BIAŁOSTOCKA
GAZETA WSpółczesna
ISSN 0137-9488 PIĄTEK, 6.01.2006 r. 5 (15927) CENA 1,70 zł

BIBLIOTEKA PODLASKA im. Ludwika Zamenhofa Czytelnia Prasy Białystok

REGION. Przez godzinę mieszkańcy Wasilkowa, Jurowiec, Korycina, Janowa, Sztabina, Suchowoli i Suwałk blokowali w czwartek przejazd samochodów przez swoje miejscowości. Żądają szybkiego rozpoczęcia budowy obwodnic w naszym województwie oraz zmian w przepisach dotyczących inwestycji drogowych.

Czytaj na str. 6.

REGION. XIV Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbędzie się w niedzielę. Pieniądze wrzucane do puszek przeznaczone zostaną na ratowanie życia i zdrowia dzieci poszkodowanych w wypadkach oraz naukę udzielania pierwszej pomocy.

Czytaj na str. 3.

BIELSK PODLASKI. – Usłyszałem krzyk i zobaczyłem, jak pies gryzie sąsiadkę po rękach. Złapałem kij i zacząłem go odganiać. Najpierw mieszaniec rzucił się do mnie z zębami, ale gdy go uderzyłem, pobiegł na bok – opowiada Jan Sosna z Bielska Podlaskiego. Mimo szybkiej pomocy lekarskiej, 83-letnia Eugenia D. zmarła w środę wieczorem w szpitalu.

Czytaj na str. 3.

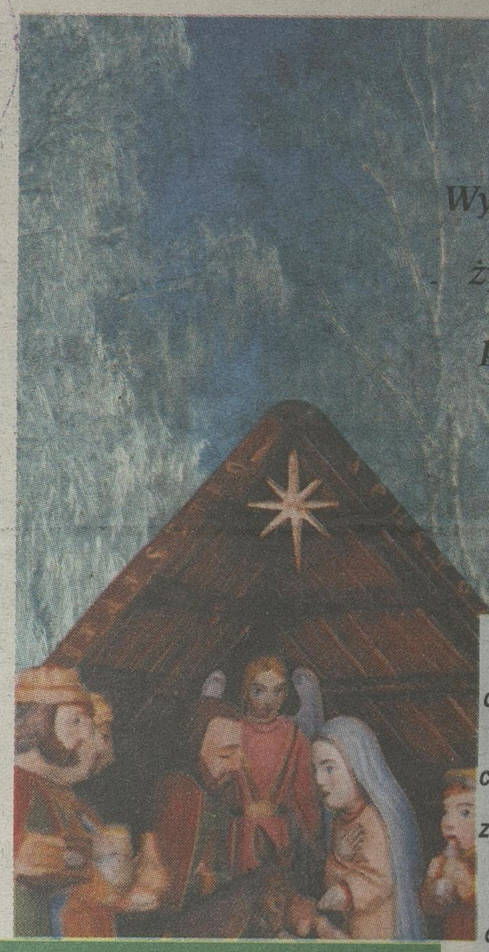

Wyznawcom prawosławia, ich rodzinom i bliskim życzymy radosnych świąt Bożego Narodzenia, pełnych pokoju i miłości
– redakcja „Gazety Współczesnej”

Jan Dobrzyński został wojewodą podlaskim

CZŁOWIEK JURGIELA

REGION. Jeszcze dwa tygodnie temu komisja MSWiA oceniła go negatywnie jako kandydata na wojewodę podlaskiego. Jednak w czwartek po południu Jan Dobrzyński odebrał nominację na to stanowisko z rąk premiera Kazimierza Marcinkiewicza.

Podlasie czekało na nowego wojewodę prawie dwa miesiące. Jednak PiS miał kłopoty z wyborem kandydata. Pierwsze nazwiska potencjalnych pretendentów do stanowiska wojewody pojawiły się wprawdzie już na początku listopada. Kandydatem Krzysztofa Jurgiela, ministra rolnictwa, od początku był Jan Dobrzyński. Natomiast za Markiem Kozłowskim opowiadał się Krzysztof Putra, wicemarszałek Senatu i szef podlaskiego PiS-u. Później pojawiły się jeszcze nazwiska Bogusława Panasiuka, wójta Krynek oraz Jana Żochowskiego, białostockiego fizyka.

Ostatecznie przed komisją powołaną przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji i opiniującą kandydatów na wojewodów dwa tygodnie temu stanęli: Dariusz Piontkowski, Bogdan Paszkowski (obaj popierani przez wicemarszałka Putrę) i Jan Dobrzyński. Żaden z nich nie przypadł do gustu członkom komisji. Małgorzata Brennek, szefowa polskiego Transparency International, mówiła wprost, że żaden z trzech kandydatów nie nadaje się na wojewodę, bo Podlasie jako słabe województwo potrzebuje silnego człowieka. W rezultacie ani Piontkowski, ani Paszkowski, ani Dobrzyński nie został zarekomendowany przez komisję premierowi. Nie przeszkodziło to jednak szefowi rządu powołać jednego z kandydatów na wojewodę.

– Pozycja kandydata, który nie uzyskał pozytywnej opinii komisji, oznacza tylko to, że będzie on musiał udowodnić, że ta ocena była mylna – mówi Robert Tyszkiewicz, poseł Platformy Obywatelskiej.

Roman Czepe, poseł PiS-u z Podlasia uważa, że Jan Dobrzyński nadaje się na to stanowisko.

– Oczywiście musi wypracować sposób rozwiązywania różnych problemów, ale myślę, że sobie poradzi – mówi Czepe.

Marek Strzaliński, były wojewoda podlaski, a obecnie poseł SLD mówi, że pełnienie tego stanowiska jest bardzo trudne.

– Życzę wszystkiego dobrego panu Dobrzyńskiemu. Co do samej osoby nie mogę się wypowiadać, bo po prostu dobrze go nie znam – mówi Marek Strzaliński.

Jan Dobrzyński to bliski współpracownik Krzysztofa Jurgiela. Prawdopodobnie to te względy zadecydowały o wyborze wojewody. To zaś wskazuje, że to właśnie Krzysztof Jurgiel zdominuje podlaski PiS i stanie się jego liderem.

Anna Perkowska

Jan Dobrzyński – urodzony 24 września 1958 r. w Knyszynie, obecnie przewodniczący Klubu Radnych Prawo i Sprawiedliwość w Radzie Miejskiej Białegostoku; do 2005 r. dyrektor biura senatorskiego, a obecnie biura poselskiego Krzysztofa Jurgiela; żonaty, dwoje dzieci.

Jan Dobrzyński, radny i były członek Zarządu Miasta Białegostoku w swych działaniach nie zawsze pamiętał o prawie i sprawiedliwości. Jako pierwsi pisaliśmy, że podczas zatrudniania pracowników w placówkach miejskich kierował się prywatą i układami partyjnymi. Z dokumentów, do których dotarliśmy, wynikało, że Dobrzyński, jako członek zarządu miasta, nakazywał zatrudnianie wskazanych przez siebie osób w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie w Białymstoku, nie zważając na dyscyplinę finansów publicznych.
Jan Dobrzyński, nadzorując opiekę społeczną, miał swój udział w aferze biletowej, w związku z którą skazano Alicję W., byłą dyrektor Zakładu Obsługi Komunikacji Miejskiej w Białymstoku. Z wypowiedzi pracowników jednostek pomocy społecznej oraz organizacji społecznych wynikało, że obiecywał on bezpłatne bilety, które później jednostki te otrzymały ze szkodą dla budżetu miasta. **(agak)**

Święta to dla jednych szał zakupów i prezentów, dla innych czas ucztowania, a jeszcze innym to czas wyjazdów na odpoczynek. Jednak święta Bożego Narodzenia to przede wszystkim czas przeżywania wielkiej tajemnicy Wcielenia samego Boga, czas kontemplacji, zadumy nad sensem i celem życia. Do tego „służą” ustanowione niegdyś święta. Mają one przypominać nam o wydarzeniach, które dokonały się w określonym czasie dla naszego zbawienia – dokonało się ono bowiem poprzez przyjęcie przez Boga ludzkiej natury, ludzkiego ciała, w jedności swej Boskiej Osoby. Niestety coraz więcej rodzin zapomina o istocie świąt Bożego Narodzenia, zostawiając jedynie ich zewnętrzną formę bez treści. Jest to właśnie przyczyną, że święta, choć pozostają świętami, mają jednak całkiem inny wymiar. Świadczą chociażby o tym niektóre świąteczne kartki z przygotowanymi „za nas” tekstami pozdrowień – nie pada w nich ani jedno słowo o narodzeniu Chrystusa. W takiej formie święto właściwie staje się świętem własnego ciała.
Nie takie niech będą nasze święta, nie głośmy bowiem siebie samych, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana (2 Kor. 4,5). Niech więc upłyną w radości przeżywania misterium Wcielenia Boga, w skupieniu i pokoju, a Pan pokoju niech obdarzy wszystkich zdrowiem i swym błogosławieństwem.
Jakub
Prawosławny Biskup
Białostocki i Gdański

Chrystus stał się człowiekiem, aby nas obdarzyć braterską miłością ku wszystkim ludziom.
Chrystus stał się ubogim, aby nas swoim ubóstwem ubogacić.
Chrystus obdarzył nas światłem, i udziela nam męstwa, sprawiedliwości i pokoju. Ilekroć doświadczamy braku miłości, zrozumienia i przebaczenia, ilekroć przeżywamy niedostatek sprawiedliwości i pokoju, tym bardziej wspominamy tajemnicę Narodzenia Pana Jezusa z radością i wdzięcznością. Bóg w swoim miłosierdziu bowiem stał się nam przez ludzką naturę Jego Syna tak bardzo bliski, że możemy zawołać za natchnionym starożytnym pisarzem: Któryż naród wielki ma bogów tak bliskich, jak Bóg nasz, Pan, ilekroć Go wzywamy? (por.: Pwt 4,7).
W Bożym Narodzeniu więc odzyskujemy nadzieje i pokój, które są światłem rozświetlającym teraźniejszość i przyszłość naszego życia.
Wierni Kościoła katolickiego, zgodnie ze swoim kalendarzem, już przeżywali radość narodzenia Syna Bożego, trwając nadal w atmosferze tych wielkich świąt. Odnowieni adwentowym przygotowaniem i uradowani ze spotkania z Panem, kierujemy się z najlepszymi życzeniami do wiernych Kościoła prawosławnego, którzy także zgodnie ze swoim kalendarzem, będą wkrótce przeżywać święta Bożego Narodzenia.
Waszej Ekscelencji, kapłanom, zakonnikom i zakonnicom oraz wiernym świeckim przesyłam życzenia Bożego błogosławieństwa w przeżywaniu przyjścia na ten świat Syna Bożego.
Niech blask Prawdy, którą jest Chrystus, rozświetla tajemnicę rozpoczynającego się Nowego Roku 2006.
Abp Wojciech Ziemba
Metropolita Białostocki

REKLAMA

Wszystkim wyznawcom prawosławia
w Województwie Podlaskim
życzę zdrowych, pogodnych, przeżywanych
w pełnej ciepła i szczęścia atmosferze
Świąt Bożego Narodzenia.
Niech te radosne dni Świąt
przyniosą wszystkim otuchę i nadzieję.
Życzę pomyślności, wielu radości
i sukcesów w Nowym 2006 Roku.
p.o. Wojewody Podlaskiego
Jerzy Półjanowicz
Wicewojewoda Podlaski

Wiernym Kościoła Prawosławnego,
mieszkańcom Białegostoku
życzymy,
aby Święta Bożego Narodzenia
stały się źródłem pokoju,
radości oraz nadziei
w życiu osobistym i rodzinnym.
Edward Stanisław Łuczycki
Przewodniczący
Rady Miejskiej
Ryszard Tur
Prezydent
Miasta Białegostoku

KARTKA Z KALENDARZA

6

STYCZNIA 2006
6. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 7.40 ZACHÓD 15.27

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Kasprowi, Melchiorowi
W SOBOTĘ – Lucjanowi, Julianowi
W NIEDZIELĘ – Sewerynowi, Erhardowi

NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok
Telefon: 085-748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

POGODA

DZIŚ. *Zachmurzenie duże, w nocy większe przejaśnienia i rozpogodzenia. W dzień miejscami niewielkie opady śniegu.*

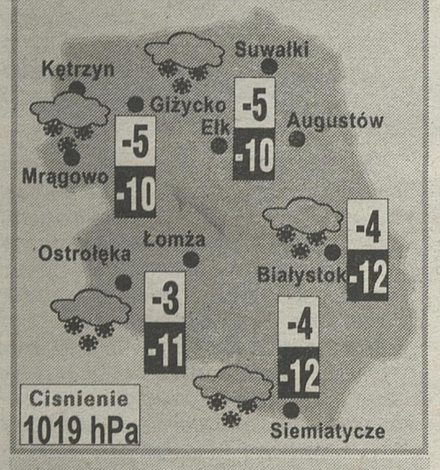

JUTRO. *Początkowo pogodnie, po południu i w nocy wzrost zachmurzenia i postępujące od północy woj. słabe opady śniegu.*

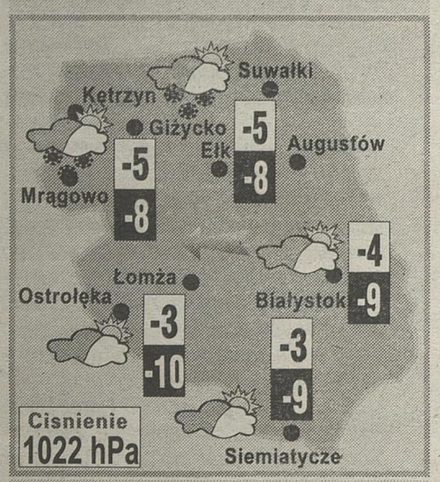

POJUTRZE. *Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, możliwe mgły i niewielkie opady śniegu.*

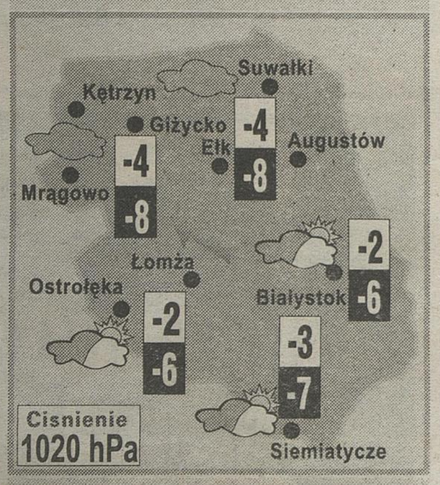

PRASA SPRZED LAT

Poszukiwany miękki

Biegają białostoczanie od sklepu do sklepu, od kiosku do kiosku. Na pytanie o papier toaletowy wszędzie otrzymują odpowiedź: nie ma i nie wiadomo kiedy będzie. Tymczasem domowe zapasy już się skończyły. Znikają więc jak kamfora rolki z toalet w instytucjach. Referenci zaopatrzenia stwierdzają nagły wzrost zapotrzebowania na przebitkę, a nawet zeszyty i bloki korespondencyjne.

Przedsiębiorstwu Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi będziemy wdzięczni za informację, kiedy skończą się te wątpliwe oszczędności papieru.

„Gazeta Współczesna" z 6 stycznia 1976 roku

Ca... Cała Polska...

– Zjedz paszteciku – zachęca babcia wnusia.

– Ble, nie chcę! – broni się młody.

– Zjedz, bardzo dobry. Ja zjadłam i bardzo mi smakował!

– Twoje dni są policzone.

Tatuś, zapalony kibic piłki nożnej zabiera często swą córę na mecze. Pewnego dnia postanowił nadrobić z młodą zaległości kulturalne. Wybrał się z nią do teatru na „Calineczkę". Po spektaklu w drodze powrotnej do domu wstąpili do jego brata.

Skąd wracacie? – zapytał wujek.

– Byliśmy w teatrze.

– A na czym byliście? – wujek spojrzał na małą.

Zapanowała cisza.

– No nie pamiętasz jak się ta sztuka nazywała? To ci podpowiem: Ca...Ca...???

Na to dziewczynka:

– Cała Polska w cieniu Śląska!!!

www.joemonster.org

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu w naszym konkursie wyróżniamy dowcipy nadesłane przez Annę Orzechowską z Białowieży. Oto żarty laureatki:

– Coś taki zdenerwowany?
– Przed chwilą zostałem ojcem.
– O, to gratuluję. A jak się czuje małżonka?
– Na szczęście nic nie wie.

Na lekcji fizyki nauczyciel wzywa ucznia do odpowiedzi.
– Powiedz mi, co to jest litr.
– Litr, proszę pana, to to samo co metr, tylko na mokro.

Pewien Kurp przez pomyłkę położył w kościele na tacy banknot 50-złotowy. Później przez cały rok, gdy ksiądz przechodził obok niego z tacą, Kurp mruczał „Abonament".

Mieszkaniec Łomży mówi do dyżurnego komisariatu policji:
– Chciałbym zgłosić kradzież dowodu osobistego.
– Pana dowodzik poproszę.

Teściowa je wigilijną wieczerzę z córką i zięciem. Nagle kobieta zadławiła się. Córka woła:
– Grzesiu, poklep mamusi!
Zięć na to:
– Brawo, brawo, brawo!

Czekamy na Wasze ulubione żarty. Do wygrania 10 złotych raz w tygodniu.

Antymoherowa kampania reklamowa

Nowe oblicze beretu

EŁK. Moherowy beret stał się symbolem ostatnich wyborów. Można rzec: pośrednio pomógł partii braci Kaczyńskich wspiąć się na najwyższe w państwie stołki. To jednak nie koniec listy zasług wyjątkowego nakrycia głowy. Teraz osławiony beret pomaga w sprzedaży młodzieżowych ubrań. Okazuje się bowiem, że moher jest równie dobry do dziergania beretów, jak i skutecznych kampanii reklamowych.

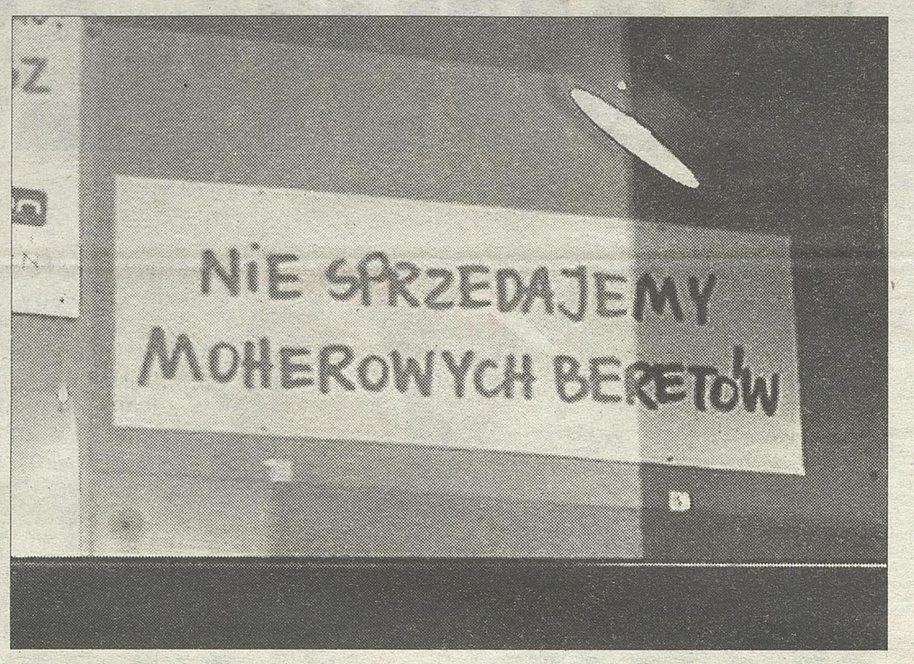

Antymoherowa witryna ełckiego sklepu skutecznie przyciąga uwagę nabywców niekoniecznie moherowej odzieży FOT. J. DZIEKOŃSKI

„Nie sprzedajemy moherowych beretów" – głosi hasło reklamowe na witrynie świeżo otwartego sklepu z odzieżą przy ul. Wojska Polskiego w Ełku. Mimo wszystko upieram się, wchodzę i pytam o beret. Koniecznie moherowy.

– Jak głosi napis, beretów nie mamy – z uśmiechem odpowiada ekspedientka.

Dlaczego?

– To tylko taka kampania reklamowa dla całej sieci naszych sklepów – pada odpowiedź.

To jednak nie koniec. Z witryny sklepowej można dowiedzieć się również, że „z kaczki zrobi się zająć". Próbuję dociec, czy moher sprawdza się jako materiał reklamowy. Zostaję odesłany do centrali firmy w Gdańsku. Centrala prosi o przesłanie pytań za pośrednictwem Internetu. Okazuje się jednak, że spec od moherowego marketingu ma najwyraźniej moherowe łącza internetowe, bo odpowiedź nie nadeszła przed oddaniem „Gazety" do druku. Pytam więc przypadkowo napotkanego przechodnia o zdanie na temat kampanii.

– Tak, to dobre jest. Bo już myślałem, że moher jest wszechobecny – mówi przechodzień.

Jurek Dziekoński

Można zamówić ich wizytę na www.cerkiew.pl

Kolędnicy z Internetu

Wyznawcy prawosławia mają szansę gościć w swoich domach wirtualnych kolędników. Wystarczy wejść na stronę www.cerkiew.pl i mailem zgłosić chęć przyjęcia świątecznych gości (adres koledy@cerkiew.pl). Chętni do słuchania kolęd nie mogą zapomnieć o podaniu swego adresu i telefonu kontaktowego.

Kolędników można się spodziewać w niedzielę po południu, czy nawet późnym wieczorem. To, czy dotrą do wszystkich i o której zależy od ilości zgłoszeń. Zawsze jednak można skrzyknąć się w kilka rodzin i wspólnie przyjąć śpiewających internautów.

Twórcy strony internetowej cerkiew.pl już po raz drugi będą gościć w domach białostoczan w czasie świąt Bożego Narodzenia. W ubiegłym roku udało im się dotrzeć także do mieszkańców Klepacz.

„Zrobimy wszystko, aby odwiedzić jak najwięcej domów. Nie możemy jednak obiecać, że dotrzemy do wszystkich" – tłumaczą redaktorzy strony cerkiew.pl.

Kolędować będą osoby redagujące serwis wraz ze swoimi przyjaciółmi. Pieniądze, która uda im się zebrać zostaną przeznaczone na opłatę za serwer, na którym znajduje się cerkiew.pl.

W ubiegłym roku kolędowanie rozpoczęło się wizytą u biskupa Jakuba, ordynariusza Diecezji białostocko-gdańskiej. Potem grupy z gwiazdami odwiedziły około 30 rodzin mieszkających w centrum Białegostoku, na Jaroszówce, Dziesięcinach i Dojlidach. Kolęda zakończyła się przed północą.

„W ubiegłym roku w każdym z domów spotkaliśmy się z ciepłym przyjęciem, nie szczędzono nam także komplementów. Mając opanowany dość szeroki repertuar kolęd zastanawiamy się w „wirtualnych kuluarach" nad przyszłorocznym startem w koncercie muzyki cerkiewnej" – zapowiadają kolędnicy.

W ubiegłym roku kolędnikom z Internetu udało się zebrać w czasie kolędy ponad 2 tys. zł.

(KP)

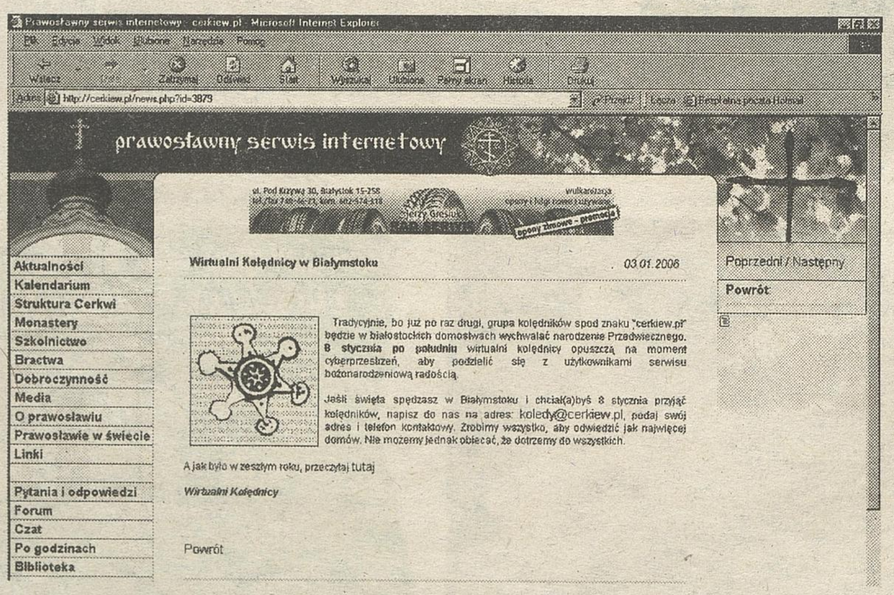

Internet ułatwia życie – także miłośnikom prawosławnych kolęd

ZAGADKI ZNANYCH LUDZI

Niepokorny talerz

Niby przekładanie talerzy to nie jest skomplikowana sprawa. A jednak! Stefan Sochański, komendant Straży Miejskiej w Białymstoku przypomniał zagadkę, która właśnie talerzy dotyczy. Kto więc ma wilczy apetyt na główkowanie, niech myśli nad rozwiązaniem tej łamigłówki. Na rozwiązania czekamy pod adresami podanymi w ramce nad pogodą.

Talerze są ułożone tak, jak na rysunku:

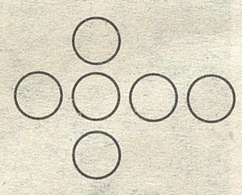

Należy przełożyć jeden talerz tak, aby powstały dwa rzędy, po cztery talerze w każdym. Jak to zrobić?

I jeszcze przypomnienie zagadki sprzed tygodnia:

Czterech podróżnych chce przejść przez dziurawy most nocą, mając tylko jedną latarkę. Boją się przechodzić bez latarki, a most jest na tyle słaby, że równocześnie mogą się na nim znajdować tylko dwie osoby. Na przejście mostu pierwszy podróżnik potrzebuje 1 minuty, drugi 2 minut, trzeciemu zajmuje to 5 minut, a czwartemu 10. Kiedy idą w parze szybszy dostosowuje prędkość do wolniejszego. Jak przeprowadzić wszystkich na drugą stronę mostu w 17 minut?

Oto rozwiązanie. Najpierw idzie 1 i 2 osoba, po czym 2 zostaje na drugim brzegu, a 1 wraca – (3 min.). Następnie idzie 3 i 4, po czym wraca 2 – (12 min.). Na koniec idzie 2 i 1 (2 min.) i już są wszyscy.

(sm)

Pies zagryzł swą 83-letnią właścicielkę

Bydlę tak odpłaciło za dobre serce

BIELSK PODLASKI. – Usłyszałem krzyk i zobaczyłem, jak pies gryzie sąsiadkę po rękach. Złapałem kij i zacząłem go odganiać. Najpierw mieszaniec rzucił się do mnie z zębami, ale gdy go uderzyłem, pobiegł na bok – opowiada Jan Sosna z Bielska Podlaskiego. Mimo szybkiej pomocy lekarskiej, 83-letnia Eugenia D. zmarła w środę wieczorem w szpitalu.

Do tragedii doszło w środę rano na jednej z posesji przy ul. Łąkowej. 83-letnia gospodyni wyszła na podwórko. Jej schorowany 91-letni mąż leżał w łóżku. Około godz. 10 usłyszał rozpaczliwe krzyki swojej żony.

– Zanim chory mężczyzna wyszedł na podwórko, na ratunek kobiecie pobiegł sąsiad – mówi Jan Surel, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Bielsku Podlaskim. – Nikt nie widział, jak to się stało, że pies zaatakował właścicielkę. Jej mąż powiedział nam, że ona bała się czworonoga i szerokim łukiem omijała miejsce, w którym był przywiązany.

Zabójca to czteroletni mieszaniec, wyglądem przypominający owczarka niemieckiego.

– Przygarnęli małego psa, a teraz wyrosło z niego bydlę – mówi pan Włodzimierz, mieszkający przy ul. Łąkowej.

Pies większość czasu spędzał uwiązany na łańcuchu. W środę zerwał się z uwięzi.

– Nie mam pojęcia, dlaczego zaatakował swoją właścicielkę – mówi Jan Sosna. – On nie wyglądał na bardzo agresywnego, nieraz widziałem go na podwórku. Może sąsiadka poślizgnęła się i upadła, zaczęła krzyczeć i machać rękami i dlatego zaatakował? Może gdyby leżała spokojnie, to by jej nie pogryzł? Twarzy nie ruszał, gryzł ją po rękach.

Jan Sosna, gdy odgonił psa, natychmiast wezwał pogotowie ratunkowe. Kobieta była przytomna. Powiedziała, że nie szła do psa. Kilka godzin później zmarła w szpitalu. Psie kły przecięły tętnicę w przedramieniu, doszło do wstrząsu krwotocznego. W piątek ma się odbyć pogrzeb zagryzionej kobiety. Pies-morderca trafi do schroniska lub zostanie uśpiony. **(jg, WS)**

To drugi taki wypadek w ciągu paru dni!

Do podobnej tragedii doszło zaledwie kilka dni temu – 1 stycznia w Dąbrowie Górniczej. Mężczyzna wracający z zabawy sylwestrowej postanowił skrócić sobie drogę do domu, przechodząc przez posesję zakładu, strzeżonego przez trzy psy. Kundle zaatakowały mężczyznę. Ten próbował przejść przez wysoki parkan, ale nie udało mu się. Kiedy próbował przecisnąć się pod ogrodzeniem, psy go zagryzły, po czym obżarły ofierze mięśnie z uda.

W niedzielę XIV Finał WOŚP

Orkiestra pierwszej pomocy

REGION. XIV Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbędzie się w niedzielę w całym kraju. Tym razem pieniądze wrzucane do puszek przeznaczone zostaną na ratowanie życia i zdrowia dzieci poszkodowanych w wypadkach oraz naukę udzielania pierwszej pomocy.

Za pieniądze zebrane podczas niedzielnej akcji WOŚP chce w pierwszej kolejności kompleksowo wyposażyć w najnowocześniejszy sprzęt medyczny wiodące w dziedzinie urazów ośrodki w całej Polsce. Będzie to ok. 30 oddziałów, na których leczonych jest dużo dzieci po urazach wielonarządowych i wielomiejscowych.

– Chcemy stworzyć jednakowy standard leczenia dzieci w całym kraju. W ramach wyposażenia sal operacyjnych planujemy zakup m.in. stołów operacyjnych-ortopedycznych z opcją wyciągową przeziernych dla promieniowania RTG, torów wizyjnych z cyfrowym aparatem rentgenowskim, wielopunktowych lamp operacyjnych, aparatów do znieczulania, aparatów do elektrokoagulacji, a ponadto: wiertarek i pił chirurgicznych – mówią przedstawiciele Fundacji WOŚP. – Mamy nadzieję, że XIV Finał pozwoli także na rozwój Programu Nauki Udzielania Pierwszej Pomocy.

Znajomość zasad pierwszej pomocy jest wśród Polaków znikoma. Tymczasem – jak pokazują statystyki – gdyby co 10. mieszkaniec Ziemi umiał udzielać pierwszej pomocy, udałoby się uratować w ciągu roku milion osób! **(luk)**

KOMENTARZ

Smutno w Białymstoku

Od 14 lat w jedną niedzielę w roku mamy do czynienia z powszechnym zrywem Polaków. Nie ma chyba bowiem osoby, która nie słyszałaby o Jurku Owsiaku i jego Orkiestrze. Zdarza się, że ludzie, aby pomóc dzieciom, oddają ostatnie oszczędności, pamiątki rodzinne czy złote obrączki. Przez 14 lat udało się Orkiestrze zebrać miliardy złotych, doposażyć wiele szpitali, stworzyć programy zdrowotne. Tych zasług nikt nie podważy.
Z drugiej strony martwi jednak to, że opierająca się głównie na młodych ludziach Orkiestra potrafi zostawić bez pomocy swoje lokalne sztaby. Tak było w ubiegłym roku w Białymstoku, gdzie organizatorka koncertu została pozostawiona z długami. Do dzisiaj je spłaca, a chętnych na tworzenie kolejnych wielkich orkiestrowych imprez w mieście w tym roku nie ma.

Urszula Ludwiczak

Już w niedzielę na ulice miast wyjdą wolontariusze WOŚP FOT. B. MALESZEWSKA

W piątek uroczystość Objawienia Pańskiego

Święto Trzech Króli

REGION. W piątek, 6 stycznia, w Kościele katolickim przypada święto Objawienia Pańskiego, czyli uroczystość Trzech Króli. Tego dnia w Kościele obchodzony jest też dzień misyjny.

Uroczystość Trzech Króli to jedno z najważniejszych świąt w roku. Jest jednym z tzw. świąt nakazanych, czyli katolicy mają tego dnia obowiązek uczestnictwa we mszy św. Zgodnie z zaleceniami Kościoła, tego dnia najlepiej wstrzymać się od prac, które nie są konieczne.

Trzej Królowie to w tradycji chrześcijańskiej trzej Mędrcy ze Wschodu: Kacper, Melchior i Baltazar, którzy udali się do Betlejem, aby oddać pokłon narodzonemu Jezusowi. Dzieciątku przynieśli dary: mirrę, kadzidło i złoto. Na pamiątkę tych zdarzeń, w Kościele katolickim 6 stycznia święci się kadzidło i kredę.

Kredę wierni zabierają po mszy do domu, pisząc nią potem na drzwiach mieszkań trzy litery: K+M+B. Nie pochodzą one jednak od imion trzech króli, ale od łacińskiej maksymy „Christus Mansionem Benedicat" czyli „Niech Chrystus błogosławi ten dom".

(luk)

Boże Narodzenie w Cerkwi

REGION. W piątek wieczerzą wigilijną wyznawcy prawosławia rozpoczynają święta Bożego Narodzenia. Z tej okazji w podlaskich cerkwiach odbędą się w nocy, a także w sobotę, niedzielę i poniedziałek bożonarodzeniowe liturgie.

Biskup Jakub, ordynariusz Diecezji białostocko-gdańskiej, będzie przewodniczyć nabożeństwu w białostockiej katedrze pw. św. Mikołaja już w piątek o godz. 17, a później o godz. 2 w nocy.

O tej samej porze odbędą się liturgie w cerkwiach pw. Aleksandra Newskiego w Sokółce, Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Bielsku Podlaskim, gdzie uroczystościom przewodniczyć będzie biskup Grzegorz i św. Trójcy w Hajnówce, pod przewodnictwem biskupa Mirona.

W białostockiej katedrze biskup Jakub będzie także uczestniczyć w całonocnym czuwaniu, które rozpocznie się w sobotę, czyli pierwszego dnia świąt, o godz. 17.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, w niedzielę, o godz. 10, ordynariusz Diecezji białostocko-gdańskiej będzie przewodniczyć liturgii w cerkwi pw. św. Mikołaja. Natomiast w poniedziałek, o godz. 10 odprawi liturgię w cerkwi św. Ducha na osiedlu Antoniuk w Białymstoku.

(KP)

Bo nie powiedziała

OSTROŁĘKA. Zarzut niepowiadomienia organów ścigania o zbrodni zabójstwa postawiła Prokuratura Rejonowa w Ostrołęce Beacie R., żonie Jerzego R., przedsiębiorcy, który udusił teściową i próbował wraz z żoną popełnić samobójstwo, wjeżdżając koło Mężenina pod tira.

Zarzut postawiono po przesłuchaniu kobiety, którego jednak nie można było doprowadzić do końca. Stan Beaty R. nadal jest bowiem poważny, ze względu na obrażenia, jakie odniosła w wypadku koło Mężenina.

Beata R. nie przyznała się do winy, grozi jej kara do 3 lat pozbawienia wolności.

20 grudnia Prokuratura Rejonowa w Ostrołęce postawiła Jerzemu R. zarzut zabójstwa, a Sąd Rejonowy zdecydował o jego aresztowaniu na 3 miesiące.

(MS)

Premier na Podlasiu

BIAŁYSTOK. Premier Kazimierz Marcinkiewicz odwiedzi w piątek Białystok. Niewykluczone, że podczas wizyty przedstawi doradcę ds. ściany wschodniej.

Podczas pobytu w Białymstoku spotka się m.in. z podlaskimi samorządowcami, biskupami, rektorami szkół wyższych oraz dyrektorami najważniejszych instytucji kulturalnych. W programie jest też spotkanie opłatkowe ze środowiskiem Związku Białoruskiego RP.

W planach wizyty przewidziane jest także spotkanie z Aleksandrem Milinkiewiczem, opozycyjnym kandydatem na prezydenta Białorusi.

Kazimierz Marcinkiewicz spotka się również z biskupem prawosławnej Diecezji białostocko-gdańskiej oraz złoży wizytę w cerkwi św. Mikołaja.

Na zakończenie wizyty, o godz. 18 weźmie udział w nabożeństwie w kościele katedralnym Wniebowzięcia NMP. **(ap)**

Premier też lubi wakacje!

O tydzień szybciej niż planowano zaczną się tegoroczne wakacje. Ministerstwo Edukacji zdecydowało, że rok szkolny skończy się w tym roku 23 czerwca, nie zaś 30 czerwca, jak zaplanował resort edukacji w kadencji poprzedniego rządu. W kolejnych latach ma się on kończyć w pierwszy piątek po 18 czerwca.
Skrócenia roku szkolnego chciał premier Kazimierz Marcinkiewicz. W czwartek spotkał się w tej sprawie z kierownictwem Ministerstwa Edukacji i Nauki. Rzecznik rządu poinformował, że minister edukacji przygotował projekt rozporządzenia zakładający zakończenie zajęć w szkołach w pierwszy piątek po 18 czerwca. W tym roku jest to 23 czerwca. Szkoły będą mogły też dodatkowo mieć wolne podczas majowej wizyty w Polsce papieża Benedykta XVI. Jednak będzie to zależało od stopnia realizacji programu, decyzji dyrektora szkoły i nauczycieli. Wizyta papieża przewidywana jest na ostatnią dekadę maja. **(PAP)**

BIAL BPOD

NOWA SERIA LEKTURY WSZECH CZASÓW

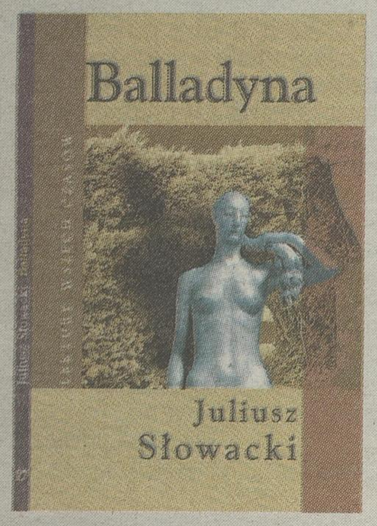

Wtorek, 10 stycznia
Balladyna
J. Słowacki

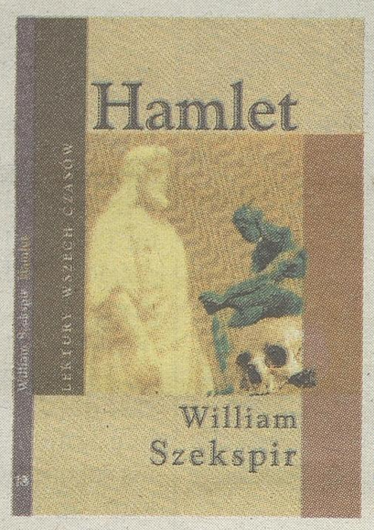

Wtorek, 17 stycznia
Hamlet
W. Szekspir

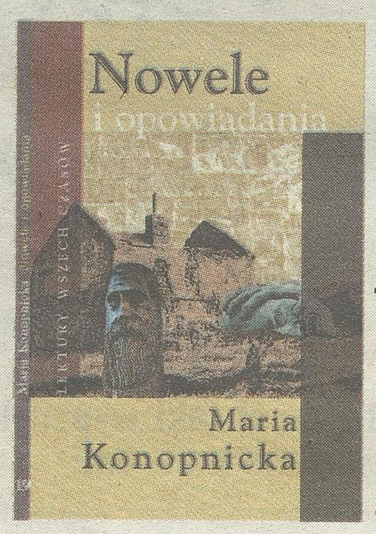

Wtorek, 24 stycznia
Nowele i opowiadania
M. Konopnicka

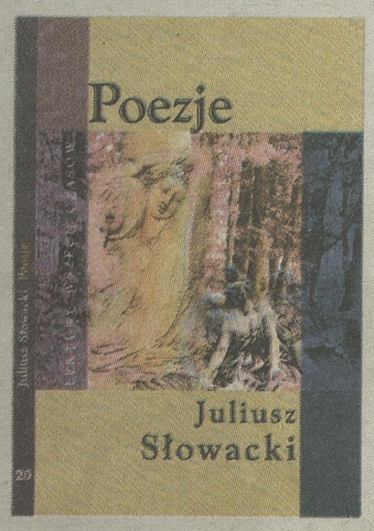

Wtorek, 31 stycznia
Poezje
J. Słowacki

Wtorek, 7 lutego
Nie-Boska komedia
I. Krasiński

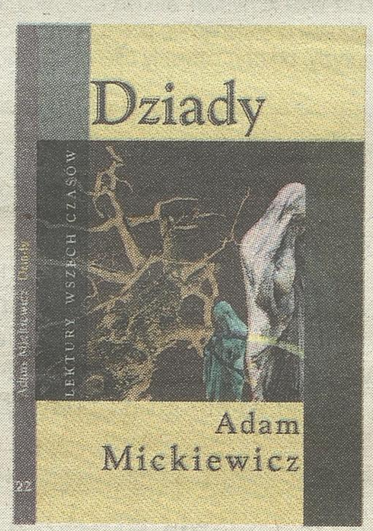

Wtorek, 14 lutego
Dziady
A. Mickiewicz

Wtorek, 21 lutego
Poezje
C.K. Norwid

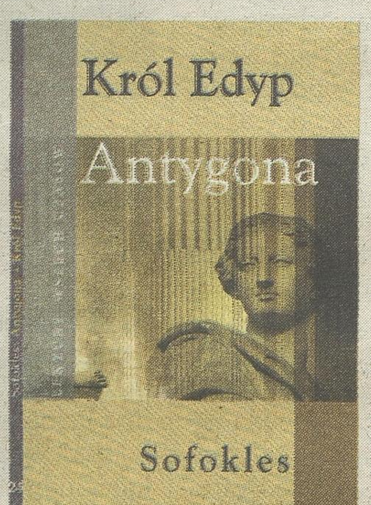

Wtorek, 28 lutego
Antygona, Król Edyp
Sofokles

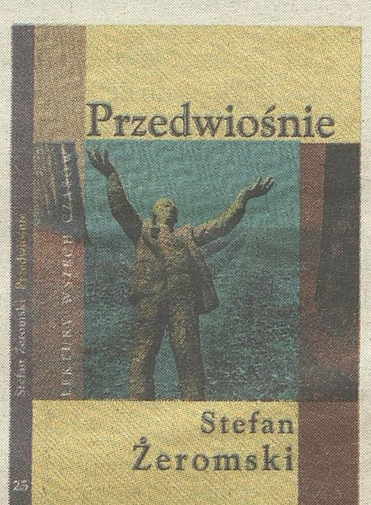

Wtorek, 7 marca
Przedwiośnie
S. Żeromski

UZUPEŁNIJ KOLEKCJĘ!

GAZETA współczesna

Dopiero po dwóch naszych publikacjach skazany Leszek Kotyński zrezygnował z zasiadania w Radzie Miasta

Trzy wyroki radnego

GRAJEWO. Skandaliczny rekord padł w grajewskiej Radzie Miasta. Przez półtora roku zasiadał w niej radny, który ma na koncie trzy wyroki! Leszek Kotyński został skazany za kradzież, fałszowanie dokumentacji medycznej i jazdę po pijanemu. Podobno nikt o tym nie wiedział.

Pierwszy wyrok ujrzał światło dzienne na początku grudnia. Ujawniliśmy wówczas, że Leszek Kotyński wraz z sześcioma innymi osobami, kradł drewno z podgrajewskich lasów. Radnemu, wziętemu położnikowi, kilka desek potrzebnych było do budowy gołębnika. Skazany w 2004 roku Kotyński miał w grudniu 2005 roku niezachwianą pewność, że nadal może reprezentować swoich wyborców, bo współudział w kradzieży to nie przestępstwo.

Były radny Leszek Kotyński, bohater wielu naszych publikacji

FOT. A. MAZUREK

Dobre samopoczucie radnego zmąciła nasza publikacja pod koniec miesiąca. Wówczas opisaliśmy, jak został skazany za dopisywanie do karty pacjentki uzasadnienia dla użycia leków poronnych. Zastosował je ordynator grajewskiego położnictwa, w wyniku czego pacjentka straciła niezagrożoną ciążę. Kotyński chciał chronić szefa, więc sąd skazał ich obu. Radny upierał się, że tylko „uzupełniał" dokumentację. Po dwóch tygodniach jednak złożył mandat radnego.

Kotyński uznał, że nadużył zaufania wyborców dokładnie w dniu, w którym przygotowywaliśmy tekst o... trzecim wyroku radnego! Okazało się bowiem, że w tym samym roku został skazany za prowadzenie samochodu po alkoholu. W ciągu pół roku był to trzeci wyrok radnego Kotyńskiego. O żadnym nawet się nie zająknął.

Podobno nikt z radnych ani burmistrz nie wiedział, że Kotyński ma trzy wyroki, choć wiele osób przyznało, że słyszało o toczącym się procesie. Samorządowcy z mocą podkreślali, że wina leży po stronie sądu, który nie poinformował o wydanych wyrokach.

Postępowanie w sprawach Kotyńskiego dwukrotnie toczyło się przed Sądem Rejonowym w Grajewie, raz przed Sądem Okręgowym w Suwałkach. Krótki okres między wyrokami sprawił, że sędziowie nie odnaleźli w centralnym rejestrze skazanych nazwiska oskarżonego. A sam Kotyński zataił tę informację przed sędzią, tak jak później przed kolegami radnymi. Mało tego - nie poinformował sądu, że sprawuje mandat „zaufania publicznego".

Przewodniczący Rady Miasta wszczął procedurę wygaszania mandatu Leszka Kotyńskiego.

Ewa Sznejder

KOMENTARZ

Gliniane nogi demokracji

Sprawa radnego Kotyńskiego to zapewne wierzchołek góry lodowej, która pływa w odmętach lokalnego kolesiostwa. Chociaż od wyborów 1989 roku minęło ponad 16 lat, wciąż nie funkcjonują w praktyce podstawowe zasady demokracji. Jedną z nich jest pewność obywateli, że wybrana przez nich władza nie tylko tworzy prawo, ale i go przestrzega. Na ironię zakrawa fakt, że nawet wydział prawny urzędu wojewódzkiego dowiaduje się o wyrokach radnego z gazety; na skandal zaś – że burmistrz i przewodniczący rady nie wiedzieli o „wybrykach" radnego. Nasza młoda demokracja wciąż mocno kuleje. **Mirosław R. Derewońko**

Rok 2004: wina i kara

22 marca – fałszowanie dokumentów: rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, grzywna 1 tys. zł;
26 kwietnia – kradzież drewna: rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 4 lata, 8,5 tys. zł nawiązki dla Nadleśnictwa Rajgród;
6 sierpnia – jazda po pijanemu: 3 miesiące pozbawienia wolności, 400 zł grzywny.

REKLAMA

Nielegalne instalacje LPG w autach są niebezpieczne

Jazda z bombą

REGION. Uszkodzeniem silnika, a nawet wybuchem grozi zainstalowanie w samochodzie niewłaściwej instalacji LPG. Tymczasem samochodów z takimi butlami na Podlasiu nie brakuje.

Serwis montujący w samochodach instalacje gazu propan-butan powinien mieć homologację. W naszym regionie takich stacji jest kilkadziesiąt, skontrolowanych przez Instytut Transportu Samochodowego w Warszawie. Stacje bez homologacji działają nielegalnie i zamontowane przez ich pracowników instalacje mogą grozić wybuchem.

– Osoby, które zamontują instalacje LPG na stacjach nieposiadających atestowanych urządzeń, mogą mieć problemy np. z uzyskaniem odszkodowania w razie wybuchu samochodu czy uszkodzenia jego części – twierdzi Dariusz Wiśniewski z warszawskiego Instytutu Transportu Samochodowego.

Nie wszystkich to jednak przekonuje. Część osób, które chcą zamontować instalację LPG w swoim samochodzie, kieruje się jej ceną. W legalnych punktach trzeba zapłacić co najmniej 2 tys. zł, a w tych, które działają w szarej strefie – tylko 800 zł.

Tańsze rozwiązanie może jednak okazać się w efekcie bardzo drogie. Zamontowanie instalacji nieodpowiedniej do danej marki pojazdu może bowiem spowodować uszkodzenie, a nawet zniszczenie silnika.

– Kilka razy w roku zgłaszają się do nas osoby, które narzekają na jakość zamontowanych instalacji LPG – przyznaje Leszek Mironowicz, rzecznik Inspekcji Handlowej w Białymstoku.

(KP)

OPINIA

Dariusz Wiśniewski, kierownik Zakładu Kontroli Jakości Instytutu Transportu Samochodowego w Warszawie:
– Zakład, montujący instalacje LPG w samochodach, powinien mieć na to pozwolenie. Musi dysponować minimalnym wyposażeniem, sprawdzającym szczelność instalacji i analizę spalin. W takich stacjach świadectwo homologacji nie jest wydawane od ręki. Trzeba poczekać na obieg dokumentów zatwierdzających montaż. Pracownicy takich stacji, mający specjalne przeszkolenie, informują też klientów o terminie ponownej legalizacji instalacji gazowej.

Egzamin na prawo jazdy od wtorku droższy

Pośpiech opłacalny

Osoby, które do 10 stycznia ukończą kurs i zapiszą się na egzamin na prawo jazdy, zapłacą za niego wedle starych stawek.

Teraz egzamin praktyczny kosztuje 74 zł, a teoretyczny – 20 zł. Od 10 stycznia za egzamin z jazdy zapłacimy 112 zł, a za drugi – 22 zł.

Jeżeli nowe zasady egzaminowania zaczną obowiązywać 10 stycznia, to wszyscy kandydaci na kierowców będą musieli zdawać egzaminy według nowych zasad. Jednak opłata w przypadku osób, które zdążyły się zapisać przed tym terminem, będzie pobierana na starych zasadach.

Obecnie nie ma już szans, żeby po kursie zdać egzamin jeszcze na starych zasadach. Od ukończenia nauki na sprawdzenie umiejętności trzeba czekać miesiąc.

Jeżeli chodzi o nowe przepisy, kursanci najbardziej boją się nie egzaminu na placu manewrowym, a jazdy po mieście. W jej ramach trzeba będzie wykazać się umiejętnością zaparkowania samochodu w warunkach normalnego ruchu, często w szczycie i centrum miasta.

W białostockim Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego egzaminy praktyczne 10 stycznia nie będą się w ogóle odbywać. **(KP)**

Choć kasztany nie kwitną...

Matura już blisko

REGION. 1276 osób z woj. podlaskiego za kilka dni będzie zdawać egzaminy maturalne w sesji zimowej. Dla zdecydowanej większości będzie to już drugie podejście, dla 24 – pierwsze. 292 osoby będą próbować poprawić swoje wyniki z sesji wiosennej.

Na sesję zimową centralna Komisja Egzaminacyjna przygotowała 116 rodzajów arkuszy, na których uczniowie będą zaznaczać swoje odpowiedzi. Pierwszy egzamin: z języka polskiego odbędzie się 16 stycznia, ostatnie: z języka francuskiego i informatyki – 31 stycznia.

Najwięcej osób napisze egzamin z języka polskiego (389) i matematyki (309). Najmniej, bo po trzy – z historii sztuki i języka francuskiego. Matura ustna najgorzej wypadła wśród zdających język angielski (190 osób podejdzie do tego egzaminu 23 stycznia) i ponownie – język polski (147 osób).

Nie wiadomo, czy nauczyciele otrzymają wynagrodzenie za egzaminowanie uczniów podczas matur ustnych.

– Płatność za matury ustne nie należy do kompetencji Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej. O tym, za wykonywanie jakich zadań nauczyciele otrzymują wynagrodzenie, decyduje minister edukacji – powiedział Agnieszka Muzyk, rzecznik Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży.

Dotychczas minister edukacji obiecał wypłatę wynagrodzeń jedynie za pracę w sesji wiosennej. **(kj)**

Mieszkańcy naszego województwa wspólnie walczą o obwodnice

Blokady co miesiąc

Państwo Rzemek z Jurowiec na wczorajszą blokadę przynieśli znicze. Niedawno na tej drodze zginęli ich znajomi. FOT. A. LUDWICZAK

REGION. Przez godzinę mieszkańcy Wasilkowa, Jurowiec, Korycina, Janowa, Sztabina, Suchowoli i Suwałk blokowali w czwartek przejazd samochodów przez swoje miejscowości. Żądają szybkiego rozpoczęcia budowy obwodnic w naszym województwie oraz zmian w przepisach dotyczących inwestycji drogowych.

Halina Kulisiewicz z Wasilkowa na blokadę przyszła z wnuczką – 3-letnią Olą.

– Zabrałam ją ze sobą, bo tu chodzi o jej przyszłość. Na tej drodze dochodzi do wielu wypadków przez tiry. Mimo to wszyscy dbają o zwierzątka, a o ludzi nie – mówi oburzona Halina Kulisiewicz.

Bogumiła Rzemek z Jurowiec i jej mąż zabrali na blokadę znicze.

– Na tej drodze zginęli nasi znajomi. To za nich palimy znicze i także za innych, którzy podzielili ich los – wyjaśnia Bogumiła Rzemek.

Czwartkowa blokada była już drugą. Pierwszy protest odbył się miesiąc temu. Mieszkańcy chcieli wymóc na ministrze środowiska pozytywną decyzję w sprawie budowy obwodnic Wasilkowa i Jurowiec. Wtedy się nie udało, ale nikt nie zamierza się poddawać.

– Będziemy demonstrować i blokować drogi do skutku. Regularnie, co miesiąc, coraz dłużej – mówi Jan Halicki z Regionalnego Komitetu Protestacyjnego. – Nasze miasta są już u kresu wytrzymałości. Z tymi tirami nie da się już żyć.

W czwartek w blokadach uczestniczyli także podlascy parlamentarzyści i samorządowcy. Wójt Sidry przywiózł ze sobą nawet stażystów z urzędu. **(agak)**

- We **wrześniu 2005 r.** wojewoda podlaski wydał zezwolenie na rozpoczęcie budowy obwodnic Wasilkowa i Augustowa.
- Na **początku grudnia 2005 r.** okazało się, że decyzja wojewody była wydana z naruszeniem prawa i minister środowiska postanowił, że w ogóle nie będzie jej opiniować.
- Białostocka Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad **w połowie grudnia** wysłała do Ministerstwa Środowiska dodatkowe opracowania, niezbędne do opinii w sprawie obwodnic.
- Podlascy parlamentarzyści bez względu na opcje polityczną wystąpili **w grudniu** do premiera z prośbą o wyjaśnienia w sprawie podlaskich obwodnic. Żądali także konkretów w tej sprawie.
- Minister środowiska Jan Szyszko, który **30 grudnia** odwiedził Podlasie, zapowiedział, że budowa obwodnic ruszy w 2006 r., ale żadnych konkretów nie było.

Nieletni mają kolejny sposób na oszukanie sprzedawcy

Dowody na piwo

REGION. Nastolatki, którym do pełnoletności brakuje nawet kilka lat, znalazły sposób na kupowanie alkoholu: pokazują sprzedawcy tymczasowy dowód osobisty, który niczym nie różni się od dowodu wydawanego dorosłym.

Sprzedaż alkoholu nieletnim zagrożona jest karą grzywny lub nawet utratą koncesji. Sprzedawcy coraz częściej proszą więc młodo wyglądających klientów o dowody osobiste. Tymczasem młodzi ludzie juz znaleźli sposób na obejście tej przeszkody – posługują się przy zakupach dowodami wydawanymi dla osób poniżej 18. roku życia. Jeśli sprzedawca nie zwróci uwagi na datę urodzenia, alkohol sprzeda.

– Dowód dla osoby nieletniej różni się od dowodu dla dorosłego tylko tym, że ma 5-letni czas ważności – mówi Anna Ignatowicz, kierownik Referatu Dowodów Osobistych Urzędu Miejskiego w Białymstoku. – Jest też oczywiście wystawiony na osobę nieletnią.

– Sposobów na kupienie alkoholu przez nieletnich jest dużo, ale my zawsze sprawdzamy datę urodzenia na dowodach – zapewniono nas w sklepie przy ul. Kopernika w Białymstoku. **(luk)**

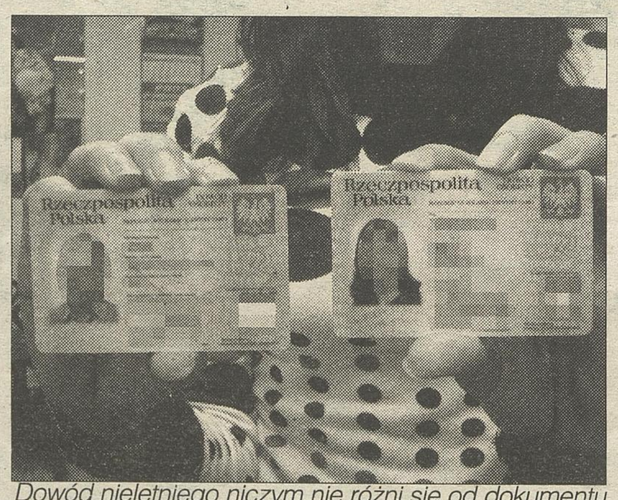

Dowód nieletniego niczym nie różni się od dokumentu osoby dorosłej

MAN znów wygrał

BIAŁYSTOK/WARSZAWA. Białostocki przetarg na zakup 44 autobusów jest ważny. Orzekł tak w środę zespół arbitrów w Urzędzie Zamówień Publicznych w Warszawie. Tym samym oddalono protest firmy Solaris, która przegrała przetarg z koncernem MAN.

Obie firmy startowały w przetargu, który rozstrzygnięto w miniony poniedziałek. Białystok chciał kupić 33 autobusy krótkie i 11 przegubowych. Najtańsze autobusy krótkie oferował Solaris, za długie mniej pieniędzy proponował MAN. Jednak Solaris nie miał zbiorników paliwowych z tworzyw sztucznych, a to był jeden z warunków przetargu.

– Cieszymy się z takiego rozstrzygnięcia, ale na podpisanie umowy z MAN jest jeszcze za wcześnie – mówi Krzysztof Sawicki, zastępca prezydenta Białegostoku. – Solaris może się jeszcze odwołać od decyzji arbitrów z Warszawy.

Ma na to siedem dni. Jeśli jednak Solaris się nie odwoła, to umowa zostanie podpisana, a pierwsze nowe autobusy wyjadą na białostockie ulice już w połowie roku. **(agak)**

Coraz powszechniejsze stają się dodatkowe ubezpieczenia zdrowotne

Firmy płacą za leczenie pracownika

REGION. Coraz więcej prywatnych i państwowych firm wykupuje swoim pracownikom prywatne pakiety zdrowotne. W ramach takich świadczeń, pracownik zupełnie za darmo może liczyć na podstawowe badania i porady lekarzy różnych specjalności, z reguły bez kolejek.

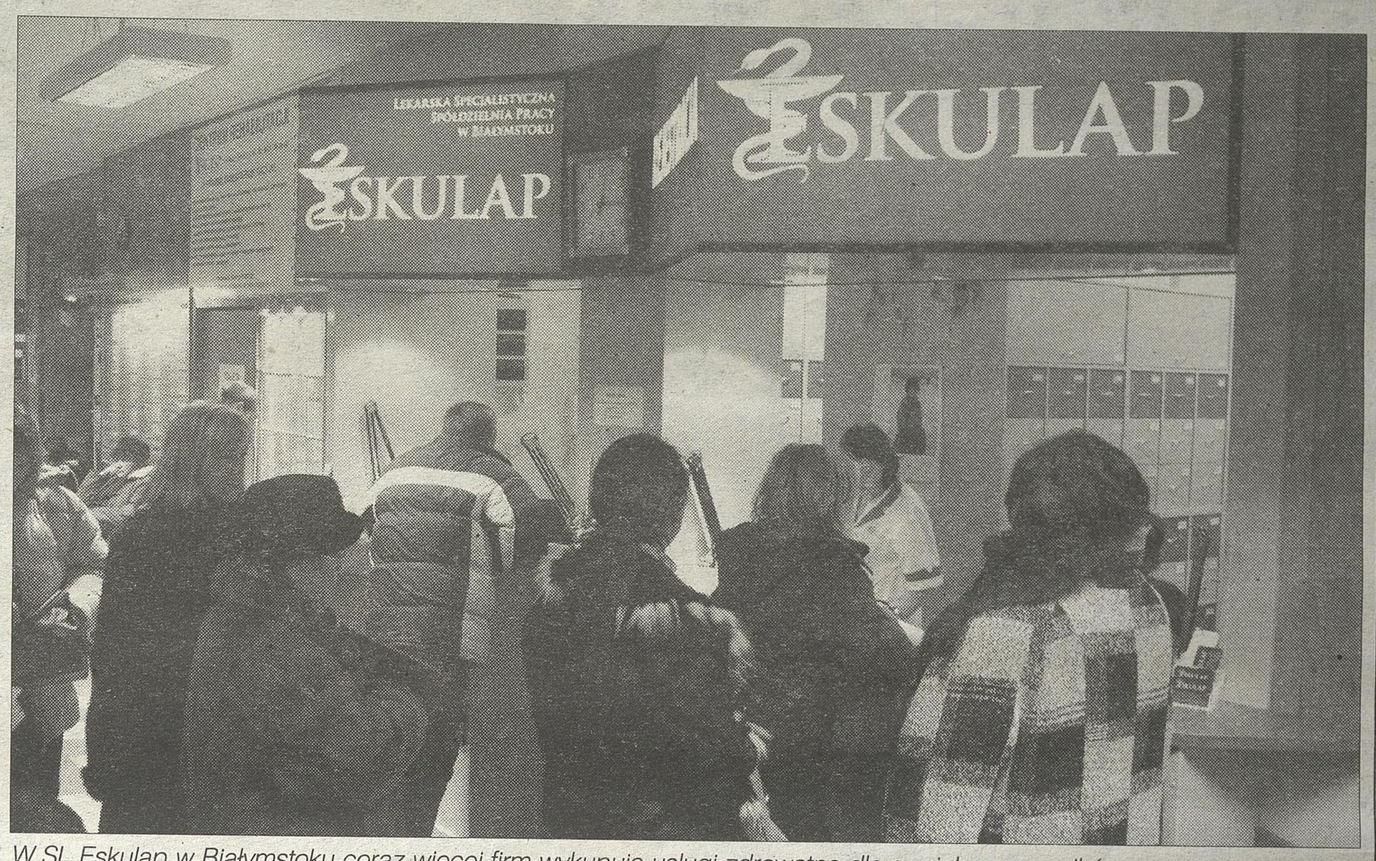

W SL Eskulap w Białymstoku coraz więcej firm wykupuje usługi zdrowotne dla swoich pracowników FOT. M. KOŚĆ

Czwartkowa „Rzeczpospolita" podała, że wiele państwowych firm wykupuje swoim pracownikom prywatne ubezpieczenia zdrowotne w publicznych i prywatnych jednostkach służby zdrowia. Pracownicy m.in. Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa czy Agencji Rynku Rolnego w całym kraju mogą liczyć na pomoc lekarzy w prywatnych zakładach opieki zdrowotnej.

– Oddział terenowy ARR w Białymstoku korzysta z usług przychodni Eskulap – mówi Radosław Iwański, rzecznik prasowy ARR. – Są to badania tylko i wyłącznie podstawowe. Nie ma zagwarantowanych takich usług jak np. testy alergologiczne czy pomoc psychologa. To badania zagwarantowane przez kodeks pracy, wynikające przede wszystkim ze szczególnego charakteru pracy naszych pracowników. Mają oni kontakt z żywnością na każdy stopniu jej produkcji, począwszy od producentów rolnych, kończąc na zakładach przetwórczych i konsumentach.

Profilaktyczną opieką zdrowotną objęci są także wszyscy pracownicy ARiMR. – To usługi medyczne, do zapewnienia których pracodawca jest zobowiązany przepisami prawa pracy – zapewnia Iwona Musiał, rzecznik ARiMR.

Przedstawiciele państwowych instytucji zapewniają, że ich pracownikom w ramach dodatkowego ubezpieczenia zdrowotnego nie przysługują żadne luksusy. Inaczej jest natomiast w firmach prywatnych. – Są zakłady, będące oddziałami ogólnopolskich instytucji, np. banków, które wykupują pakiety w Warszawie, a my tylko wykonujemy te usługi – mówi Michał Klimowicz, prezes Spółdzielni Lekarskiej Eskulap w Białymstoku. – Mniejsze prywatne firmy potrafią zapewnić swoim pracownikom wszystkie możliwe badania i usługi, poza tomografią i rezonansem komputerowym. Pracownik przychodzi się zarejestrować i ma za darmo leczenie. **(luk)**

Atak na Iran bez nas

WARSZAWA/WASZYNGTON. Rząd RP nie składał administracji amerykańskiej żadnych deklaracji w sprawie poparcia ewentualnego amerykańskiego ataku na Iran – zapewnił rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych Paweł Dobrowolski.

Jak napisała czwartkowa „Rzeczpospolita", w Waszyngtonie pojawiły się pogłoski, że Polska zapewniła USA o pełnym poparciu dla ewentualnego amerykańskiego ataku na Iran: „Powołując się na anonimowe źródła w polskich służbach wywiadowczych, Wayne Madsen, były oficer wywiadu wojskowego, a obecnie niezależny analityk, publicysta i zaciekły wróg administracji George'a W. Busha twierdzi, że Warszawa poprze USA, jeśli podejmą one decyzję o ataku na Iran. Zarówno minister obrony, jak i szef MSZ zapewnili o tym gospodarzy: odpowiednio Donalda Rumsfelda i Condoleezzę Rice" – napisała gazeta.

Radio dla Białorusi

WARSZAWA. Ministerstwo Spraw Zagranicznych chce, aby w ciągu najbliższych dwóch miesięcy rozpoczęła nadawanie niezależna rozgłośnia radiowa na Białoruś – powiedziała w czwartek wiceminister spraw zagranicznych Anna Fotyga.

Nie chciała mówić o szczegółach funkcjonowania rozgłośni. Powiedziała tylko, że audycje nadawane byłyby po polsku i białorusku.

Na początku sierpnia premier Marek Belka zdecydował o przyznaniu 950 tys. zł na wsparcie polskich organizacji pozarządowych, działających na rzecz utworzenia niezależnej rozgłośni radiowej, która nadawać będzie program w j. białoruskim.

Panika we wschodniej Turcji

Śmiertelne ofiary ptasiej grypy blisko Europy

W mieście Aralik, we wschodniej Turcji, ogłoszono kwarantannę, po tym jak stwierdzono wirus grypy u padłego drobiu FOT. FOTORZEPA

TURCJA. Dwoje dzieci zmarło na ptasią grypę we wschodniej Turcji. Sześć kolejnych osób hospitalizowano z jej podejrzeniem.

W środę zmarł 14-letni chłopiec. W czwartek rano jego 15-letnia siostra. Rodzeństwo tureckie to prawdopodobnie pierwsze ofiary ptasiej grypy wśród ludzi poza Chinami i Azją Południowo-Wschodnią. Chore dzieci pochodzą z miejscowości Dogubayazit, położonej niedaleko miasta Aralik w prowincji Van, na granicy z Armenią. W mieście ogłoszono częściową kwarantannę w związku ze stwierdzeniem obecności wirusa H5 u padłego drobiu.

Nadal do końca nie stwierdzono jednak, by przyczyną był groźny wirus H5N1 – diagnozę ostatecznie potwierdzić mają testy, prowadzone w brytyjskim laboratorium. Przedstawiciel Światowej Organizacji Zdrowia uznał jednak, że pierwsza ofiara w Turcji – 14-latek – padła ofiarą wirusa H5N1.

W całej Azji ptasia grypa spowodowała już ponad 70 ofiar śmiertelnych, najwięcej w Wietnamie i Tajlandii.

– Zgony z powodu ptasiej grypy w Turcji nie są powodem do obaw dla Polaków – uważa prof. Elżbieta Samorek-Salamonowicz, specjalistka w zakresie chorób wirusowych drobiu. – Możemy spodziewać się, że przypadków zachorowań na ptasią grypę oraz zgonów ludzi z jej powodu będzie przybywać. Aby jednak nastąpiła pandemia choroby, musi najpierw dojść do transmisji wirusa H5N1 z człowieka na człowieka, a takiej jeszcze nie było.

Według profesor, fakt że z powodu ptasiej grypy zmarło rodzeństwo nie świadczy w ogóle o tym, że mogło dojść do transmisji wirusa z człowieka na człowieka.

– Wszystkie przypadki zachorowań na ptasią grypę w Azji dotyczyły zakażeń rodzinnych – przypomniała Samorek-Salamonowicz. – Jaka była geneza zakażenia u Turków i jaki dokładnie był to wirus, wykaże dopiero dochodzenie epidemiologiczne – powiedziała.

Ukraińska telewizja podała, że ptasia grypa powróciła na Krym. Do zachorowań doszło wśród drobiu w rejonie Sewastopola.

Masakra w Karbali

IRAK. Co najmniej 49 osób zginęło, a 68 zostało rannych w czwartek w zamachu bombowym w Karbali, świętym mieście szyitów około 100 km na południe od Bagdadu.

Eksplozja nastąpiła w pobliżu wejścia do meczetu-grobowca imama Al-Husajna, jednego z najświętszych miejsc islamu szyickiego. Samobójca, który wysadził się tam w powietrze, miał pod odzieżą kamizelkę z ładunkami wybuchowymi. Wśród ofiar jest wielu pielgrzymów i sklepikarzy. Pątnicy szyiccy odwiedzają w Karbali grobowiec Al-Husajna, trzeciego imama szyickiego, który zginął męczeńską śmiercią oraz grobowiec jego brata, Al-Abbasa.

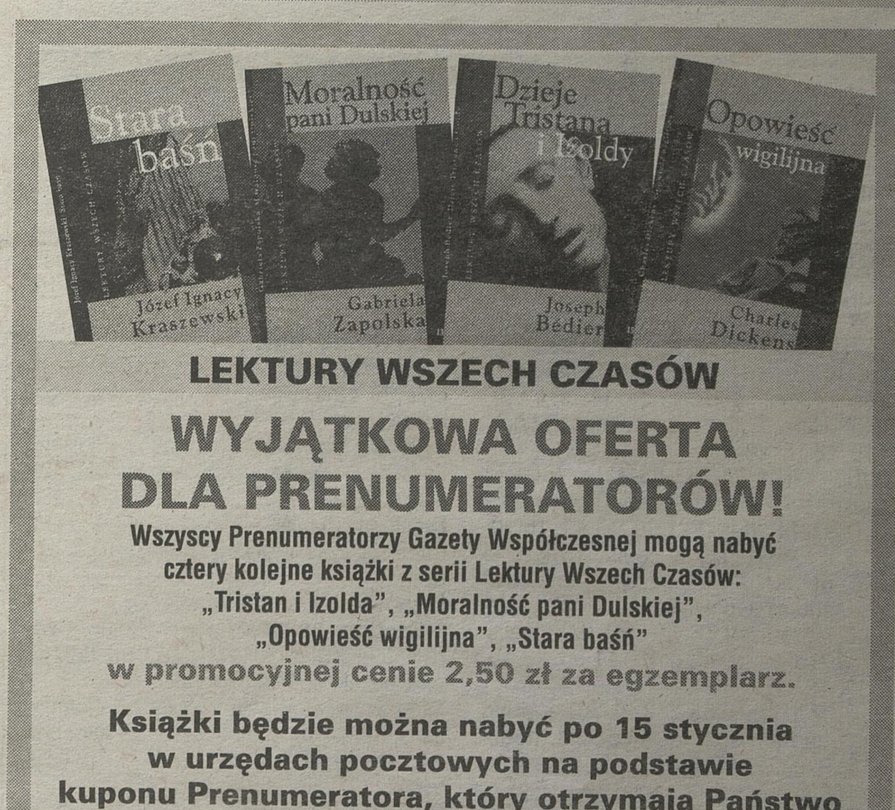

LEKTURY WSZECH CZASÓW

WYJĄTKOWA OFERTA DLA PRENUMERATORÓW!

Wszyscy Prenumeratorzy Gazety Współczesnej mogą nabyć cztery kolejne książki z serii Lektury Wszech Czasów: „Tristan i Izolda", „Moralność pani Dulskiej", „Opowieść wigilijna", „Stara baśń" w promocyjnej cenie 2,50 zł za egzemplarz.

Książki będzie można nabyć po 15 stycznia w urzędach pocztowych na podstawie kuponu Prenumeratora, który otrzymają Państwo 13 stycznia 2006 roku.

Życzymy przyjemnej lektury!

STRONA PRZYGOTOWANA NA PODSTAWIE SERWISÓW: PAP, INTERNETOWYCH, RADIOWYCH I TELEWIZYJNYCH

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na film „Opowieści z Narnii: Lew, czarownica i stara szafa" oraz „Hooligans". Żeby je dostać, trzeba zadzwonić o godz. 11 pod numer 0857487458. Pod odbiór zaproszeń należy zgłaszać się osobiście z aktualnym wydaniem „Gazety Współczesnej" i dowodem tożsamości do godz. 14 do siedziby redakcji przy ul. św. Mikołaja 1, V piętro. Osoby, które wygrały zaproszenia tydzień temu, mogą wziąć udział w konkursie dopiero za tydzień. **(jg)**

A Good Woman

BIAŁYSTOK, „SYRENA". Mike Barker podjął się odważnego zadania, przenosząc akcję swojego filmu, będącego adaptacją sztuki Oscara Wilde'a „A Good Woman", z wiktoriańskiej Anglii do Włoch lat 30. minionego wieku.

Stella Erlynne, bezwstydna intrygantka o ponurej sławie, zostaje po cichu wygnana z Nowego Jorku przez tamtejszą śmietankę towarzyską. Natychmiast udaje się na włoskie wybrzeże, a konkretnie do Amalfi. Krótko po jej przybyciu, wszyscy w miasteczku szepczą, że romansuje z Robertem Windermere (Urbers).

Taki obrót sprawy daje Lordowi Darlingonowi (Moore) doskonałą okazję do zdobycia bezbronnej i niczego nie podejrzewającej żony Windermera (Johansson). Tymczasem jowialny milioner Tuppy (Wilkinson) decyduje się przymknąć oko na przeszłość Stelli i prosi ją o rękę.

Film wyreżyserowano z mistrzowską dokładnością, prezentując zagmatwany i niełatwy wątek, odkrywając kolejne karty tajemniczej intrygi w zawrotnym tempie, odpowiednio jednak dozując napięcie. Bohaterowie, jakby wzięci z planu klasycznego kryminału, wiją się w sieci podstępu, intryg i nieufności. Ostatecznie jednak zwycięża dobro i triumfuje miłość, a za dobre uczynki spotyka ich właściwa nagroda.

Choć bohaterka, którą gra Helen Hunt jest blada i sfatygowana, aktorce udało się skutecznie budować napięcie, a Johansson dobrze zagrała prostolinijną, wiecznie zdziwioną dziewczynę. Wilkinson natomiast, bez większego wysiłku przyćmiewa innych aktorów swą doskonałą grą, sprawiając, że dobroduszny, zawsze w dobrym humorze Tuppy, jest postacią, którą ogląda się z prawdziwą radością.

A Good Woman. Hiszpania, Włochy, Wielka Brytania, USA, 2004. Reż. Mike Barker. Wyk. Helen Hunt, Scarlett Johansson, Tom Wilkinson.

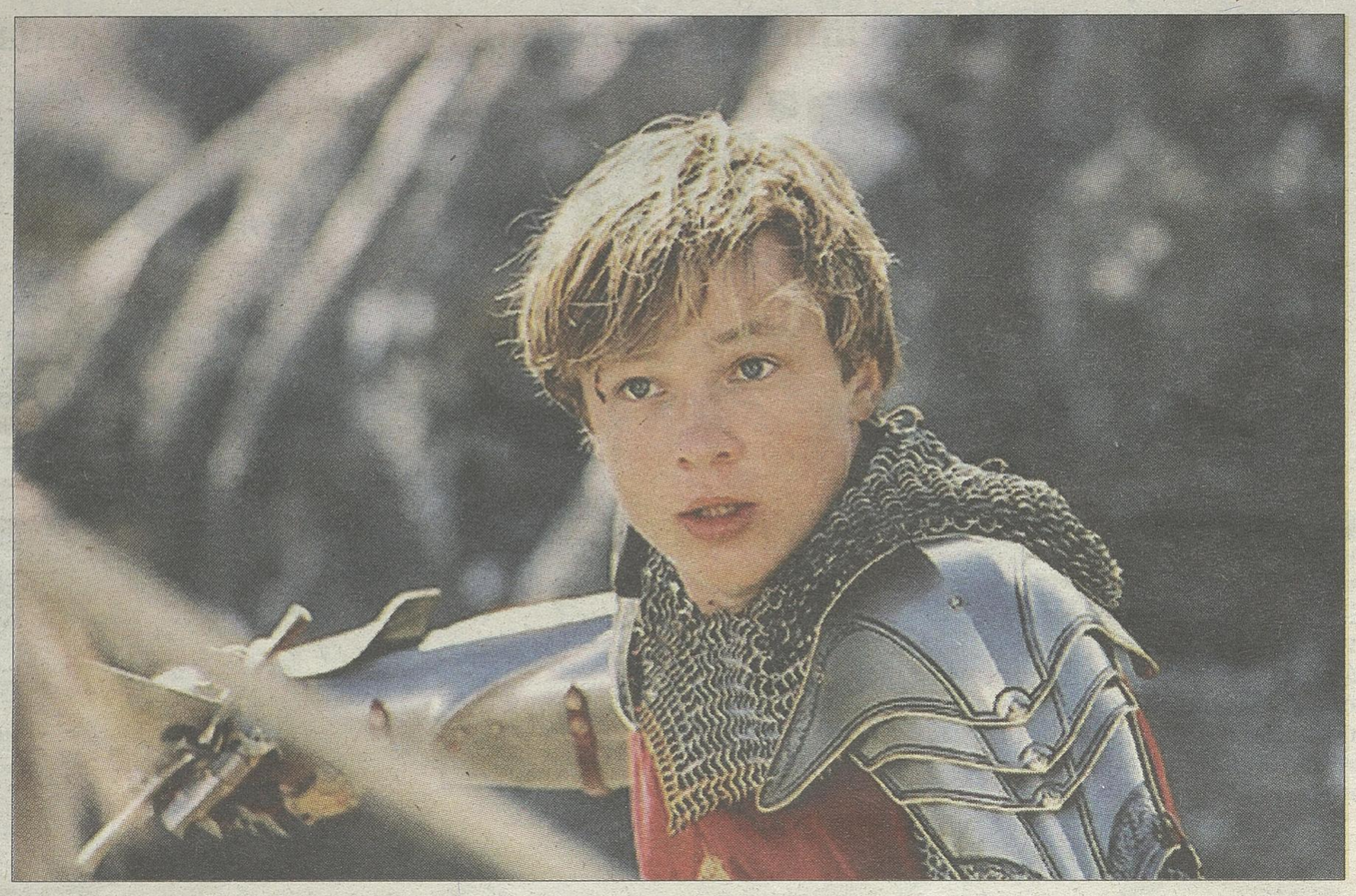

Opowieści z Narnii

BIAŁYSTOK, „POKÓJ", „TON". Film opowiada historię czwórki rodzeństwa – Łucji, Zuzanny, Edmunda i Piotra – które odnajduje drogę do tajemniczej krainy Narnii zamieszkanej przez mityczne stworzenia i mówiące zwierzęta. Bramą do tego niezwykłego świata okazuje się stara szafa w wiejskim domu należącym do nieco dziwacznego Profesora. Narnia od stu lat znajduje się we władzy złego czaru, a jej mieszkańcy żyją w ciągłym strachu. Dzieci pomagają prawowitemu władcy – Lwu Aslanowi – pokonać Białą Czarownicę, która zamieniła bajkową Narnię w kraj zła i wiecznej zimy.

„Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i stara szafa" to jedna z najbardziej oczekiwanych premier filmowego sezonu 2005/2006 i jednocześnie najbardziej prestiżowa z ostatnich produkcji wytwórni Disneya. Jej koszt wyniósł ponad 150 milionów dolarów. Przygotowania do produkcji trwały dwa lata, zdjęcia – 18 miesięcy. Kręcono je głównie w Nowej Zelandii, a także w Czechach i... w Polsce.

Książki o fantastycznej krainie Narnii powstały w latach 1950-56 i osiągnęły wielki sukces w Europie i USA. Przetłumaczono je na 29 języków, sprzedano ponad 85 milionów egzemplarzy. Są od lat doskonale znane w Polsce, także dzięki znakomitemu tłumaczeniu Andrzeja Polkowskiego i wydawnictwu Media Rodzina. Lewis był przyjacielem J.R.R. Tolkiena, autorem wielu prac naukowych i esejów dotyczących kultury, religii i teologii.

Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i stara szafa. USA, 2005. Reż. Andrew Adamson. Wyk. Georgie Henley, Liam Neeson, Tilda Swinton, Danuta Stenka, Piotr Machalica.

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 0-85-742-38-82) – (piątek) „Opowieści z Narnii (dubbing), godz. 9.00, 11.30, 14.15, 17.00, 19.45, 22.15, bilety w cenie: 13 i 16 zł; „Harry Potter i Czara Ognia", godz. 13.30, bilety w cenie: 13 zł; „Hooligans", godz. 16.15, 18.15, 20.15, bilety w cenie: 14 zł; (sobota) „Opowieści z Narnii", godz. 11.30, 14.15, 17.00, 19.45, 22.15; „Harry Potter i Czara Ognia", godz. 13.30; „Hooligans", godz. 16.15, 18.15, 20.15; (niedziela) „Opowieści z Narnii", godz. 11.30, 14.15, 17.00, 19.45; „Harry Potter i Czara Ognia", godz. 16.15, 18.15, 20.15.

„TON" (tel. 0-85-743-53-82) – (piątek) „Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i stara szafa", godz. 11.00, 13.45, 16.30, 19.15, 21.45, bilety w cenie: 13 i 16 zł (USA, dubbing, l. 7), czas trwania: 145 min; (sobota) „Opowieści z Narnii", godz. 13.45, 16.30, 19.15, 21.45; (niedziela) „Opowieści z Narnii", godz. 11.00, 13.45, 16.30, 19.15.

„FORUM" (tel. 0-85-742-23-70) – „King Kong", piątek, sobota, niedziela, godz. 12.15, 16.00, 19.45, (USA, l. 15), czas trwania: 188 min, bilety w cenie: 13 i 15 zł.

„SYRENA" (tel. 0-85-744-58-96) – (piątek, sobota) „Kurczak Mały", czas trwania: 77 min, godz. 15.00, bilety w cenie: 10 i 12 zł; „Jestem", czas trwania: 95 min, godz. 16.20, bilety w cenie: 10 i 12 zł; „Podwójna gra", czas trwania: 122 min, godz. 18.00, bilety w cenie: 12 i 14 zł; „A Good Woman", czas trwania: 93 min, godz. 20.15, bilety w cenie: 12 i 14 zł; (niedziela) „Kurczak Mały", godz. 13.30, 15.00; „Jestem", godz. 16.20; „Podwójna gra", godz. 18.00; „A Good Woman", godz. 20.15.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – „Osaczony" (USA/Niemcy, l. 15), czas trwania: 113 min, piątek, sobota, niedziela.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – „Skazany na bluesa" (Polska, l. 15), czas trwania: 101 min, niedziela.

Drohiczyn „Daniel" – „Imperium Wilków" (Francja, l. 15), czas trwania: 128 min, sobota, niedziela.

Hajnówka – brak seansów.

Łapy Dom Kultury – „Harry Potter i Czara Ognia" (USA, l. 12), czas trwania: 157 min, piątek, sobota, niedziela.

Międzyrzec Podlaski „Sława" – „Plan lotu" (USA, l. 15), czas trwania: 99 min, piątek, sobota; „Przeklęta" (USA, l. 15), czas trwania: 97 min, piątek, sobota.

Supraśl „Jutrzenka" – brak seansów.

Sokółka „Sokół" – „Pan życia i śmierci" (USA, l. 15), czas trwania: 122 min, piątek, sobota, niedziela.

Hooligans

BIAŁYSTOK, „POKÓJ". Wzorowy student dziennikarstwa – Matt Buckner (Elijah Wood) zostaje wydalony z Harvardu zaledwie na dwa miesiące przed egzaminami końcowymi. Jego współlokator – Jeremy Van Holden (Terence Jay) wrobił Matta w aferę ze sprzedażą narkotyków. Matt szuka schronienia u mieszkającej w Londynie siostry Shannon (Claire Forlani) i jej męża Steve'a (Marc Warren).

W Londynie poznaje Pete'a (Charlie Hunnam) – zagorzałego kibica drużyny West Ham – i już po pierwszym meczu nieświadomie wkracza w mroczną strefę „najpiękniejszej z gier".

Matt czuje dumę z męstwa, jakie może okazać podczas zadym, a adrenalina, która wypełnia jego żyły, dodatkowo wzmacnia nieznane mu wcześniej poczucie pewności i wspólnoty. Okazuje się jednak, że w tajemnym świecie, do którego wkroczył, dominuje nienawiść do dziennikarzy. Dlatego zapytany przez kolegów o studia, kłamie, iż uczęszczał na fakultet historyczny. Wydaje mu się to niewinnym zatajeniem prawdy, gdyż i tak nie dane mu było zostać dziennikarzem.

Hooligans. USA, 2005. Reż. Lexi Alexander. Wyk. Elijah Wood, Charlie Hunnam.

10 stycznia: Białostocki Teatr Lalek

Głupcy wchodzą na scenę

Młodych aktorów zaprosił do wspólnych działań Białostocki Teatr Lalek. Jako pierwszy w tym projekcje „sceny poszukiwań" pokazany będzie spektakl „Głupcy" zrealizowany we współpracy z Akademią Teatralną w Białymstoku. Jego premiera odbędzie się 10 stycznia, o godz. 20, w BTL-u.

BIAŁYSTOK. „Głupcy" to spektakl o zderzeniu świata „normalnych" z osobą ze świata Głupców. Co wyniknie z tego spotkania, o tym będzie można się przekonać już we wtorek w Białostockim Teatrze Lalek.

Spektakl przedstawia dwa światy – Raj Głupców (postaci czystych, naiwnych) i świat „normalnych". Głupcy dla eksperymentu i zabawy przenikają do tego drugiego świata. A ten świat ludzi „normalnych" jest pełen zasad, kompleksów i konwencji.

Jeden z Głupców spotyka z pozoru normalną rodzinę, która chce ulepić go na swój sposób. I okazuje się, że ten pozornie normalny świat jest pełen obłudy. Pod zasłoną gładkich manier kryje się histeria, despotyzm, sadystyczne zapędy egoistów, którzy traktują przybysza jak zabawkę. Świat „normalnych" w spektaklu jest karykaturalny, przerysowany: – To sztuka o każdym z nas, o bezradności wobec świata, który nas otacza. Jeśli jesteśmy inni, specyficzni, mamy w tym świecie kłopoty – mówi Marek Waszkiel, dyrektor BTL-u.

Reżyserem, autorem scenariusza, scenografii oraz jednym z aktorów jest Marcin Bikowski. On też zaprojektował lalki i wykonał je z pomocą innych występujących w spektaklu aktorów: Iwony Olszewskiej i Marcina Bartnikowskiego. Światło i dźwięk przygotowała Katarina Fejeśova Smaczna.

Premiera spektaklu odbędzie się w najbliższy wtorek. Później „Głupców" można zobaczyć 12, 13, 16, 17 i 18 stycznia, o godz. 20 w BTL. Następnie spektakl wystawiony będzie na przełomie marca i kwietnia. **(mr)**

PIĄTEK

BIAŁYSTOK. CHOINKA 2006 – W „Spodkach", ul. św. Rocha 14, o godz. 9 rozpocznie się zabawa dla dzieci. W programie: tańce, konkursy i zabawy, pokaz iluzjonisty, pokaz tańca, nauka tańca i piosenki, spotkanie z Mikołajem.

BIAŁYSTOK. KARNAWAŁOWE KARAOKE – rozpocznie się o godz. 20 w Pubie Maski, ul. Warszawska 2/1. Wstęp wolny.

BIAŁYSTOK. SZOPKI – Prace, które wpłynęły na X Konkurs na Najładniejszą Szopkę Podlaską można oglądać w kinie Forum w godz. 9-17 (na zdjęciu część wystawy). Wstęp wolny.

BIAŁYSTOK. KONCERT W CABARECIE – Zespół Keep It Cool wystąpi o godz. 20, w klubie Cabaret, ul. Kilińskiego 13. W jego skład wchodzą: Tomasz Wojtulewicz (gitara), Wojciech Bura (bas), Krzysztof Ostasz (perkusja). Wstęp wolny. **(mr)**

BIAŁYSTOK. KOLĘDY W KOŚCIELE – Chór Akademicki Uniwersytetu w Białymstoku pod dyrekcją prof. Edwarda Kulikowskiego wystąpi tuż po mszy świętej, o godz. 18.00 w kościele pw. Świętego Wojciecha w Białymstoku. Wstęp wolny. **(kj)**

SOBOTA

BIAŁYSTOK. KARNAWAŁOWE KARAOKE – rozpocznie się o godz. 20 w Pubie Maski, ul. Warszawska 2/1. Wstęp wolny.

BIAŁYSTOK. SZOPKI – Prace, które wpłynęły na X Konkurs na Najładniejszą Szopkę Podlaską można oglądać w kinie Forum w godz. 9-17. Wstęp wolny. **(mr)**

NIEDZIELA

BIAŁYSTOK. ARTYSTYCZNY FINAŁ XIV WOŚP – Występy zespołów tanecznych, teatralnych, piosenkarskich, jasełka, licytacja prac młodzieży, od godz. 12 w MDK, ul. Warszawska 79A. **(a)**

Pierwszy koncert Filharmonii Podlaskiej w 2006 roku

Schumann według Tomasza Strahla

BIAŁYSTOK. Tomasz Strahl i Mark Kadin uświetnią pierwszy w tym roku kalendarzowym koncert Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Podlaskiej, który rozpocznie się w piątek o godz. 19.

Tomasz Strahl to znakomity polski wiolonczelista, a także najmłodszy w Polsce profesor sztuk muzycznych. Z kolei Mark Kadin to jeden z najbardziej ekscytujących młodych dyrygentów, wywodzących się z wielkiej tradycji muzyki w Rosji i Wschodniej Europie.

Strahl zagra Koncert wiolonczelowy a-moll op. 129 Roberta Schumanna. Ponadto usłyszymy Uwerturę do opery „Genowefa" tegoż kompozytora oraz Kaprys hiszpański op. 34 Mikołaja Rimski-Korsakowa i Kaprys włoski op. 45 Piotra Czajkowskiego.

Za tydzień filharmonia gościć będzie Urszulę Dudziak i zespół Big Band. **(a)**

Nowa edycja Lektur Wszech Czasów

„Balladyna" we wtorek

Dramat „Balladyna" Juliusza Słowackiego to kolejna książka, z naszej kolekcji Lektur Wszech Czasów, której publikację rozpoczęliśmy na początku tego roku szkolnego. Od września co wtorek do „Współczesnej" dołączana jest jedna książka. Wybraliśmy wybitne dzieła wielkich autorów, które są lekturami szkolnymi.

Teraz postanowiliśmy rozszerzyć kolekcję o kolejne dzieła. Już w najbliższy wtorek będzie można kupić „Balladynę" J. Słowackiego. A w następnych tygodniach do „Współczesnej" dołączone będą: „Hamlet" W. Szekspira, „Nowele i opowiadania" M. Konopnickiej, „Poezje" J. Słowackiego, „Nie-Boska komedia" Z. Krasińskiego, „Dziady" A. Mickiewicza, „Poezje" C.K. Norwida, „Antygona, Król Edyp" Sofoklesa, „Przedwiośnie" S. Żeromskiego. **(mr)**

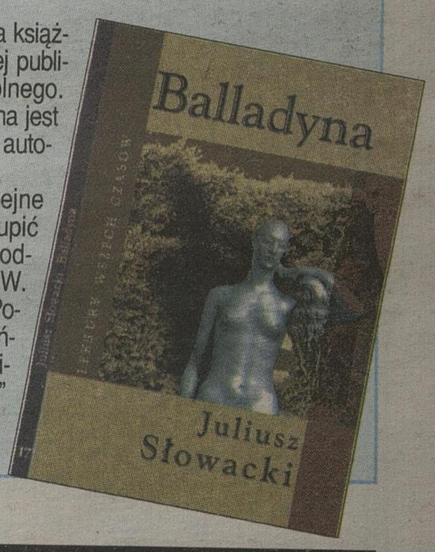

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 6 stycznia 2006 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00. Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 TA PORA TO RANO, prow. Miłka Malzahn; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień, jak żaden inny, prow. Dorota Sokołowska; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.30 Odpływ nudy; 11.50 Minuta dla nauki; 12.30 KIWI; 13.00 W domu najlepiej, prow. M. Serafin; 14.00 Olga Gordiejew zaprasza...; 15.15 Ale jazda, prow. Wł. Filipowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 16.10 Popołudniówka, prow. Katarzyna Kozłowska; 17.00 Transmisja nabożeństwa z katedry Świętego Mikołaja w Białymstoku, prow. Włodzimierz Prochowicz; 19.05 Wieczór inny niż wszystkie, prow. Aneta Gałaburda; 19.15 W przestrzeniach słowa – Krzysztof Gedroyc; 20.15 Kram z książkami, prow. Dorota Sokołowska; 21.15 W przestrzeniach słowa – Portrety: Krzysztof Gedroyc, aud. Olgi Gordiejew; 22.00 Polska i Świat – magazyn informacyjny; 22.40 Wiadomości Radia Białystok; 22.43 Muzyczny relaks; 23.10 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Sobota, 7 stycznia 2006 r.

5.00 TA PORA TO RANO, prow. Wiesław Szymański; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Mikołaja Ostapczuka; 8.05 TRAMP, prow. Aneta Gałaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.05 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.00 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujałowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 17.50 Koncert, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 18.05 Pożadalnaja pieśnia, opr. Włodzimierza Prochowicza; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Marka Zabrockiego; 18.45 Duchowe spotkania, aud. Mikołaja Ostapczuka; 19.05 LISTA PRZEBOJÓW Radia Białystok, prowadzi Kamil Kalicki; 22.00 Wiadomości Radia Białystok; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 8 stycznia 2006 r.

5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicza; 6.05 Opowieści białostockie; 6.17 Muzyczny relaks; 6.30 Pocztówka z Wilna, Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Ruty Burdyn; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Mikołaja Ostapczuka; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Sławomira Sawczuka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 9.15 MUZA, prow. Wiesław Szymański; 11.05 KIWI Magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 570; 12:30 Muzyczny relaks; 12:45 Z zapiśnika – fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielna lekkość bytu, prow. Wojciech Kujałowicz; 18.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa (powt.); 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Wszystkie strony świata, prow. Adam Beręsewicz; 21.10 Bach & roll, aud. Magdaleny Gajl; 22.05 Muzyczna strefa nadgraniczna, prow. Sławomir Sawczuk; 23.10 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokołowskiego; 00.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA" – prezentuje (piątek) Krzysztof Połubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień" – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujałowicz; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z Akaderą – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Drążek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party" – prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop. BIAL BPODL

PRACA

ZATRUDNIĘ

5 spawaczy. ☎0505-18-13-13.

ABSOLWENTA technikum mechanicznego do przyuczenia w zawodzie lakiernika samochodowego. ☎(0-85)741-54-82.

ANGLIA- prace sezonowe, stałe, umowy. ☎0-632-616-335.

FIRAM wydawnicza zatrudni pracowników z Białegostoku. ☎0668-293-628.

FIRMA zatrudni dyrektora z uprawnieniami, wykształcenie wyższe budowlane. ☎0-604-249-873.

FRYZJERKĘ damsko-męską. ☎(0-85)653-39-20.

GOSPODARSTWO rolne k.Grajewa. ☎(0-86)273-22-46, ☎0-692-414-129.

HURTOWNIA OGRODNICZA ZATRUDNI PRACOWNIKA ☎0601-167-026.

KIEROWCÓW na ciągniki siodłowe, mechanika ciężarówek. ☎(086)472-08-07, 0600-074-966.

LAKIERNIKA samochodowego na bardzo dobrych warunkach. ☎(0-85)741-54-82.

MECHANIKA, elektromechanika. ☎(085)743-19-98, 0501-544-995.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie. ☎(0-86)476-06-35, po 20.00.

PIEKARZY Przytuły. ☎(086)217-70-48.

POSZUKUJEMY na 2-4 miesiące 3 kierowców z samochodem dostawczym. Wynagrodzenie od 6.000 zł miesięcznie. ☎(0-58)306-40-37 (10.00-17.00).

POSZUKUJĘ opiekunki do dziecka 4 - miesięcznego, ☎0512-098-884.

PRACA sezonowa w Niemczech, zbiór truskawek- tylko dla gospodyń domowych. ☎0693-434-793.

PRZYJMĘ mężczyznę do pomocy w gospodarstwie ☎(087)563-81-10.

ZATRUDNIĘ diagnostę -stacja kontroli pojazdów, Siemiatycze. ☎0665-300-940.

ZATRUDNIĘ sprzedawczynię z Augustowa do cukierni ☎0608-349-840.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071)385-20-18.

AUTOMOTO

KUPIĘ

POWYPADKOWE skupuję. ☎0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych. Zaświadczenia do wyrejestrowania. Sprzedaż części (www.czesci.ambit.pl), ☎(085)7197-542, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

126P (1989) I właściciel; ☎(086)2183-299, 0602-325-069.

ALFA 155 2,5TDI, (1995). ☎(085)719-92-06, 0506-289-107.

ASTRA 1,8 (1994), +gaz, centralny zamek, klima, elektryczne szyby, I właściciel. ☎(086)2183-299, 0602-325-069.

AUDI 100 C4, 2,6 V6, pełna opcja, (1993), gaz -tanio. ☎(085)661-28-83, 0511-665-142.

AUDI 80 B4 (1991), 8.000 zł. ☎0-889-272-290.

AUDI A4, 17.500,-. ☎0506-323-553.

BMW 316 (1993), rozbity, w całości lub na części. ☎0-605-332-744.

CITROEN ZX 1.9D kombi (1995), czerwony, stan bdb. ☎(0-85)743-33-81, ☎0-606-939-002.

DAEWOO matiz friend (2001) czerwony, I właściciel, serwisowany 9.800zł ☎(085)654-33-44 ☎(660)77-35-20.

FIAT DUCATO max 2,5TDI (1997): ☎(086)472-09-71.

FIAT uno 900, (2000). ☎0501-368-683.

FORD escort 1,6 16V (1999) 5-ciodrzwiowy, klima, wspomaganie kierownicy, 1xP.P. I właściciel, 12.500zł ☎(085)654-33-44 ☎(660)77-35-20.

FORD escort 1,6 (1991) ☎(086)279-16-17. ☎0886-482-347

FORD granada 2300, (1980). ☎(085)719-92-06, 0506-289-107.

FORD sierra 6V-B (1983). ☎0-606-164-759.

FORD taunus 17M, 1.7, (1969). ☎(085)719-92-06, 0506-289-107.

GOLF III kombi 1.6 benzyna (1997), klimatyzacja, 15.000 zł. ☎(0-87)611-24-02, ☎0-663-503-343.

GOLF IV 1.9TDi (2002), I właściciel. ☎(0-85)654-17-79, ☎0-880-536148.

LANOS 1,5 (1998). ☎(085)715-40-81, 0608-389-155.

MAZDA 323 (1988) +gaz, I właściciel. (086)218-32-99, 0602-325-069.

MERCEDES 100MB bus (1992), 12.000 zł ☎0-509-628-133.

NISSAN primera (1992), Gaz, stan idealny, 4.500,-. ☎(0-85)718-09-69, 0694-426-665.

NISSAN primera 1,6 (2001) sedan, metalik, wyposażenie pełne, I właściciel, 49.000km, 29.500zł ☎(085)654-33-44 ☎(660)77-35-20.

OKAZJA!!! Z powodu wyjazdu sprzedam MERCEDES 124D (1990), stan bdb. -cena 8.000. ☎0603-695-344.

OMEGA (1997). ☎(0-85)652-43-82.

OPEL Astra Classic 1,6 (2000) sedan metalik, 2xP.P., wspomaganie kierownicy, centralny zamek, alarm, opony letnie +zimowe, radio CD -17.900zł ☎(660)77-35-20.

PASSAT 2.0 gaz (1990), 7.000 zł. ☎0-508-359-068.

PEUGEOT Boxer 2,5 TD (1996) maxi biały. ☎(086)278-69-38.

POLONEZ 2000, ☎(087)-569-66-14

POLONEZ caro plus (1998), gaz, stan idealny, 4.400,-. ☎(0-85)718-09-69, 0694-426-665.

SEAT ibiza 1.9SDI (2002), c.zamek, alarm, 26.500 zł. ☎(0-86)273-12-27, ☎0-508-619-244.

SEICENTO SX, (1998). ☎0692-136-048.

SIENA 1,6HL, gaz, (1998), garażowany, zadbany, 11.300,-. ☎(085)710-16-48 wieczorem.

SKODA fabia clasic 1.4MPI (2002), 40.000 km. ☎0-503-873-203, ☎(0-86)272-69-45.

SKUTERY- najlepsze marki. ☎0-694-998-628, ☎0-604-342-794.

TRANSIT osobowy, (1996), składak, po wypadku na lewy bok, 3.200,-. ☎0604-19-12-40.

VECTRA 1,8 (1999) 94.000 km; z salonu; I właściciel, ☎0604-414-258.

VOLVO 480 turbo 1.7 (1989). ☎(085)719-92-06, 0506-289-107.

VW polo 1.1 (1983), 4.200 zł. ☎0-600-182-346.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utrecht. ☎0512-369-580.

ŻUK blaszak (1984). ☎0-510-173-045.

AUTOALARMY

"ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS "HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35, tel/fax(085)651-41-51.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGLIA -sort, niesort. Najszersza oferta. Importer MST - Białystok, ul. 27 Lipca 91. Dowóz gratis. ☎502-621-872, ☎0608-200-924.

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, NIESORT - Holandia, SORT - 3zł/kg 27-Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

NOWA Hurtownia Odzieży Używanej (Luxemburg), Ełk, ul. Kościuszki 28 (byłe koszary), od 3.10 zł/kg. ☎(0-87)610-05-34, 0-698-008-938.

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE
PŁYTA OSB i PILŚNIOWA, SIDING
Panel- Max
ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza)
tel. 743-41-99, www.panelmax.pl

PRODUCENCI

PARKIET -producent. ☎(085)653-75-04.

PARKIET, mozaika. ☎(085)718-67-56.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrewpol.com.pl

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

ARDVIL, bezpiecznie, skutecznie, ☎(085) 745-57-01, 747-03-25

KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie hipoteczne w bloku, na wsi, do remontu, do 10 tys. zł. ☎0691-098-799.

KUPIĘ mieszkanie w Grajewie. ☎0-601-077-564.

MIESZKANIE dwupokojowe do 48 m2, Ip., Nowe Miasto. ☎0608-054-187.

SPRZEDAM

1-POKOJOWE, centrum, 59.000 zł. ☎(0-85)741-54-28.

BLASZAKI, garaże- tanio i solidnie. ☎(0-85)833-16-14, ☎0-694-052-905.

BLASZAKI, garaże- tanio, solidnie. ☎0-506-900-520, (0-22)799-53-79, (0-52)348-71-48, (0-41)263-27-42.

DOMY w stanie surowym sprzeda firma budowlana. ☎0602-309-794, ☎(085)654-22-91.

DZIAŁKA rolna 3100 m2, blisko Wyżyn. ☎0698-121-238.

EŁK, mieszkanie 60 mkw. +ogródek, nowe budownictwo. ☎(0-87)620-10-00.

GARAŻE blaszaki- tanio. ☎0-505-126-033.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe- konkurencyjne ceny. Transport, montaż- gratis. Raty. ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-503-073-111.

M-5: Łomża, Ks. Anny 22, IV piętro: ☎(086)473-89-86.

MIESZKANIE własnościowe z działką, IIIp. ☎(085)718-80-19.

NOWA Wieś Ełcka, działkę. ☎0-601-077-564.

NOWO wybudowany dom 1-piętrowy, podpiwniczony -150 mkw.- w Piątnicy, ul. Ogrodowa, ☎(086)217-26-25.

NOWY dom komfortowy -Grajewo 243/3200 m2. W rozliczeniu możliwe mieszkanie na oś. Centrum. ☎0605-997-004.

WŁÓKIENNICZA, I piętro, 98 mkw., garaż, wspólnota, 245.000,-. ☎0509-067-090.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE. ☎(085)741-35-12 po 16.

3 pokoje z kuchnią. ☎(085)732-92-46.

EŁK, centrum, lokal 120 mkw. ☎0-503-835-769.

GRAJEWO, centrum, lokal 60 mkw. ☎0-601-077-564.

KOMFORTOWE, 2-pokojowe, wspólnota, ogrodzone, centrum. ☎0604-276-729.

LIPOWA, lokal 35mkw. do wynajęcia. ☎0-889-197-012.

STANCJE

KAWALERKA. ☎ (085)743-39-14.

POSZUKUJĘ współlokatorki. ☎0-697-980-345.

SAMODZIELNE mieszkanie. ☎(085)743-35-06.

NAUKA

www.profesja.edu.pl
PROFESJA
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR
2 LETNIE I ROCZNE POLICEALNE SZKOŁY
LO DLA DOROSŁYCH
NAJLEPSZA OFERTA
POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI PN-EN ISO 9001:2001
MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY ZAWODOWE CITY&GUILDS
STYPENDIA NAUKOWE
POŚREDNICTWO PRACY
INTERNET GRATIS
KINO, TEATR BASEN ZNIŻKI
ZAŚW. ZUS, WKU
OPIEKA MEDYCZNA
SZUKASZ ZAWODU DLA SIEBIE?
- PROPONUJEMY 50 KIERUNKÓW KSZTAŁCENIA
ADMINISTRACJA, AGENT CELNY, ARCHITEKTURA WNĘTRZ I KRAJOBRAZU, BHP, BUDOWNICTWO, EKONOMIA, FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ, FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA, HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMATYKA, INSTRUKTOR TERAPII UZALEŻNIEŃ, KOSMETYKA, LOGISTYKA, MARKETING, MASAŻ, OCHRONA ŚRODOWISKA, PILOT WYCIECZEK, PLASTYKA, POMOC FARMACEUTYCZNA, PROJEKTOWANIE MODY, PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, REKLAMA I MULTIMEDIA, SPEDYTOR, STUDIUM PAZNOKCIA: MANIKIURZYSTKA-PEDIKIURZYSTKA, TECHNIK PRAC BIUROWYCH, TURYSTYKA, WIZAŻ, ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI....
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24
tel./fax (085) 732 26 80 , 732 71 31
Z TYM KUPONEM DO 12.12
BEZ WPISOWEGO
D700905gwbh

ARCHIWISTA, ekonomista - zaocznie; liceum ogólnokształcące dla dorosłych, ul. Bohaterów Monte Cassino 25, ☎(085) 745-13-73 0504-211-182.

GITARA klasyczna, mgr sztuki. ☎(085)744-59-49, 0692-166-000.

LICEUM Ogólnokształcące, zaoczne - zaprasza, Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

MATURA w dwa lata. Zaoczne Liceum PEGAZ zaprasza. Białystok, Stołeczna 21. ☎(085)719-34-26, ☎744-61-98, 0609-852-721.

NAUKA pływania brodzik, sobota godz. 12.30, niedziela godz. 11.00. Basen 25m -sobota, poniedziałek godz. 19.30. ☎(085)744-59-49, ☎0692-166-000.

OD LUTEGO: AGROBIZNES, GASTRONOMIA, HOTELARSTWO I TURYSTYKA, UL. KRASZEWSKIEGO 33, TEL. 085-732-42-16, WWW.SZKOLA.AMJ.PL

POLICEALNA Szkoła Informatyki - zapisy (bezpłatne szkolenia - certyfikaty Microsoft) Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

POLICEALNA Szkoła - opiekun w domu pomocy społecznej - zapisy, Białystok, ul. Brukowa 2, ☎(085)742-04-69.

SZKOŁA Pracowników Ochrony - zapisy. (własna strzelnica - bezpłatne strzelanie) Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

SZKOŁA Pracowników Ochrony. Zapisy. Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

KURSY

AUTOMOBILKLUB- prawo jazdy. ☎(0-85)732-76-85.

TURYSTYKA

**PONIEDZIAŁEK, czwartek, piątek - Belgia. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

BELGIA - czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-13-26.

BELGIA - czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA- - sobota wieczór. ☎(0-85)732-92-55, 0-696-206-002.

BELGIA - sobota. ☎(085)719-16-85.

BELGIA, Holandia- piątek. ☎0-505-188-557, ☎(0-87)619-76-25.

BELGIA, Niemcy, Holandia - poniedziałki, soboty - video. ☎(0-85)747-00-01, 0602-664-771.

FRANKFURT n/Menem - okazyjnie 08.01.2006 ☎(085)661-28-83, 0511-665-142.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

LONDYN- piątki. ☎0-602-326-236.

PRZEWÓZ osób, Niemcy, Holandia, poniedziałki. ☎0501-515-836.

PRZEWÓZ- Włochy. ☎0-694-998-628, ☎0-604-342-794.

SZWECJA 16.01.2006. ☎0663-716-587.

USA, pośrednictwo wizowe, ☎(085)741-70-74, www.usainfo.pl

ZAKOPANE, centrum, Ośrodek. ☎(0-18)201-27-50.

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

ZWIERZĘTA

BERNARDYN szczeniak sprzedam. ☎0-504-225-527.

YORKI -sprzedam. ☎(085)653-24-70, 00694-460-897.

YORKI -sprzedam. ☎0604-55-00-99.

YORKI -tanio. ☎0602-102-361.

ZAGINĄŁ pies -brązowy doberman, z nieobciętymi uszami. Okolice Niewodnicy. ☎(085)742-10-21 po 17.00. Nagroda!

BIZNES

BELGIJSKA firma budowlana nawiąże współpracę z polską firmą zatrudniającą wykwalifikowane kadry, email: serge.dacos@brutele.be, ☎(0032)478-33-52-89.

DORADZTWO prawne, fundusze unijne, (085)741-70-74, www.szmurlo.pl

KREDYTY

KREDYT hipoteczny -tylko oświadczenie o dochodach. ☎(085)740-98-44, 0501-307-676.

KREDYTY GOTÓWKOWE, ODDŁUŻENIOWE, BERLINGA 10. ☎(085)653-30-82.

WWW.TANIEKREDYTY.GLOBAL.PL
☎(085)744-58-42, 0505-511-044.

POŻYCZKI

POŻYCZKI pod zastaw nieruchomości. ☎0607-868-474.

ROLNICTWO

KUPIĘ

*SKUPUJĘ bydło powypadkowe, pourazowe; maciory, knury. ☎0663-041-519.

KAŻDĄ ilość trzciny dachowej. ☎0-601-703-029.

KNURY skupuję. ☎(0-85)685-22-45, ☎0-692-212-230.

KUPIMY LAS, SOSNĘ, BRZOZĘ, INNE. NAJWYŻSZE CENY! 0504-277-793.

KWOTĘ mleczną z Mlekovity, 10.000 kg. ☎(0-86)275-62-36, ☎0-604-796-946.

PAPIERÓWKĘ. ☎(085)718-09-69, 0-694-426-665.

SKUP bydła powypadkowego, pourazowego. ☎08888-02-792.

SKUP olchy, brzozy - lasu. ☎0-601-301-990.

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

Wydawnictwo Prasa Podlaska Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Św. Mikołaja 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę „Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia fakury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ilość publikacji
x 4 zł x 8 zł
x 5 zł x 10 zł

dane klienta:
adres, kod pocztowy:

Upoważniam Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1 z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

PRACA: zatrudnię, szukam pracy
AUTO MOTO: kupię, sprzedam, naprawy, autoalarmy, inne
ZAKUPY: hurtownie, sklepy, producenci, antykwariaty
UBEZPIECZENIA
NAUKA
TURYSTYKA
WETERYNARIA
USŁUGI: budowa, remont, AGD, RTV, transport, inne
MEBLE
NIERUCHOMOŚCI: agencje, kupię, sprzedam, poszukuję, zamienię, wynajmę, stancje
MATRYMONIALNE
ZDROWIE
ZWIERZĘTA
BIZNES
ROLNICTWO: kupię, sprzedam
RÓŻNE: kupię, sprzedam, inne
KOOPERACJA
HYDRAULIKA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

ZIEMIĘ kupię. ☎(0-85)654-24-70.

ZIEMNIAKI ☎0609-844-630.

SPRZEDAM

*JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne niemieckie, holenderskie. Jałowice mięsne. Przedsiębiorstwo "ALEKSANDER" Brzóski Tatary 1, 6 km od Wysokiego Mazowieckiego. ☎(086)477-10-50, ☎0502-314-540. www.aleksander.bialystok.pl

*JAŁOWICE mięsne rasy LIMOUSINE, cielne, odsadki, jałówki do krycia (Holandia, Niemcy, Francja). ☎(086)215-10-27.

25.000 kg kwoty mlecznej, krowy. ☎0606-382-132.

BECZKOWOZY 4.000l -7.000l, mieszadła, przyczepy do sianokiszonek, pługi, dojarki, zbiorniki, inne maszyny. Dowóz. ☎0604-270-922 Białystok.

BECZKOWOZY 7.000-, 3.000-litrowe. ☎(086)278-58-36.

BECZKOWOZY, ciągniki, prasy, sieczkarnie, największy wybór Stawiski. ☎(086)278-51-40. ☎(086)474-26-29.

BECZKOWOZY, ciągniki, przyczepy, wycinacze, inne. ☎(086)474-36-32. ☎0507-615-072.

BECZKOWOZY, prasa belująca Krone-120, przyczepa 6t, sieczkarnia Potinger. ☎0-504-930-328.

BECZKOWOZY, sieczkarnie, ciągniki, kombajny, przyczepy samozbierające, (086)219-11-96, ☎0501-408-363.

BECZKOWOZY: 7000L tandem -11.500 zł. 6000L tandem- 11.000 zł. gwarancja na pompy. ☎0609-264-609, 0606-886-140.

BELARKĘ SIPMA Z279/1 komplet. ☎(086)4738-539.

BRZOZĘ po 20 -stej ☎(087)569-66-14.

C-330 (1975), 9.800 zł, C-360 (1985), zamiana, przyczepa Autosan (1996). ☎0-661-130-677.

C360 (1988). ☎(087)644-76-07 po 18.00

C-360-3P (1987). ☎0-668-199-716.

CIĄGNIK FENDT, 105KM. ☎0502-067-496.

CIĄGNIKI z importu Ursus, Zetor, MTZ. Pługi Kverneland. ☎0-660-818-515.

CIĄGNIKI, kombajny, maszyny rolnicze. Stawiski, ☎(0-86)278-51-84, ☎0-606-947-028.

CYKLOP nowy, mało używany, ☎(087)568-85-16.

DOJARNIA 2x5 Alfa-Laval, 9 lat, stan bdb, 20.000,-. ☎0609-264-609.

DWIE jałówki cielne (pochodzenie), 4.000 zł. Dojarka Westfalia zamontowana, 7.000 zł. ☎(0-86)273-68-19.

EŁK, kwota mleczna, 6941 kg, 8.000 zł. ☎0-603-208-995.

GOSPODARSTWO rolne. ☎0694-82-63-90.

II przetarg na ciągniki rolnicze, kombajny, prasy i inne maszyny 07.01.2006 r. godz. 10.30, Janówka 5 k.Augustowa. ☎(0-87)644-93-42, ☎0-889-174-707.

JAŁOWICE hodowlane, wysoko cielne: Holandia, Niemcy, Belgia, Dania; krajowe. Sprzedaż ratalna! P.H. "KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, ☎(086)216-93-92, (086)215-11-15.

JĘCZMIEŃ, mieszankę potrójną, gospodarstwo rolne Stacze, gm. Kowale Oleckie ☎(087)523-85-26 ☎0501-611-499.

MASZYNY rolnicze - Ełk, plac Pomocy Drogowej, ul. Jaćwingów. ☎0-665-301-959. Dowóz gratis.

MATY na płótnie. ☎(0-86)477-10-27.

NAWOZY, otręby. ☎(0-87)517-35-96, ☎(0-87)516-52-95, ☎0604-108-111.

OTRĘBY, nawozy -z dowozem! ☎(086)472-08-07.

PASZOCIĄG dla drobiu lub świń (długość około 120 m). ☎(086)278-6938.

PODAJNIKI ślimakowe ☎(086)278-69-38.

PRASY belujące. ☎(085)650-19-14.

PROSIĘTA warchlaki 200 szt. ☎0-508-111-306.

ROZRZUTNIK 1-osiowy niemiecki - stan bdb.; siewnik do nawozów AMAZONE 600 l. ☎(086)278-58-36.

SIANO, sianokiszonkę 40 -60,-. ☎(085)716-93-70.

SPROWADZAMY, dorabiamy części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy zespoły maszyn, ciągników. Grzybowscy. Sejny. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAM szarpacze słomy do Bizona i New Holland. ☎(0-25)781-26-36.

SPRZEDAŻ MASZYN ROLNICZYCH: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

ŚCINACZ zielonek do trawy rok produkcji 1998 ☎(086)219-23-49

WAŁY pierścieniowo-kołczaste. 0604-524-269.

WYSŁODKI brykietowane z melasą, niska cena. ☎(0-86)275-69-35.

ZBIORNIK do mleka 3.200 litrów. ☎(0-86)275-62-36, ☎0-604-796-946.

RÓŻNE

KUPIĘ

*TARTAK w Kolnie kupi świerk i sosnę tartaczną: ☎0692-428-514.

BRZOZĘ, olchę. ☎(085)718-09-69, 0-694-426-665.

KUPIĘ sosnę, olszynę, las. ☎(086)47-42-470.

LAS zdecydowanie. ☎(085)718-09-69, 0-694-426-665.

TOPOLĘ, las. ☎0-606-364-870.

SPRZEDAM

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

JACHT 4-metrowy, z przyczepką, silnik 20KM, 6-osobowy, 4.500,-. ☎(085)661-28-83, 0511-665-142.

MASZYNĘ dziewiarską szwajcarską Passap dumatic 80, tanio. ☎0696-893-762.

PRZYCZEPY kampingowe -promocja. ☎0601-33-81-36, Wiewiórcza 66.

SPRZEDAM saunę. ☎(085)676-26-43.

INNE

JEŚLI miałeś wypadek w Anglii w pracy, na motocyklu, w samochodzie, jako przechodzień możesz dostać odszkodowanie. Tel./ fax (0-22)350-70-08, ☎(0044)20-8741-9048 TUTKAJ SERVICES. 238-246 King Street London office@tutkaj.co.ok, www.tutkaj.co.uk.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n.med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

GINEKOLOG. Bezzabiegowe przywracanie cyklu miesiączkowego. ☎0-698-432-042.

GINELOKOG - specjalista. ☎0-504-627-763.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe profesjonalnie, dyskretnie -także domowe. ☎0604-847-051.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. ☎0-694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ALKOHOLOWE ODTRUCIA, ESPERAL (CHIRURG), ZABURZENIA SEKSUALNE. PSYCHOTERAPEUTA. PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35.

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL (085) 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3, Skłodowska 22
- wjazd również od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!
ww.pogrzeb.bialystok.pl

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji
przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

INTERNISTA

CHOROBY płuc - Zofia Łukjan. ☎(085)676-25-88, (085)743-11-25.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

DERMATOLOG ☎(086)219-34-51, 0606-373-723, Modzele Skudosze 53.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNIE: kamica żółciowa, nerkowa, prostata, hemoroidy tel.(085)87-42-222.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

ALKOHOL - terapia. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

JÓZEF Kielman- Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

ORTOPEDA

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

URODA

SALON kosmetyki, wizażu. ☎0512-394-691.

INNE

*LECZENIE prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

LECZENIE kręgosłupa, stawów, mięśni, bólu, stresu. ☎(0-85)868-45-91, 0606-944-841.

REUMATOLOG, Doc. Klimiuk, "ESKULAP" - ☎(085)742-63-42, "LEKMED" - ☎(085)732-75-15.

RZUĆ palenie, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

USTALANIE ojcostwa tel.(0601)21-43-88.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów NRD +części: ☎(086)219-20-30.

KUPIĘ wózek widłowy 6 ton i ładowarkę Ł200 i Ł34. ☎(0-32)271-78-78.

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze kupno -sprzedaż. ☎(032)271-95-08.

DOMINATOR 96, 85.000,-. ☎0600-73-22-22.

TRAK DTRA-63 komplet + wózki hydrauliczne. ☎0-693-491-205.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KAFLE KOMINOWE. PIECOWE - WYRÓB SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K. BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80. WWW.KAFEL-KAR.PL

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85)654-43-10.

PROFESJONALNA naprawa silników diesla i benzynowych. ☎0661-274-651.

TAPICERSTWO samochodowe AUTO-TAP, Węgierki 47 (wjazd od Wysockiego naprzeciw Cmentarza Miejskiego). ☎(0-85)676-41-81. Fotele dentystyczne, fryzjerskie.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem. ☎(0-85)676-04-38.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-01-55, 0509-048-242.

BUDOWA chlewni, domów, obór, udojni, wykończenia. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎0606-949-446.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

GLAZURA, terakota -tanio, solidnie. ☎0606-293-401.

GLAZURA, terakota, malowanie, szpachlowanie, panele. ☎0507-857-692, (085)718-46-87.

KLINKIER, mury, remonty. ☎0609-885-058.

KOMINKI- fachowiec. ☎(087)516-37-58, ☎0506-310-169.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka. ☎(85)663-26-39

PODŁOGI, parkiety, sprzedaż, układanie. ☎(0-87)523-03-89, 0660-064-952.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

TOCZENIE tralek. ☎0889-434-071.

WYKONUJEMY kompleksowe ogrodzenia z klinkieru, siatka, fundamenty, kompleksowe wykańczanie mieszkań, brygada, VAT. ☎(0-85)717-12-24, 0-600-220-366.

WYKONUJĘ tynki gipsowe z materiałem. ☎0601-741-804.

WYKOŃCZENIÓWKA, glazura, terakota, suche tynki. ☎0605-091-107.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery - producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.

ANTENY

ANTENY, sprzedaż, naprawa. ☎(0-85)65-4-5-6-7-8.

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
zmarłego
harcmistrza
STANISŁAWA
GARSTKI
zasłużonego instruktora
Związku Harcerstwa Polskiego,
wieloletniego drużynowego
1 Drużyny Harcerskiej w Supraślu,
wychowawcy wielu
pokoleń harcerskich
składa
Komenda Hufca ZHP
w Białymstoku,
Komenda Białostockiej
Chorągwii ZHP

D21106gw.bo

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
hm. STANISŁAWA GARSTKI
Drużynowego I Środowiskowej Drużyny Harcerskiej
im. Zawiszy Czarnego
Rodzinie i najbliższym składamy
wyrazy najgłębszego współczucia

Przewodniczący Rady Miejskiej w Supraślu
Burmistrz Supraśla

D21906gw.bo

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 4.01.2006 r.
po ciężkiej chorobie zmarł
mjr rez. WP
MARIAN STAWIARZ
kochany ojciec, dziadek i pradziadek
Wystawienie zwłok w dniu 5.01.2006 r. o godz. 16
w Domu Pogrzebowym przy ul. Tęczowej
w Białymstoku. Pogrzeb odbędzie się
w dniu 6.01.2006 r. o godz. 13.00
na Cmentarzu Miejskim w Białymstoku

PROMOCJA Cyfry+. ☎(0-85)65-4-5-6-7-8.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)65-4-5-6-7-8.

MEBLE

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

RENOWACJE mebli, antyków, schody, garderoby, "Rogucki-Meble". ☎0504-005-252.

TAPICER, naprawy, przeróbki. ☎(0-85)743-30-93.

WYRÓB, montaż schodów oraz mebli drewnianych. ☎0609-616-648.

ZABUDOWY z drzwiami suwanymi, inne meble. ☎0665-223-243.

AGD, RTV

WZMACNIACZE lampowe na zamówienie; składanie, porady. ☎(0-85)741-93-17, 0508-372-624.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

KOMPLEKSOWO, profesjonalnie, kartony. ☎0511-293-354.

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

PRZEPROWADZKI- usługi transportowe, tanio. ☎0606-716-555, (0-85)653-83-82.

REMONTY

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

REMONTY, docieplenia. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784.

REMONTY, prace wykończeniowe, tanio. ☎0880-900-711, 0505-911-082.

SZPACHLOWANIE, malowanie, tynkowanie, glazura. ☎0510-776-837.

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

OKNA I DRZWI

OKNA PCV najniższe ceny, raty na dowód! 0512-592-142.

OKNA, DRZWI - RABATY do 40%, ☎(085)652-58-56.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

REPREZENTANT światowej genetyki zatrudni przedstawiciela regionalnego. Obszar działania: podlaskie. Oczekujemy: znajomości branży mleczarskiej, hodowli bydła; wykształcenia zootechnicznego lub pokrewnego. CV, zdjęcie, LM przesyłać: PH "KONRAD", Łomża, Nowogrodzka 159, fax (086)216-93-92.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

AUDI A4 1,8T quatro, (2002/2001), pełne wyposażenie, automat, beżowa skóra, czarny metalik, 52000 km, 59.000,-. ☎0602-236-436.

FIAT bravo (1997). ☎0-880-282-330.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

DZIAŁKA 2700 mkw. w Niewodnicy Koryckiej. ☎0-606-264-022.

WYNAJMĘ

1-POKOJOWE, centrum. ☎0-501-785-310.

UBEZPIECZENIA

ROZPOCZĄŁEŚ pracę - nie daj się wylosować. Podejmij decyzję świadomie, zaufaj szwajcarskiej solidności. Wybierz otwarty fundusz emerytalny Winterthur. ☎0-600-964-095, ☎(0-85)675-58-64.

NAUKA

EUROPEJSKA SZKOŁA BIZNESU I ADMINISTRACJI, TEL. (085)65-13-494 POLICEALNA Z RENOMĄ UL. RADZYMIŃSKA 11, WWW.STUDIUM.PIASTA.PL.

KOREPETYCJE

ANGIELSKI. ☎(0-85)732-76-63.

ZWIERZĘTA

YORKI.SZNAUCERKI. ☎(085)651-40-31, ☎0-604-584-496.

BIZNES

KREDYTY

KREDYTY bankowe, oddłużanie. ☎(085)744-50-08, Sokółka ☎(085)722-50-00.

ROLNICTWO

KUPIĘ

KWOTĘ mleczną. ☎(086)474-30-85.

SPRZEDAM

AGREGAT uprawowy brodnica 4,2 m, prawie nowy. ☎0-606-264-022.

KROWĘ z cielakiem. ☎(0-85)738-43-45.

PŁUG obracalny BVL 4-skibowy ażurowy z ramieniem, stan bdb, 9.500 zł. ☎0-606-264-022.

SPRZEDAM Claas protector kombajn zbożowy. ☎0-602-105-819.

SPRZEDAM Claas SL 108 kombajn zbożowy. ☎0-602-105-819.

SPRZEDAM prasy belujące. ☎0-602-105-819.

SPRZEDAM sieczkarnię samobieżną Mengele mamut. ☎0-602-105-819.

SUSZARNIA cylindryczna na gaz niemiecka, zasyp 3 t, 4.500 zł. ☎0-606-264-022.

RÓŻNE

SPRZEDAM

MAGIEL elektryczny przemysłowy. ☎(0-86)275-49-55.

ZDROWIE

URODA

SCHUDNIJ zdrowo www.idalnafigura.com/aga

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ODKURZACZE centralne- firma specjalistyczna. ☎0-606-264-022.

PANELE, suche tynki, ocieplanie poddaszy. ☎(0-85)676-05-03, ☎0-507-569-350.

SUSZARNIA daszkowa dunska na gaz, zasyp 7,5 t kukurydzy, stan idealny, 17.000 zł. ☎0-606-264-022.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

ZESPÓŁ - niedrogo. ☎(0-85)661-57-05.

DACHY

KRYCIE dachów - tanio. ☎0602-333-644.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody. ☎(0-85)654-39-54, 0510-980-794.

TRANSPORT

BUSEM osobowo-towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

CIĘŻAROWY do 23 t +HDS. ☎0602-337-987, (0-85)661-16-40.

FRANKFURT i okolice, szybko, solidnie, bezpiecznie, wygodnym multivanem pod wskazany adres, wyjazd Suwałki. ☎0692-592-353.

OKĘCIE i inne. ☎0501-703-269.

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.000 zł. ☎0-601-566-181.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

UMOCNIENIE stawów, rowów wykonam. Sprzedam faszynę, paliki. ☎0600-326-282.

ZŁOM wywiozę, odbiorę własnym transportem. ☎(0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ROLNICTWO

KOREKCJA racic u bydła. ☎0508-949-510.

SPROWADZAM prasy belujące zachodnie, różne typy, możliwość transportu. ☎0502-984-105.

SPROWADZAM traktory rolnicze: Zetor, Fendt, Deutz Fahr i inne, możliwość transportu. ☎0601-164-263, 0502-984-105.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

CHOINKI, zimowiska, imprezy, wesela, Kukle. ☎(0-87)516-52-95, 0604-190-168.

DJ-WODZIREJ, udane weselе, super zabawa. ☎0500-222-378 16:00-21:00.

SYLWESTER Juliański. ☎0-502-040-916, ☎(0-85)651-08-14, ☎675-40-33.

VIDEO foto. ☎0603-317-118.

Wyznawcom Prawosławia radosnych, spokojnych Świąt Bożego Narodzenia, rodzinnego ciepła w wigilijny wieczór oraz pomyślności w 2006 roku

życzy Auchan BIAŁYSTOK

D676005gwbh

Wszystkim Wyznawcom Prawosławia życzymy radosnych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia, dostatku i wzajemnego zrozumienia. Aby Nowy Rok 2006 przyniósł Państwu nadzieję na lepsze jutro i zadowolenie ze wszystkich osiągnięć.

SŁONECZNY STOK SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Słoneczny Stok

ZARZĄD MIENIA KOMUNALNEGO W BIAŁYMSTOKU OGŁASZA PUBLICZNY PRZETARG USTNY NA NAJEM LOKALI UŻYTKOWYCH

Lp.	Adres lokalu		Powierzchnia użytkowa w mkw.	Stawka wywoławcza w zł/mkw.	Wadium w zł	Kaucja
1.	Pietkiewicza 10 lokal nr 2	parter	63,47	14,00	3000	1
2.	Pietkiewicza 14 lokal nr 1	parter	49,20	4,50	2000	1
3.	Rynek Kościuszki 13 *	I piętro	16,91	4,50	500	1
4.	Warszawska 67/1	parter	18,20	4,50	500	1
5.	Warszawska 67/1	parter	16,00	4,50	500	1
6.	Sienkiewicza 3 *	poddasze	14,04	5,00	500	1
7.	Sienkiewicza 3 *	poddasze	22,55	4,50	500	1
8.	Żabia 20 ****	garaż	21,66	5,00	500	1
9.	Murarska	garaż	16,00	4,00	500	1
10.	Kalinowskiego 6 A	suterena	40,60	4,50	600	1
11.	Warszawska 68 ***	parter	19,84	6,50	500	1
12.	Warszawska 67/1	parter	12,33	4,00	500	1
13.	Sobieskiego 2	garaż	15,12	3,50	500	1
14.	Sienkiewicza 3 *	I piętro	75,05	20,00	6000	1
15.	Sienkiewicza 53 pom.2/4**	I piętro	35,45	12,00	1200	1
16.	Sienkiewicza 53 pom.2/5**	I piętro	20,69	12,00	1200	1

* łącznie z powierzchnią pomocniczą;
** łącznie z powierzchnią pomocniczą, lokal objęty odpłatnym dozorem;
*** umowa najmu do dwóch lat;
**** umowa najmu na okres jednego roku. Najemca garażu po zakończeniu najmu dokona rozbiórki garażu we własnym zakresie i na własny koszt.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 stycznia 2006 r. godz. 12.00 w siedzibie Zarządu Mienia Komunalnego w Białymstoku przy ul. Bema 89/1 /świetlica/.
Do udziału w przetargu uprawnia wpłacenie wadium gotówką w kasie ZMK w dniu 27 stycznia 2006 r. do godz. 10.00.
Wpłaty wadium można również dokonać przelewem na konto ZMK: nr 90 1160 2202 0000 0000 6000 0862 Bank Millennium S.A.
Potwierdzenie dokonania przelewu należy dostarczyć do kasy ZMK w dniu 27 stycznia 2006 r. do godz. 1000. Do przetargu nie mogą przystępować osoby, które zalegają z opłatami czynszowymi wobec ZMK.
Lokale będą udostępnione do oglądania w dniu 26 stycznia 2006 r. godz. 10.00-12.00.
Regulamin przetargu oraz projekt umowy najmu będą wywieszone w dniu przetargu na tablicy ogłoszeń w siedzibie ZMK.
Osoba, która przetarg wygra, zobowiązana będzie przed podpisaniem umowy najmu do wpłacenia kaucji w kwocie stanowiącej równowartość jednomiesięcznego czynszu i opłat dodatkowych. Kaucja może być wnoszona w pieniądzach, poręczeniach i gwarancjach bankowych oraz gwarancjach ubezpieczeniowych. Niestawienie się wygrywającego przetarg w terminie trzech dni od daty przetargu celem podpisania umowy najmu, odmowa złożenia kaucji bądź nie przejęcie lokalu protokołem w ciągu trzech dni od daty podpisania umowy zostanie uznane za odstąpienie od umowy. W przypadkach tych wpłacone wadium ulega przepadkowi.
Zastrzega się prawo do odwołania lub zmiany oferty przetargowej oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

D6960qwbo

Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" w Suwałkach ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

w dniu 11 stycznia 2006 o godz. 10.00 na następujące nieruchomości:
1. Magazyn artykułów masowych i budynek z wagą samochodową w Kaletniku oraz z działką o pow.2863 mkw, cena wywoławcza 50.000,-
2. Magazyn artykułów masowych w Szypliszkach i budynek z wagą samochodową, oraz działka o powierzchni 2012 mkw., cena wywoławcza 190.000,-
Tel. kontaktowy: 087 566-42-91.

D4490qsbs

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111 tel. 744-44-30

D6985054qwbh

Najlepszy piłkarz ŁKS-u Łomża wyjeżdża do Krakowa

Boguski pakuje walizki

To będą dni, które mogą zaważyć na całej piłkarskiej karierze Rafała Boguskiego. Napastnik ŁKS-u Browar Łomża szykuje się do wyjazdu, do Krakowa. W poniedziałek rozpocznie treningi z Wisłą.

– Chcę pokazać się z jak najlepszej strony – mówi ulubieniec łomżyńskich kibiców. – O wszystkim zadecyduje trener **Dan Petrescu**.

Równe szanse

22-letni Boguski umowę z mistrzem Polski podpisał kilka miesięcy temu (rundę jesienną dokończył w ŁKS-ie). Wówczas zespół Białej Gwiazdy prowadził **Jerzy Engel**. Były selekcjoner reprezentacji Polski bardzo pochlebnie wypowiadał się o umiejętnościach „Dzikiego". Podczas testów Rafał wcale nie odstawał od reszty drużyny.

– Rzeczywiście było nieźle – wspomina Boguski. – Ale wtedy siedmiu podstawowych zawodników Wisły przebywało na zgrupowaniu kadry. Nie wiadomo, jak bym wypadł na ich tle.

Teraz na zajęciach stawią się wszyscy. Ale to nie oznacza, że łomżyński napastnik ma mniejsze szanse. Rumuński szkoleniowiec podkreśla, że wszyscy startują z równego pułapu. Nie liczą się nazwiska, ani zasługi.

– Zrobię wszystko, aby przekonać do siebie trenera – podkreśla Boguski.

Jeśli mu się uda, wyjedzie 16 stycznia na zgrupowanie do Turcji. A jeśli nie? – Nie mam pojęcia. Mogę zostać w Polsce i trenować z rezerwami Wisły. Jeżeli Petrescu nie będzie mnie widział w składzie, niewykluczone, że wrócę do Łomży. Istnieje opcja, że zostanę wypożyczony do ŁKS-u – wyjaśnia zawodnik. – Ale na razie o tym nie myślę. Jadę do Krakowa, by pokazać na co mnie stać. Reszta zależy od trenera.

Śladem „Dzikiego"?

Rafał zapowiada, że będzie walczył o swoją szansę. Na razie pakuje walizki i zastanawia się gdzie „zakotwiczyć" pod Wawelem. Do Krakowa wyjeżdża w niedzielę.

Rafał Boguski przygotowuje się do wyjazdu. Do Krakowa zabiera koszulkę ukochanego ŁKS-u.

– Jak rozmawiałem z **Grzegorzem Mielcarskim** to radził mi, żebym wynajął sobie mieszkanie. W Wiśle piłkarze robią to na własną rękę. Ale na razie poszukam chyba jakiegoś hotelu – dodaje Boguski.

„Dziki" staje przed ważną próbą, a jego koledzy z ŁKS-u jeszcze przez tydzień mogą korzystać z urlopów. Zajęcia wznowią 16 stycznia. Nie wiadomo jeszcze jaka będzie frekwencja na pierwszym treningu. Być może kadra jeszcze się uszczupli, bo inny pierwszoligowiec jest poważnie zainteresowany kolejnym łomżyńskim zawodnikiem. Już od rundy wiosennej **Marcina Truszkowskiego** w swoim składzie chętnie widziałaby Amica Wronki. Przypomnijmy, że Truszkowski na testach w Amice przebywał już w listopadzie ubiegłego roku.

Nazwiska nowych piłkarzy biało-czerwonych są z kolei objęte tajemnicą. **(KS)**

Polscy piłkarze na Wyspach

Olisadebe zagra w Portsmouth

Piłkarz reprezentacji Polski Emmanuel Olisadebe podpisał w środę kontrakt z pierwszoligowym angielskim klubem FC Portsmouth. „Oli" jest obecnie czwartym reprezentantem Polski w Premier League, obok bramkarzy Jerzego Dudka (FC Liverpool) i Tomasza Kuszczaka (West Bromwich Albion) oraz Grzegorza Rasiaka (Tottenham).

27-letni Olisadebe jest pierwszym nabytkiem menedżera Portsmouth **Harry'ego Redknappa** w styczniowym okienku transferowym. Zawarł kontrakt na pół roku. Szczegółów finansowych umowy nie ujawniono.

„Jestem bardzo szczęśliwy, że dołączam do Portsmouth i podekscytowany tym, że będę grać w Premier League, która, w mojej opinii, jest najlepszą ligą świata" – powiedział Olisadebe.

Olisadebe od pięciu lat grał w Panathinaikosie Ateny, do którego trafił z Polonii Warszawa.

Kogut Wilkiem?

Półtora miliona funtów szterlingów oferuje Tottenhamowi drugoligowy Wolverhampton Wolves za **Grzegorza Rasiaka**. Jest niemal pewne, że trener „Kogutów" **Martin Jol** zgodzi się na transfer rezerwowego napastnika.

W angielskiej ekstraklasie Rasiak grywał rzadko, a jeśli już, to i tak spisywał się przeciętnie.

Dudka nie puszczają

Nadal nie zmienia się sytuacja **Jerzego Dudka** w Liverpoolu. Polski bramkarz chce odejść, angielski klub nie chce nigdzie go puścić. Menedżer Dudka **Jan de Zeeuw** mówi o kilku konkretnych ofertach. „Przez miniony tydzień nic się nie zmieniło – powiedział PAP de Zeeuw. – Dzisiaj próbowałem skontaktować się z trenerem Liverpoolu **Rafaelem Benitezem**, ale nadal nie ma zgody na podjęcie działań, które zmierzałyby w kierunku zmiany klubu przez Dudka." Dudek w tym sezonie nie zagrał w ani jednym oficjalnym meczu Liverpoolu.

Najbliższa szansa to sobotni mecz w Pucharze Anglii, w którym „The Reds" zmierzą się z Luton Town. Szanse Polaka nieco wzrosły po tym, jak pierwszy bramkarz Liverpoolu **Jose Reina** słabo wypadł w ostatnim ligowym spotkaniu z Boltonem Wanderers, w którym puścił dwa gole.

(PAP, opr. mark)

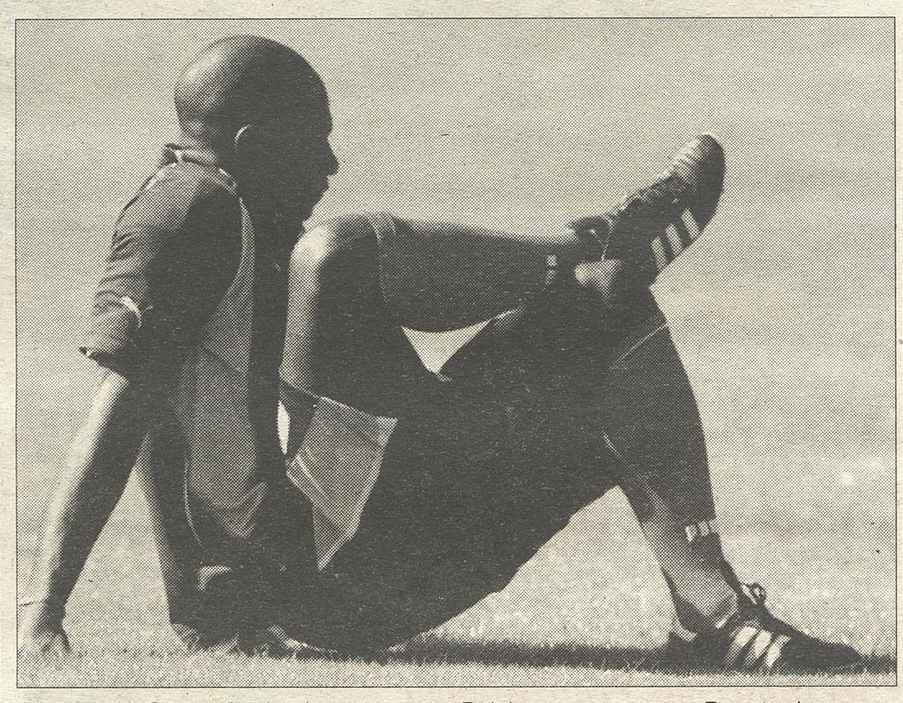

Emmanuel Olisadebe będzie czwartym Polakiem grającym w Premier League

FOTORZEPA

VI PIŁKARSKI PLEBISCYT

Dzisiaj ostatni kupon!

Dzisiaj drukujemy ostatni kupon VI Piłkarskiego Plebiscytu „Gazety Współczesnej" na Piłkarza i Trenera 2005 roku.

Nasza zabawa trwała od początku grudnia minionego roku. Do końca 2005 roku przyjmowaliśmy głosy Czytelników przesyłane drogą SMS-ową, natomiast przez pierwszy tydzień 2006 r. można było jeszcze oddawać swoje typy na kuponach.

Od początku VI Plebiscytu w klasyfikacji na Piłkarza Roku prowadzi **Paweł Sobolewski** – pomocnik Jagiellonii Białystok, jeden z najlepszych skrzydłowych II ligi. Drugie miejsce zajmuje **Rafał Boguski** z ŁKS Browar Łomża – ulubieniec łomżyńskim kibiców, napastnik.

Na umiejętnościach i walorach tych piłkarzy poznały się kluby pierwszoligowe. „Sobolek" po latach gry w barwach Jagiellonii na wiosnę zasili Koronę Kielce.

Z kolei Boguski podpisał już kontrakt z mistrzem kraju krakowską Wisłą. Kibice ŁKS-u mają jednak nadzieję, że „Dziki" zostanie jeszcze wypożyczony do końca sezonu i pomoże biało-czerwonym w awansie do II ligi.

Przebieg dotychczasowej rywalizacji na Trenera Roku jest wręcz sensacyjny. Oto bowiem od pierwszego dnia na fotelu lidera zasiadł popularny „Żubr". **Grzegorz Szerszenowicz** – szkoleniowiec czwartoligowej Sparty Augustów do wczoraj wyprzedzał **Adama Nawałkę** (Jagiellonia) i **Jerzego Engela juniora** (ŁKS Browar Łomża).

W tym roku do naszej zabawy poprosiliśmy regionalne media. Według nich Piłkarzem Roku został **Paweł Sobolewski**, trenerem **Jerzy Engel junior.** A jak będzie naprawdę, przekonamy się na specjalnej gali, która odbędzie się jeszcze w styczniu.

PIŁKARZ ROKU

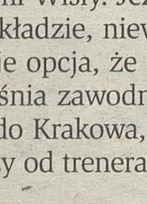

1. Paweł Sobolewski (Jagiellonia Białystok) 1204
2. Rafał Boguski (ŁKS Browar Łomża) 541
3. Jacek Markiewicz (Jagiellonia) 522

TRENER ROKU

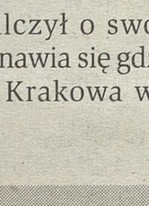

1. Grzegorz Szerszenowicz (Sparta Augustów) 326 pkt
2. Adam Nawałka (Jagiellonia) 315

VI PIŁKARSKI PLEBISCYT „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ" WYGRAJ JEDNĄ Z ATRAKCYJNYCH NAGRÓD!

Kupon Plebiscytowy – GŁOSUJĘ NA:

PIŁKARZA ROKU 2005

(wpisz imię i nazwisko trzech piłkarzy z listy obok)

1. _____ 3 punkty
2. _____ 2 punkty
3. _____ 1 punkt

TRENERA ROKU 2005

(wpisz imię i nazwisko trenera z listy obok)

1. _____ 1 punkt

KUPON 25 – 6-8.01.2006

Czytelnie wypełnione kupony należy wysłać w kopercie pod adresem: Redakcja „GW", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1 z dopiskiem na kopercie „Piłkarz Roku 2005". Każdy kupon ważny jest 3 dni, licząc od dnia ukazania się w „Gazecie Współczesnej". Kupony można dostarczyć osobiście do redakcji w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1, V piętro do 6 stycznia 2006 r. Każdy kupon bierze udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Warunkiem udziału w losowaniu nagród jest prawidłowa odpowiedź na pytanie:

Kto zwyciężył w ubiegłorocznym Plebiscycie „GW" na Piłkarza Roku 2004?

Odpowiedź:

Imię i nazwisko:

Adres:

OŚWIADCZENIE: Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „GW" w związku z obsługą „Piłkarskiego Plebiscytu".

.....(data, podpis)

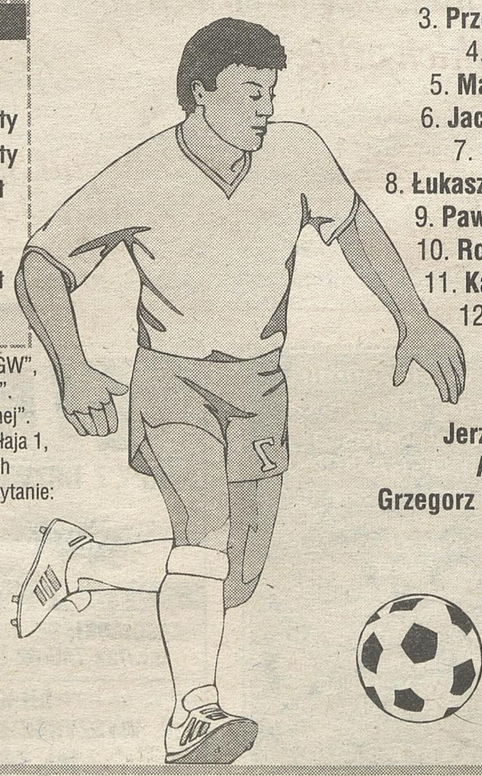

PIŁKARZE
1. **Rafał Boguski**
2. **Jacek Chańko**
3. **Przemysław Kulig**
4. **Dariusz Łatka**
5. **Mariusz Marczak**
6. **Jacek Markiewicz**
7. **Maksym Mirva**
8. **Łukasz Nawotczyński**
9. **Paweł Sobolewski**
10. **Robert Speichler**
11. **Kamil Szarnecki**
12. **Kamil Ulman**

TRENERZY
Jacek Bayer
Jerzy Engel junior
Adam Nawałka
Grzegorz Szerszenowicz

Siatkarki i siatkarze wracają na ligowe parkiety

Noworoczny apetyt

Pewny triumf siatkarek Pronaru, niespodzianka w wykonaniu panów z klubu o tej samej nazwie oraz sensacja sprawiona przez dziewczęta ze WSAP-u. To noworoczne życzenia kibiców z Podlasia.

Pronar-Zeto-AZS Białystok podejmuje Politechnikę Radom. W hali Akademii Medycznej jeszcze nikt punktów nie zdobył i można się zakładać, że i tym razem nasz lider II ligi zgarnie cały komplet. Najlepiej jak najszybciej i... bezurazowo, bo kadra akademiczek ostatnio mocno wyszczuplała.

Drugoligowe siatkarki WSAP-u Białystok zagrają natomiast z wiceliderem - AZS AWF Warszawa, z którym w ciągu ostatniego roku przegrywały pięciokrotnie. - Zadowoli nas każdy zysk: punkt, dwa..., a najlepiej trzy - mówi trener WSAP-u **Artur Sakowicz**.

Siatkarze Pronaru AD 2006 zaczynają wyjazdem do Bełchatowa. Liczą na rewanż za bolesną porażkę 0:3 w inauguracyjnym meczu sezonu.

Termin spotkania przypada dzień po święcie Trzech Króli, czyli na prawosławne Boże Narodzenie. Dlatego do Bełchatowa nie pojadą: **Andrzej Iwaniuk, Artur Maksymiuk** i **Daniel Saczko**. Na ławce trenerskiej zabraknie **Marka Antoniuka** - choć jest katolikiem, co roku kosztuje kutię, prosforę i kompot z suszu u prawosławnych teściów.

Od lewej: Marta Kulik, Karolina Mróz i Joanna Szeszko. Siatkarki Pronaru-Zeto-AZS zagrają w sobotę o 10. zwycięstwo w rozgrywkach II ligi. FOT. A. ZGIET

- Ja nie gram, więc moja absencja nie jest taka istotna. Zespół jest tak poustawiany, że nie ma wątpliwości kto i jak ma grać - mówi Antoniuk. - Chłopcy są w dobrej formie. W końcu trzeba zacząć częściej wygrywać. Skra jest silna, ale w naszym zasięgu. Najważniejsze by dobrze przyjmować zagrywkę.

Poza prawosławną grupą i kontuzjowanym **Grzegorzem Szumielewiczem**, wszyscy jadą po punkty. Także **Kamil Łyczko**, który ostatnio przechodził zapalenie ucha. Na treningach zatykał je dzielnie watą i choróbsko szczęśliwie przeszło.

Miłosz Karbowski

Pod drugoligowym koszem

Żubry w drodze

Koszykarzy drugoligowych Żubrów białostoccy kibice ujrzą na własnym parkiecie dopiero 21 stycznia, gdy podejmą Rawę Rawicz. W najbliższy weekend czekają ich dwa trudne mecze wyjazdowe ze Śląskiem II Wrocław oraz Polonią Leszno. A za tydzień bój w Piotrkowie Trybunalskim z tamtejszą Piotrcovią.

W ubiegłym sezonie podopieczni trenera **Jerzego Karpiuka** z najbliższymi rywalami dwukrotnie przegrali w ich salach. - Teraz my mamy inny zespół, a i rywale są zmienieni kadrowo - mówi przed wyjazdami szkoleniowiec Żubrów.

- Nie zakładamy porażek, gdyż nie możemy stracić punktów, myśląc o awansie do I ligi. Od wczoraj naszymi pełnoprawnymi koszykarzami są **Krystian Świech** i **Piotr Jakubowski**, których potwierdziliśmy do gry w Polskim Związku Koszykówki. To duże wzmocnienia naszego zespołu, który został osłabiony wypadnięciem ze składu **Marcina Krajewskiego** i **Marcina Monacha**.

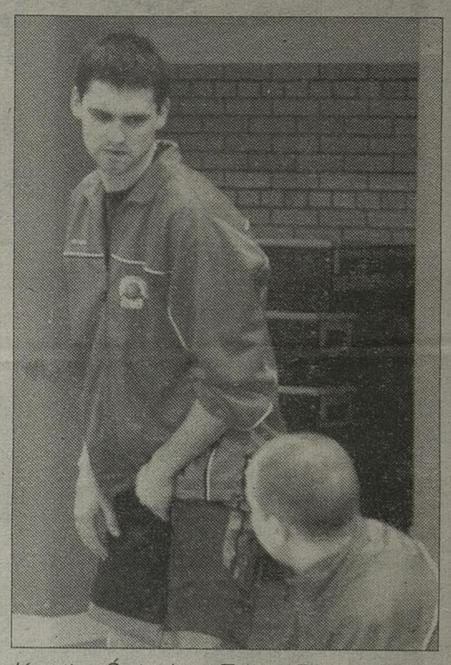

Krystian Świech ze Znicza Pruszków jest dużym wzmocnieniem Żubrów FOT. A. LUDWICZAK

Krajewski powinien w najbliższych dniach rozpocząć rehabilitację kolana, a Monach czeka już w szpitalu na operację - dodaje Karpiuk.

(mark)

Udany początek badmintonistów w Swiss Open

Damska niespodzianka

Na rozgrywanym w Zurichu turnieju Swiss Open (cztery gwiazdki, 120000 USD do podziału) pierwsze mecze wygrały polskie pary.

Niespodziankę sprawiły **Kamila Augustyn/Nadia Kostiuczyk**. Słupsko-suwalska para (19. na świecie na koniec 2005 r.) ograła 15:7, 17:16 klasyfikowane na 10. miejscu Angielki **Ellę Tripp i Joannę Nicholas** (Wright). Kolejnymi rywalkami Polek będą Australijki **Kate Wilson-Smith/Kellie Lucas** (17.).

Debel **Michał Łogosz/Robert Mateusiak** (SKB Litpol-Malow, 10. na świecie), po zwycięstwie 17:15, 17:15 z Niemcami **Kristof Hopp/Ingo Kindervater** (52.), zmierzy się z Belgami **Frederic Mawet/Wouter Claes** (37. w rankingu).

Mikst **Mateusiak/Kostiuczyk** (20.) wygrał 17:14, 15:8 z Niemcami **Michael Fuchs/Sandra Marinelllo** (58.) i zagra z Nowozelandczykami **Daniel Shirley/Sara Runesten-Petersen** (9.). **(tam)**

Relaks na sportowo

PIŁKA HALOWA

Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej Orlików o Puchar Prezydenta Suwałk (sobota, niedziela, godz. 9.00, hala OSiR, ul. W. Polskiego 2 w Suwałkach; grają m.in.: Legia Warszawa, GKS Bełchatów, Jagiellonia Białystok, Jeziorak Iława, Korona Ostrołęka, OSiR UKS Szkółka Piłkarska Suwałki, drużyny z Wilna, Kowna i Mariampola).

SIATKÓWKA

II liga kobiet: Pronar-Zeto-AZS Białystok – AZS Politechnika Radomska Radom (sobota, godz. 17, hala Akademii Medycznej).

TENIS STOŁOWY

I liga: UKS Baruch WSFiZ Dojlidy Białystok – Morliny II Ostróda (sobota, godz. 16, hala ZSR Dojlidy, ul. Suchowolca); MOKS Słoneczny Stok Białystok – Olimpia Unia II Grudziądz (niedziela, godz. 12, hala SP 49, ul. Armii Krajowej).

III liga. Wszystkie mecze w niedzielę o godz. 11: MOKS II Słoneczny Stok Białystok – MOSiR Tur Bielsk Podlaski, UKS Dojlidy II Białystok – Czarni I Czarna Białostocka, Narew Wizna – Czarni II Czarna Białostocka, SKTS Łomża – UKS Dojlidy III Białystok, MUKS ZSOiZ Czyżew – UKS Białobrzegi.

KONKURS SPORTOWY

Półfinał konkursu „Na Zimowym Olimpijskim Szlaku" (8.01, godz. 12 w ZSE w Białymstoku).

Amatorska Drużyna Hokejowa Białystok trenuje dwa razy w tygodniu FOT. M. KOŚĆ

Białystok kontra Lublin

Hokejowa reaktywacja

To nie są żarty. Po kilkudziesięciu latach przerwy, znowu na Podlasiu możemy obejrzeć mecz hokeja na lodzie. W piątek o 21 na lodowisku przy ul. Wołodyjowskiego dojdzie do towarzyskiej konfrontacji zespołów z Białegostoku i Lublina. Wprawdzie oba zespoły uprawiają sport na amatorskim poziomie, ale i tak szykują się wielkie emocje. Rok temu w Lublinie nasi hokeiści przegrali 4:27. Teraz pałają żądzą rewanżu!

(KS)

Tenisiści wracają do stołów

Rewanże czas zacząć

Od meczów u siebie rozpoczną rundę rewanżową białostoccy pierwszoligowi tenisiści stołowi. Walczący o awans do ekstraklasy UKS Baruch WSFiZ Dojlidy podejmuje ostatnie w tabeli Morliny II Ostróda (sobota, godz. 16, ZSR Dojlidy przy ul. Suchowolca). Przedostatni w tabeli MOKS Słoneczny Stok w niedzielę, w samo południe (hala SP 49, przy ul. Armii Krajowej) zmierzy się z wiceliderem: Olimpią Unią II Grudziądz.

- W naszym zespole zadebiutuje **Mateusz Czernik,** który całą jesień leczył kontuzję. W rezerwie pozostanie **Jarek Żołądkowski**. Mimo że możemy już grać w najsilniejszym składzie, mecz z Morlinami może być trudny, jeśli rywale sięgną po zawodników z ekstraklasy. Tak czy inaczej, powalczymy o wygraną. Dla nas każdy mecz będzie teraz bardzo ważny - mówił **Piotr Napiórkowski,** trener Dojlid.

MOKS rewanże rozpocznie dzień później. W niedzielę podejmować będzie rezerwy wicelidera ekstraklasy: Olimpię Unię II Grudziądz.

- Liczę, że powalczymy. Jesteśmy przygotowani bardzo dobrze. Wszyscy są w formie. Nie wiem czy starczy umiejętności na wygraną z Olimpią. Jeśli w ekipie rywala nie będzie **Szymona Malickiego,** to mamy szansę na dobry wynik - powiedział **Jerzy Mazur,** trener koordynator MOKS. **(PS)**

– dziennik regionalny. **Wydawca: WYDAWNICTWO PRASA PODLASKA** sp. z o.o. **Adres:** 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 085 748 74 74, fax 0 85 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 085 748 74 62, **Zarząd** tel. 085 748 74 00, fax 0 85 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 085 748 74 31, 085 745 59 87, fax 085 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

Redaktor prowadzący: Sebastian Michałowski

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Krzysztof Paliński, **Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Piotr Biziuk, Anna Wykowska; **Dział Promocji** tel. 085 748 74 50 – **kierownik** Elżbieta Dźwigaj; **Dział Magazynu** tel. 085 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 085 748 74 62, 085 748 74 61, 085 748 74 65, 085 748 74 66, 085 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 085 748 74 53, 085 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 085 748 74 80, 085 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Graficzne** tel. 085 748 74 78– **kierownik** Teresa Muszyńska; **Korekta** tel. 085 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY**: Bogdan Bazydło, Dorota Biziuk, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Sewastianowicz, Tadeusz Moćkun, Radosław Mogilewski, Dorota Naumczyk, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Anna Zarazińska, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax 085 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax 087 621 08 05, tel. 087 610 85 05, 087 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. 087 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax 086 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax 085 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax 086 216 56 97, tel. 086 216 78 99, tel. 086 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax 085 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. 089 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax 029 764 66 41, tel. 029 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. 085 711-20-18; **Suwałki** tel. 087 566 30 00, tel./fax 087 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY GAZETA współczesna

IZBA WYDAWCÓW PRASY

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, tel./fax 085 748 74 32; KRAMIK tel. 085 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 085 748 74 41, 085 748 74 42, 085 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel./fax 085 748 74 24.
Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Niewykluczone, że Paweł Sobolewski (przy piłce) nadal będzie przywdziewał żółto-czerwony strój FOT. A. ZGIET

Transfer Pawła Sobolewskiego do Korony wcale nie jest taki pewny

Cena (nie) do uzgodnienia

Komplikuje się sprawa transferu czołowego zawodnika Jagiellonii Pawła Sobolewskiego do Korony. Prezes kieleckiego klubu Wiesław Tkaczuk twierdzi, że cena jaką dyktują białostoczanie jest nie do przyjęcia.

– Niech Jagiellonia zejdzie na ziemię. Nie zapłacimy takich pieniędzy – mówi Tkaczuk.

Bardzo duże rozbieżności

O jakie pieniądze chodzi? O tym nikt nie chce mówić. Udało nam się ustalić, że Kolporter jest gotów wyłożyć 500 tysięcy złotych. Ile żąda Jaga? – Dużo więcej – wypala prezes kieleckiego klubu. Dodajmy, że wcześniej przy okazji ewentualnego transferu „Sobolka" pojawiały się kwoty rzędu miliona złotych.

Czy w tej sytuacji jest szansa, by strony doszły do porozumienia? – Procentowo oceniam to w stosunku pięćdziesiąt na pięćdziesiąt – odpowiada Tkaczuk.

Na dodatek sprawę komplikuje fakt, że Korona rozważa także możliwość pozyskania innych piłkarzy.

– Sobolewski wcale nie musi być numerem jeden. **Rafał Grzelak** nie porozumiał się z Wisłą Kraków, co do warunków kontraktu indywidualnego – dodaje szef pierwszoligowca (gracz Pogoni Szczecin od dawna znajduje się na liście życzeń Kolportera – przyp. red.). – W grę wchodzi jeszcze jedno nazwisko. Ale na razie nie chciałbym o tym mówić.

Transfer więc wcale się nie przybliża, a wręcz oddala. Mimo że wokół niego jest co raz większe zamieszanie, od kilku dni w Jagiellonii słyszymy to samo. – Nie mam nic nowego do powiedzenia w tej sprawie. Nie otrzymaliśmy od Korony żadnej konkretnej oferty – powtarza prezes Jagiellonii **Wojciech Sularz**.

Spokój w Ełku

A sam Sobolewski przebywa w rodzinnym Ełku i ze spokojem odnosi się do zamieszania, jakie powstało wokół jego osoby. Przynajmniej tak stara się zachowywać.

– To przecież dzieje się poza mną. Teraz kluby muszą się porozumieć – mówi 26-letni zawodnik. – Mogę tylko czekać na wynik negocjacji. Ale rzeczywiście chciałbym, żeby wreszcie cała sprawa się wyjaśniła.

Piłkarz musi uzbroić się w cierpliwość. Ostateczne rozstrzygnięcie powinno zapaść w najbliższych dniach.

Niepewnych swojej przyszłości jest także kilku innych graczy Jagi. Jeszcze w czwartek trwały rozmowy szefów klubu z **Andrzejem Olszewskim** na temat rozwiązania kontraktu. Umowę za porozumieniem stron rozwiąże zapewne także **Tomasz Pawlak**.

– Cały czas z nimi rozmawiamy. Porozumienie jest blisko – oznajmił w czwartek po południu prezes Sularz.

Tyle, jeśli chodzi o piłkarzy, którzy noszą się z zamiarem opuszczenia białostockiego klubu. Jeśli chodzi o wzmocnienia, to na celowniku żółto-czerwonych pojawił się **Tomasz Moskal**. To 31-letni dobrze zbudowany napastnik, występujący ostatnio w Górniku Polkowice. Obecnie przebywa na testach w drugoligowym zespole w Szkocji. Niewykluczone, że wkrótce pojawi się przy Jurowieckiej. **(KS)**

Mlekovita już trenuje

Polonia chce Czyżyka

Mlekovita Wysokie Mazowieckie jest pierwszym podlaskim zespołem, który rozpoczął przygotowania do rundy wiosennej. W czwartek podopieczni trenera **Tadeusza Gaszyńskiego** trenowali w hali. Spotykać się będą codziennie od poniedziałku do soboty. 18 stycznia „mleczni" wyjeżdżają na dziesięciodniowe zgrupowanie do Ciechocinka. Pierwszy sparing zaplanowano na 4 lutego. Rywalem będzie Olimpia Zambrów.

Nowymi zawodnikami w wysokomazowieckiej ekipie są: **Grzegorz Jóźwiak** (ostatnio Mrągovia Mrągowo), **Daniel Dylewski** (Pogoń Słubice) oraz dobrze znany kibicom futbolu w regionie **Marcin Warakomski**. „Wara" grał m.in. w Jagiellonii Białystok, a w ostatnim sezonie reprezentował barwy Zagłębia Sosnowiec.

Wiele wskazuje na to, że kadra trzecioligowca dozna również poważnej straty. Pierwszoligowa Polonia Warszawa zainteresowana jest pozyskaniem **Łukasza Czyżyka** (na zdjęciu przy piłce). Napastnik przebywa w stolicy na testach. Szefowie „Czarnych Koszul" widzą go w swoim składzie, ale wszystko zależy od warunków finansowych, jakie mu zaproponują.

– Łukaszowi skończył się kontrakt z Mlekovitą – mówi prezes wysokomazowieckiego klubu **Seweryn Sapiński**. – Jego odejście byłoby dla nas dużą stratą. Mamy zagwarantowane, że jeśli nie skorzysta z oferty Polonii, wróci do nas. Wszystko rozstrzygnie się w ciągu najbliższych dni. **(KS)**

ISSN 0137-9488

NOMINOWANI SPORTOWCY W 51.PLEBISCYCIE

1. Rafał Boguski (ŁKS Browar Łomża) piłka nożna
2. Jacek Chańko (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
3. Edyta Dzieniszewska (Sparta Augustów) kajakarstwo
4. Krzysztof Hajbowicz (Pronar Hajnówka) siatkówka, siatkówka plażowa
5. Przemysław Kulig (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
6. Nadia Kostiuczyk (SKB Litpol Malow Suwałki) badminton
7. Dariusz Łatka (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
8. Robert Mateusiak i Michał Łogosz (SKB Litpol Malow Suwałki) badminton
9. Jacek Markiewicz (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
10. Tomasz Kujawa (Żubry Białystok) koszykówka
11. Dariusz Kulesza (Juvenia Białystok) short track
12. Andrzej Liczik (Hetman Białystok) boks
13. Michał Mróz (Cresovia Białystok) kajakarstwo
14. Piotr Napiórkowski (UKS Baruch WSFiZ Dojlidy Białystok) tenis stołowy
15. Katarzyna Pułkośnik (OKF Łapy) judo
16. Karolina Regucka (Juvenia Białystok) short track
17. Adrianna Sawicka (MUKS Olimpijczyk Suwałki) pływanie
18. Paweł Sobolewski (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
19. Kamila Stepaniuk (Podlasie Białystok) lekkoatletyka
20. Marek Twardowski i Adam Wysocki (Sparta Augustów) kajakarstwo
21. Tomasz Warakomski (Juvena Hańcza Suwałki) szachy
22. Maciej Wołosz (Pronar Hajnówka), siatkówka
23. Krystyna Zabawska (Podlasie Białystok) lekkoatletyka
24. Krzysztof Zimnoch (Hetman Białystok) boks
25. Dzidosław Żuberek (Jagiellonia Białystok) piłka nożna

SPONSOR ZŁOTY

Sieńko i Syn
Białystok, ul. Wysockiego 65, tel. (085) 664 41 14
d_sienko@kulczyktradex.com.pl

ŻUBR 1768

SPONSOR SREBRNY

P.H. FELIX
DYSTRYBUTOR REGIONALNY KLIMATYZATORÓW I POMP CIEPŁA
Białystok, ul. Ciepła 6
tel. (085) 675-33-83, 654-59-92

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW PODLASIA 51 PLEBISCYT Gazety Współczesnej
GAZETA współczesna

KUPON PLEBISCYTOWY

51. Plebiscyt „Gazety Współczesnej" na 10 najpopularniejszych sportowców woj. podlaskiego w 2005 r.

1.	10 pkt	6.	5 pkt
2.	9 pkt	7.	4 pkt
3.	8 pkt	8.	3 pkt
4.	7 pkt	9.	2 pkt
5.	6 pkt	10.	1 pkt

Czytelnie wypełniony kupon należy wysłać w kopercie pod adresem: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1 z dopiskiem na kopercie „Plebiscyt 2005" w terminie 3 dni, liczac od dnia ukazania się w „GW" (decyduje data stempla pocztowego). Kupony można dostarczyć osobiście do redakcji w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1, V piętro. Każdy kupon bierze udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Warunkiem udziału w losowaniu nagród jest prawidłowa odpowiedź na pytanie:

Kto zwyciężył w ubiegłorocznym 50. Plebiscycie „Gazety Współczesnej" na 10 najpopularniejszych sportowców woj. podlaskiego?

Odpowiedź:

Imię i nazwisko .....
Ulica .....
Nr domu, nr mieszkania .....
Kod pocztowy .....
Miejscowość .....
Nr telefonu .....

Kupon ważny jest 3 dni od dnia ukazania się w „GW".

Oświadczenie:
Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „GW" w związku z obsługą plebiscytów.

.....
(data, podpis)

KUPON NR 9 - 6-8.01.2006

GAZETA współczesna

TYDZIEŃ magazyn

Piątek, 6 stycznia 2006
Redaktor wydania: Agnieszka Tyszkiewicz
ISSN 0137-9488

FOT. M. SULIMA

MAMO, NIE POZWÓL MI UMRZEĆ!

Od ponad dziewięciu lat Łukasz jest w śpiączce. Jego mama i cała rodzina wierzy, że niedługo się obudzi. Nie może przecież umrzeć. Nie pozwolą mu na to. Niedawno Bożena, obecnie szwagierka Łukasza, przez dwa tygodnie była w śpiączce. Wybudziła się. Teraz opiekuje się Łukaszem i podziela wiarę rodziny. Kiedyś, jeszcze przed wypadkiem Łukasz obudził się w nocy. „Mamo, nie pozwól mi umrzeć! – krzyknął. Nie pozwoli. Na pewno.

– str. IV

I przyjadą dzieci

W piątkowy wieczór wyznawcy prawosławia zasiądą do wigilijnej wieczerzy. Pani Anna Dudzicz z Trześcianki k. Zabłudowa przygotowuje się do świąt od kilku dni. Będą same postne potrawy, bo wigilia nie polega na tym, aby się objeść. I przyjadą dzieci i wnuki. Dla nich głównie trudzi się, by przygotować potrawy

– str. V

Narnia w Puszczy Białowieskiej

Właśnie na ekrany polskich kin wchodzi bijący na Zachodzie rekordy popularności film „Opowieści z Narnii: Lew, czarownica i stara szafa". Mało kto jednak wie, że zdjęcia do tego filmu były kręcone na Podlasiu – w Puszczy Białowieskiej i nad zalewem Siemianówka. Kto jednak podpowiedział reżyserowi, by zajrzał na Podlasie i jak skute lodem sztuczne jezioro uratowało zdjęcia –

– str. VIII-IX

To będzie rok miłości

W polityce nie zajdą większe zmiany. Nie zmniejszy się jeszcze bezrobocie ani w kraju, ani w naszym regionie. Nie będziemy też bardziej religijni. I prawdopodobnie nie odwiedzi nas papież w tym roku. Ale w uczuciach zmieni się wszystko. „Uwierzymy, że istnieje prawdziwa miłość" – zapewnia jasnowidz Piotr Kierus.

– str. VII

Horoskop na cały rok

– str. XIII

NA Widelcu

KALENDARZE

Chciałem napisać coś o Nowym Roku, ale szacunek, który przejawiam do wszystkich mieszkańców naszego regionu, każe mi się zastanowić, czy mam pisać w czasie przeszłym czy przyszłym. Kalendarz gregoriański znamy wszyscy. Juliański datuje Wigilię Bożego Narodzenia na 6, zaś Nowy Rok na 14 stycznia. Jakby tego było mało, mamy jeszcze wyznawców islamu, którzy na nowy 1427 rok poczekają do ostatniego dnia stycznia, bo tak wynika z kalendarza księżycowego. Z tego powodu na Podlasiu możemy legalnie używać petard w dwóch terminach, a nie tylko w noc sylwestrową. Dlaczego nie w trzech, nie wiadomo. Ponieważ od kilku dni codziennie słyszę wybuchające fajerwerki, zastanawiam się, kto je odpala. Czy komuś po prostu „odpala", czy może to mieć podłoże religijne. Ponieważ nie da się sprawdzić, czy petarda jest katolicka czy prawosławna, można się tylko domyślać kim jest ten, który ją wystrzeliwuje. Do niedzieli, 1 stycznia, był to raczej katolik, względnie protestant lub po prostu ateista. Bliżej 14 będzie to prawosławny, tylko kto strzela pomiędzy? Czy katolicy zamierzający przejść na prawosławie czy odwrotnie. A może właśnie Tatarzy, którzy nie otrzymali od wojewody swego autonomicznego terminu? Być może są to poszukujący swego miejsca w kalendarzu, chcący publicznie okazać, w jakim miejscu duchowych poszukiwań się znajdują. Gdyby jednak zapytać o to jednego z drugim, pewnie uciekliby w podskokach. Ale bez obawy. Niech już lepiej młodociani odpalają te swoje fajerwerki, niż by mieli przejąć francuską tradycję noworoczną i podpalać samochody. A wszystkim Czytelnikom tak czy inaczej życzę wszystkiego najlepszego w trwającym/zbliżającym się/nadchodzącym/ Nowym Roku!

Jacek Janowicz

Fot. Jakub Ostałowski /Fotorzepa

Sejm. Lider Samoobrony Andrzej Lepper zapowiedział na konferencji prasowej, że po raz ostatni składa PiS propozycję utworzenia koalicji rządowej. Nz od lewej Janusz Maksymiuk, Andrzej Lepper, Genowefa Wiśniowska

MOIM ZDANIEM

Mamo, nie pozwól!

....mi umrzeć! Krzyczał Łukasz w środku nocy. A wypadek zdarzył się dużo później. Czyżby przewidywał, co go czeka? I już wzywał matkę na pomoc? Być może. Przeczucia w naszym życiu są tak ważne, że nawet nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak bardzo. Przeczucia, tradycja, przywiązanie do pewnych zasad i cały ten pozarozumowy świat. Nie wiemy, jak to jest ważne. Łukasz coś czuje i krzyczy do matki. Ona go rozumie. I z całą rodziną dziewiąty rok czuwa przy jego łóżku, bo lada chwila może się obudzić. Obudzić do nowego życia. B bo przecież nie umrze. Wiara jest silniejsza niż rozum.

Mamy dwudziesty pierwszy wiek, a mimo to wierzymy w przepowiednie i wszelkiego rodzaju gusła. Co nam przyniesie Nowy Rok? Idziemy do matematyka, by nam ze ścisłą prawidłowością rozpisał koniunkturę zmian gospodarczych? Nie! Idziemy do jasnowidza. Pytamy, zaglądamy w karty, patrzymy w gwiazdy, słuchamy horoskopów. Jest nam to pewnie potrzebne tak samo, jak ścisłe wyliczenia. I dowiadujemy się TO BĘDZIE ROK MIŁOŚCI. Tak przynajmniej mówi jasnowidz. Bezrobocie się nie zmniejszy, papież nie przyjedzie, boom gospodarczy jeszcze nie dla nas. Ale uczucia jak najbardziej. Docenimy drugiego człowieka, poznamy smak miłości, wiarę w ludzką dobroć. Jakie to fajne. Ludzkie. Proste i przyjemne. Coś dla nas. Bajka.

Bajkę lubiliśmy od dziecka. Od zawsze. Właśnie wchodzi na ekrany kin kolejna bajka. Opowieści z Narnii. I to kręcona na naszych terenach, na Podlasiu i nad Siemianówką. NARNIA Z PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ, gdzie pewnie dobro znaczy dobro, a zło zostanie ukarane. I dobrze.

W życiu często tak nie ma. Lekarze muszą bić się o każdą złotówkę, by otworzyć gabinety i wiedzą, że PIĘĆ ZŁOTYCH TO ZA MAŁO, by leczyć pacjenta. Śpiączka może zakończyć się śmiercią, a na święta dzieci nie przyjadą, bo mają za dużo zajęć.

Ale o wiele przyjemniej jest wierzyć w uczucia, w tradycję, w przywiązanie do drugiego człowieka. Czuć, że miłość pokona wszystko, że uczucie matki przezwycięży śmierć, a na święta PRZYJADĄ DZIECI.

Oby to był rzeczywiście Rok uczucia. Rok wiary w drugiego człowieka i jego dobroć. Oby wszystkie matki uchroniły nas przed nieszczęściami i pozwoliły wierzyć, że każdy następny rok jest lepszy od poprzedniego.

Tego wszystkim wyznawcom prawosławia z okazji świąt Bożego Narodzenia życzę. A pozostałym w Nowym ciągle Roku. Niech nas ta wiara nie opuszcza!

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

25-letnia pracownica jednego z białostockich ośrodków szkolenia kierowców została zatrzymana pod zarzutem płatnej protekcji. Podobny zarzut organa ścigania stawiają szefowi ośrodka. Oboje, powołując się na rzekome znajomości wśród białostockich egzaminatorów, mieli obiecywać „załatwienie" egzaminu. O sprawie powiadomił policję jeden z egzaminatorów Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego, do którego na egzamin za kursanta zgłosił się inny mężczyzna. Gdy egzaminator zorientował się, że egzamin chce zdawać człowiek podstawiony, mężczyzna uciekł. Śledztwo objęte jest tajemnicą.

SUWAŁKI

Radni Prawa i Sprawiedliwości chcą zmniejszyć o jedną czwartą pensję prezydentowi Suwałk Józefowi Gajewskiemu. Uznali, że biednych i zadłużonych Suwałk nie stać na płacenie wygórowanych pensji oraz diet. Doszli bowiem do wniosku, że prezydent Suwałk ma większe zarobki niż Łomży, Ełku czy Białegostoku, a przewodniczący rady otrzymuje dietę najwyższą z możliwych. Ogłoszony przez nich program, nazwany „Tanie i solidne miasta", zakłada zmniejszenie pensji prezydenta miasta, likwidację stanowiska jednego z zastępców oraz radykalne zmniejszenie wydatków na radę miejską, np. poprzez zmniejszenie diet o połowę.

AUGUSTÓW

W poniedziałek w nocy zapalił się jeden z pawilonów handlowych na miejskim bazarze. Dzięki szybkiej akcji strażaków udało się uratować pozostałe stoiska targowicy. Ale ten pawilon spłonął doszczętnie, ogień strawił budowę aż po fundamenty. Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. W owym budynku działalność prowadziły dwie osoby. Kobieta handlowała konfekcją damską, mężczyzna sprzedawał ryby. Straty oszacowano na 52 tys. zł.

PISZ

Drastyczną zabawę sylwestrową urządzili trzej mieszkańcy Pisza uczestnikom zabawy w remizie w Liskach. Około godz. 1 pojechali swoim bmw pod remizę. Weszli na zabawę sylwestrową uzbrojeni w nóż, łom i drewnianą pałkę. Jeden z nich rozpylił gaz łzawiący i wszyscy zaczęli okładać uczestników zabawy. Do szpitala trafił 18-latek ugodzony nożem, 24-latek z raną kłutą w okolicy żeber i 23-latek z obrażeniami głowy od uderzenia łomem. Sprawcy zostali zatrzymani. Okazało się, że są to mieszkańcy Pisza, Arkadiusz S. oraz bracia Łukasz P. i Mariusz P. Za pobicie z użyciem niebezpiecznego narzędzia grozi im do 8 lat więzienia.

JAŚKI

Pijany sierżant z suwalskiej drogówki uczestniczył w kolizji, do której doszło w Jaśkach koło Olecka. Nie wiadomo, czy był kierowcą, czy pasażerem auta. Śledztwo w tej sprawie prowadzi olecka prokuratura. Policjant stał przy uszkodzonym samochodzie, miał w wydychanym powietrzu 2,6 promila alkoholu. Pojazd leżał w przydrożnym rowie. Policjant odmówił składania jakichkolwiek wyjaśnień. Podobnie się zachował, gdy został wezwany przez przełożonych.

BIAŁYSTOK

Białystok powiększył się o cztery miejscowości należące dotychczas do gminy Zabłudów. Dojlidy Górne, Kolonia Dojlidy, Zagórki oraz Kolonia Halickie stały się od poniedziałku osiedlami Białegostoku. Mieszkańcy owych miejscowości sami doprowadzili do tych zmian. Ich zdaniem, bardziej są związani z Białymstokiem niż Zabłudowem. By dojechać do urzędu gminy w celu załatwienia jakiejkolwiek sprawy, musieli pokonać ok. 15 kilometrów. Nie był to jednak koronny argument, ze względu na który mieszkańcy zdecydowali się odłączyć od Zabłudowa. Zdecydował fakt, że władze gminy nie przystąpiły do porozumienia z Białymstokiem, w ramach którego gmina mogłaby pozyskać pieniądze na budowę kanalizacji. Białystok za to obiecuje nie tylko budowę kanalizacji, ale i modernizacje ulic, a także budowę boiska przy szkole w Dojlidach Górnych.

ŁOMŻA

Szpital Wojewódzki w Łomży przygotowuje przetarg na zakup nowego mammografu. Dotychczasowy, dziewięcioletni sprzęt wykorzystywany w placówce od lipca ubiegłego roku jest praktycznie bezużyteczny. Z własnych dochodów szpital nie mógłby sobie pozwolić na zakup nowego sprzętu. Z pomocą przyszły władze samorządowe województwa i radni podlaskiego sejmiku. W budżecie na ten rok przeznaczyli 200 tys. zł dla łomżyńskiego szpitala na zakup mammografu, a 120 tys. zł zamierza dołożyć Stowarzyszenie Kobiet z Problemami Onkologicznymi, które pieniądze zebrało w ciągu ostatnich czterech lat podczas loterii i balów charytatywnych. Czy to wystarczy, okaże się po otwarciu ofert przetargowych.

JEDWABNE

Skazany za fałszowanie dokumentów i usiłowanie gwałtu Zbigniew I., wiceprzewodniczący Rady Miasta i Gminy Jedwabne, zrezygnował z pełnienia tej funkcji, powołując się na zły stan zdrowia. Na ubiegłotygodniowej sesji radni przyjęli jego rezygnację. Sam wiceprzewodniczący nie pojawił się na sesji. Józef Goszczyński, przewodniczący, przeczytał pismo, w którym Zbigniew I. rezygnację z mandatu radnego tłumaczył pogarszającym się stanem zdrowia. W tajnym głosowaniu radni przyjęli rezygnację.

BIELSK PODLASKI

Kilku pijanych chłopaków powitało nowy rok bieganiem na golasa po śniegu. Trasę wyznaczyli w pobliżu plebanii rzymskokatolickiej oraz szpitala. Pojawili się w południe, ubrani tylko w buty, wznosili okrzyki, robili orzełki na śniegu, podbiegali do ludzi stojących na przystanku autobusowym. Widowisku przyglądali się pacjenci szpitala. Jeden ze świadków sfilmował je amatorską kamerą. Zdjęcia ukazały się w jednej z ogólnopolskich gazet.

GÓRA

Od niepamiętnych czasów mieszkańcy nadnarwiańskiej Góry k. Krypna żegnają stary rok paląc wielkie ogniska ze snopów słomy. Nawet najstarsi nie pamiętają skąd wziął się ten zwyczaj. Zgodnie z owym zwyczajem, w miniony wieczór sylwestrowy na jedynej ulicy w Górze ponownie zapłonęły ogniska. Tym razem cztery. Łuna ognisk i fajerwerki rozświetliły rzekę. Mieszkańcy pożegnali przy ogniskach stary rok, tańczyli i składali sobie życzenia.

GRAJEWO

Podobnie jak w Jedwabnem, radnego Grajewa też ruszyło sumienie i zrzekł się mandatu. Zrezygnował, gdy ujawniliśmy, że ma na swoim koncie dwa wyroki – za kradzież drewna oraz fałszowanie dokumentacji medycznej. Teraz okazuje się, że radny ma jeszcze jeden wyrok – za prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu. Zdaniem przewodniczącego rady miasta, ta rezygnacja to pusty gest, bo radny stracił mandat z mocy prawa, jako osoba karana. Jednakże przez półtora roku nie informował rady o wyrokach, a w związku z tym spokojnie pełnił funkcję radnego.

AUGUSTÓW

Lekarz z augustowskiego szpitala, oskarżony o jazdę pod wpływem alkoholu, został uniewinniony. Jest to już drugi werdykt sądowy wydany w tej sprawie. O tym, że lekarz przyjechał pijany do pizzerii, powiadomił policję świadek zdarzenia. Funkcjonariusze przewieźli lekarza do komendy i zbadali alkotestem. Miał w wydychanym powietrzu 1,2 promila alkoholu. Tłumaczył jednak, że wypił dopiero w pizzerii. Jego słowa potwierdził właściciel lokalu. I to przeważyło w sądzie. Lekarz został uniewinniony. I chociaż prokuratura się odwołała, ponowny proces zakończył się również uniewinnieniem.

(aż)

REGIONAŁKI

– Nikogo się nie boję, mogę nawet dostać w mordę – Roland Długozima, radny powiatu kolneńskiego.

To akurat każdy może.

■■■

– Na kaca najlepiej do pracy, do obornika – pan Sołomir, mieszkaniec Trześcianki.

Pozostaje tylko pogratulować panu Sołomirowi przyjemnego pierwszego dnia roku.

■■■

– Ilona A. okradła swoją firmę (Kuratorium Oświaty w Białymstoku) na 183 tys. zł. Dług spłaca w tempie 100 zł miesięcznie. Zająć to jej może około 150 lat. A licząc odsetki, nawet tysiąc – „Gazeta Wyborcza Białystok".

Jedno jest pewne: żadne kuratorium tego nie doczeka.

■■■

– Będę starał się być grzeczniejszy. (...) Więcej modlitwy, skupienia – Roman Czepe, poseł z Łap.

Amen!

■■■

– Usmaż sobie placki na oleju, zapal świece, zagraj w bączka. Dziś po południu wpadnij do tykocińskiej synagogi. Przecież jest Chanuka! – rady, jakie daje swoim czytelnikom „Gazeta Wyborcza Białystok".

Wiesz co!? Najlepiej od razu zapuść sobie pejsy.

■■■

– Do kwietniowego pana z ulicy Zielonogórskiej (w Białymstoku – przyp. red.): byłam i jestem wolna. Tak szybko prysnąłeś, że nie zdołałam sprostować – ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kuriera Porannego".

Pryskaj kolego ile sił w nogach!

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Tusk cały w moherach

Ależ było krzyku! Pamiętacie Państwo? Wtedy, kiedy trwały jeszcze rozmowy koalicyjne między PiS i PO. Krzyczała Platforma – głównie pan Tusk z panem Komorowskim. – Że to nie do pomyślenia krzyczeli – żeby PiS zawierał koalicję z Lepperem i Giertychem, bo to szkodliwe dla Polski i w ogóle nieprzyzwoite. Z demagogami bowiem, według PO, koalicji się nie zawiera. Pan Tusk powiedział, że Polską będzie rządzić moherowa koalicja i z taką koalicją przyzwoitym ludziom z PO nie jest po drodze. Jednak podczas ostatniego głosowania w Sejmie poseł Donald nałożył moherowy beret, bo uznał, że jest mu w nim do twarzy.

Pamiętam również, jak pan Donald przepraszał za ten moher jedną panią. Transmitowała to bezpośrednio telewizja. Niezła to była komedia, bo ta pani uznała, że pan Tusk obraził jej nakrycie głowy. A zatem poseł z całą powagą przeprosił jej beret, tłumacząc, że nie miał na myśli tej cudownej czapeczki, tylko całą moherową koalicję.

Nie sądziłem jednak, że poseł Tusk sam nałoży moherek na głowę. Co innego Jan Maria. On, jako krakowski konserwatysta, zawsze wyglądał mi na zwolennika tego materiału. Takiego, który tylko dla zmyłki ubiera się w ten idiotyczny kapelutek, żeby paradować w nim w telewizorze. A jak jest sam w domu, a Nelly ma wychodne, to wyciąga z szafy moherowy beret, nakłada go na głowę, staje przed lustrem i z lubością konstatuje, że mu w nim do twarzy. Podejrzewam nawet, że w tym berecie Jan Maria wyskakuje czasami późną nocą na mniej uczęszczane krakowskie ulice, żeby wypróbować moher w działaniu.

Sejmowa komisja może zaproponować Sejmowi ustawę, która nakaże obywatelom, pod groźbą kary grzywny, zdejmowanie na widok posła nakrycia głowy. Chyba żeby ten obywatel nosił moherowy beret. Wtedy nie. Wtedy, ponieważ poza SLD wszyscy już są w moherowej koalicji, to poseł musiałby zdejmować nakrycie głowy, bo oto na jego drodze pojawił się elektorat, o który trzeba dbać.

Ale żeby również Donald z Bronisławem to robili!? Prędzej uwierzyłbym w to, że Andrzej Lepper przeczytał jakiś podręcznik do ekonomii i go zrozumiał, niż w to, że ideowcy z PO przystąpią do tak pogardzanej moherowej koalicji!

A tu, proszę, przystąpili. Razem z LPR-em, Samoobroną i PSL-em przegłosowali, wbrew PiS, które rzekomo współtworzyło z wymienionymi partiami moherową koalicję, ustawę przyznającą dzieciom Kulczyka, Gudzowatego i innych najbogatszych ludzi w Polsce prawo do zasiłku z tytułu urodzenia dziecka. W dodatku liderzy PO, patrz pan Schetyna, mówią, że zrobili to z pobudek ideowych.

Powiem więcej: mało, że z ideowych, to także z klasowych. PO zachowała się, jak klasyczna partia klasowa, to znaczy przegłosowała rozwiązanie korzystne jedynie dla klasy, którą reprezentuje w Sejmie – klasy najbogatszych Polaków. Zafundowała im becikowe, na które będą musieli się zrzucić wszyscy Polacy, którzy nie dość, że są biedni, to jeszcze bezdzietni. PO zachowała się zupełnie tak samo jak Samoobrona, która, od kiedy do jej sejmowej reprezentacji weszli najbogatsi Polacy, głosuje także po ich myśli.

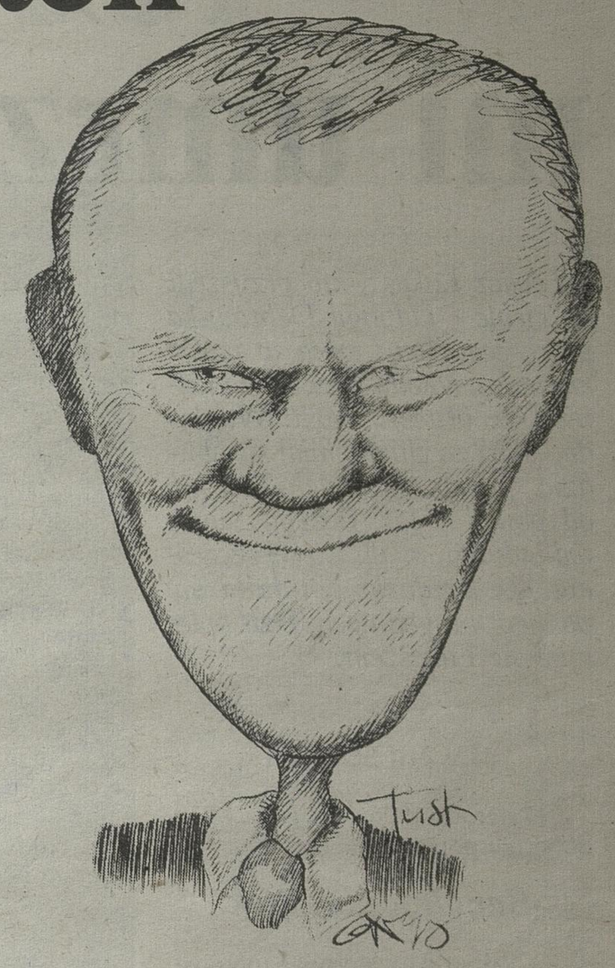

Jak zatem widać, wyborcze zapewnienia, że PO, poprzez sensowne rozwiązania gospodarcze, poprawi życie wszystkim obywatelom, można już sobie potłuc o kant pewnej części ciała. Liderzy PO doskonale bowiem wiedzą, że za becikowe w wersji rozszerzonej o najbogatszych obywateli państwa, będą musieli zapłacić ci, którzy albo są bezdzietni, albo są już w wieku poprodukcyjnym, czyli dzieci już mają, ale następnych mieć już nie mogą. PO ma przecież znacznie większą wiedzę ekonomiczną od Samoobrony, która sądzi, że pieniądze są w banku i wystarczy je tylko stamtąd wziąć.

I mimo posiadania tej wiedzy, PO głosuje za demagogicznym projektem LPR, której z kolei wydaje się, że jak rozda po tysiąc złotych każdemu, to rozmnoży Polaków do granic niemożliwości. LPR ma bowiem takie zdanie o swoim narodzie, iż sądzi, że Polacy dla pieniędzy zrobią wszystko.

Może i zrobią. Wydaje mi się jednak, że taka matka, która zdecyduje się urodzić dziecko, po to, aby dostać tysiąc złotych, matką być nie powinna.

Wróćmy jednak do PO, która tak naprawdę w miarę sensowny projekt PiS-u, aby wspomóc najbiedniejsze rodziny, uwaliła tylko dlatego, żeby niedoszłemu koalicjantowi zrobić na złość. Ta zawiść może kosztować podatników, jeżeli ustawę podpisze prezydent Kaczyński, jakieś półtora miliarda złotych rocznie. A przypominam, że PO w kampanii wyborczej obiecywała podatników nie grabić.

I ja nawet w to uwierzyłem. Rzeczywistość okazała się bolesną pomyłką. PO pokazała mi, tak samo, jak wszystkie inne partie pokazywały mi do tej pory, że wierność własnym zasadom czy też zwykła przyzwoitość, są w polskiej polityce obce. Że można dla celów doraźnych wejść w koalicję z ugrupowaniami odsądzanymi wcześniej od czci i wiary, że można też poglądy zmieniać częściej niż skarpety.

Piszę o tym, bo w Sejmie powstała kolejna komisja. Ma zajmować się odbudowaniem autorytetu władzy. Posłowie bowiem zauważyli, że obywatele na ich widok, zamiast klękać na kolana, przeklinają, kręcą palcami kółka na czołach, śmieją się pogardliwie, a niektórzy nawet posuwają się do spluwania pod nogi.

Tak. Są to niewątpliwe oznaki utraty autorytetu. Tylko co z tym fantem może zrobić sejmowa komisja. Może, jak to polska komisja, zaproponować na przykład Sejmowi ustawę, która nakaże obywatelom, pod groźbą kary grzywny, zdejmowanie na widok posła nakrycia głowy. Chyba żeby ten obywatel nosił moherowy beret. Wtedy nie. Wtedy, ponieważ poza SLD wszyscy już są w moherowej koalicji, to poseł musiałby zdejmować nakrycie głowy, bo oto na jego drodze pojawił się elektorat, o który trzeba dbać.

A tak poważnie, żeby odbudować autorytet władzy, nie jest potrzebna żadna komisja, ani też żadna ustawa. Wystarczy, aby władza zachowywała się przyzwoicie. Dlatego na zakończenie skieruję apel do wszystkich parlamentarzystów, ze szczególnym uwzględnieniem posłów PO: Kiedy nie wiecie, jak się zachować, zachowujcie się przyzwoicie.

Konrad Kruszewski

FOTKI

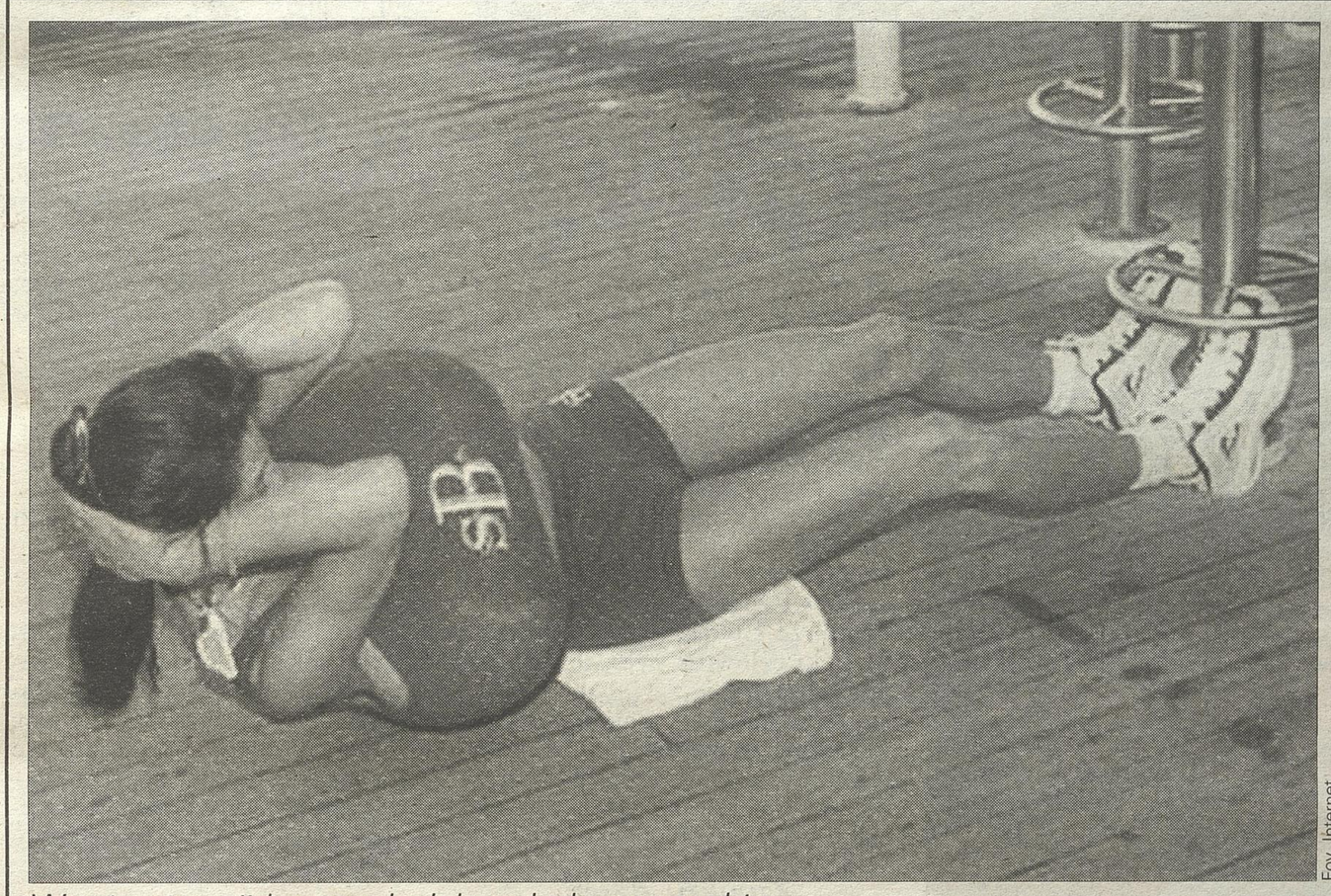

Foy. Internet

W tej sytuacji lepsze byłyby chyba pompki

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Powrotny z Auschwitz

Krakowski PKS zaczął się reklamować plakatem, na który widnieje taki oto tekst: „Auschwitz? Z powrotnym biletem? Tak, to możliwe."

– Jeżeli ten tekst jest niestosowny – powiedział prezes Małopolskiej PKS Tomasz Staniek – to usuniemy plakaty i wymyślimy inny slogan.

Żeby tylko nie był to slogan o takim brzmieniu: „Auschwitz? Z biletem tylko w jedną stronę".

Kotwica emocjonalna

– Moim zdaniem Lech Kaczyński uważa – powiedziała profesor Jadwiga Staniszkis – że Jarkiem trzeba się opiekować. Jak sądzę, emocjonalnie dominujący w tym duecie jest Leszek, on jest kotwicą emocjonalną.

Niech będzie. Tylko, pani profesor, czy to dobrze, czy też źle, że zakotwiczył się on w Pałacu Prezydenckim?

Worek w kibelku

Andrzej Lepper w jednej z ubikacji w swoim biurze poselskim powiesił bokserski worek.

Jak donoszą media, szef Samoobrony chodzi do tego kibelka tylko w towarzystwie ochroniarza, którego zostawia przed drzwiami. Ochroniarz pilnuje, aby nikt wicemarszałkowi nie przeszkadzał w obcowaniu z workiem.

Co w ubikacji robi z workiem bokserskim Andrzej Lepper? – tego jeszcze nikomu nie udało się ustalić.

Naszym zdaniem maluje na nim twarz Balcerowicza i wali w niego jak w bęben.

Cytat nad cytaty

„Zawirowania" wybrały najbardziej odjechany cytat ubiegłego roku. Wygłosił go Roman Gertych. – Panie Lepper – zapytał – nie wie pan, że z dwóch panów świnków lub pań świnek nie będzie małych świniątek?

Lepper nie wiedział, że wśród świnek są też panowie...

Szczelny jak Sobotka

– Zapamiętałam Zbigniewa Sobotkę jako człowieka niezwykle szczelnego – powiedziała Danuta Waniek, lwica SLD

No to się chyba nieco rozszczelnił!

Weki premiera

Premier był z rodziną na nartach w Zakopanem.

Kiedy Marcinkiewicz nie był jeszcze szefem rządu, mógł sobie pozwolić na narty w Szwajcarii. Ale wówczas żona, żeby było taniej, musiała mu przygotowywać weki na wyjazd. Teraz weki przygotowuje Biuro Ochrony Rządu.

Moher Owsiakowi

Tego nie mogła przewidzieć nawet cała armia moherowych beretów. Moherowy kapelusz premiera Kazimierza Marcinkiewicza wsparł Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy Jurka Owsiaka.

Aby obronić premiera przed ojcem Rydzykiem, wyjaśniamy, że stało się to bez jego przyzwolenia. Moherowym kapeluszem uhonorowała Kazimierza Marcinkiewicza telewizja TVN. Premier moheru nie przyjął, w związku z czym został on przez telewizję przekazany Jurkowi Owsiakowi. I został zlicytowany za 1913 złotych, które wsparły Orkiestrę.

Jak dotychczas, to największa profanacja moheru w Polsce.

Do bezdomnego w rękawiczkach

Wojciech Szczurek, prezydent Gdyni wydał bezdomnym wieczerzę wigilijną. To w ramach okazywania miłosierdzia. Rozdawał prezenty i osobiście nalewał barszcz oraz nakładał pierogi. Tyle tylko, że robił to wszystko w gumowych rękawiczkach, żeby się nie zarazić jakimś parchem.

Kradzieże polskie

Dwaj mieszkańcy Żywca ukradli cały wyciąg narciarski.

Sprzedali go za grosze w punkcie skupu złomu.

Fałszywy kawaler roku

Jak donoszą media, eurodeputowany Bogdan Golik, ten sam, który w Brukseli urządził wieczór kawalerski z prostytutką w roli głównej, tak głośny, że mu narzeczona uciekła sprzed ołtarza, jednak się ożenił. Potajemnie.

W związku z czym odbieramy mu przyznany tydzień temu tytuł Kawalera Roku. A teściowej gratulujemy zięcia.

(kk)

Łukasz od dłuższego czasu jest w śpiączce, jego bliscy wierzą, że niedługo się obudzi

Mamo, nie pozwól mi umrzeć!

- Zobacz Łukasz, kto przyszedł do ciebie - Jadwiga Dąbrowska przekręca głowę syna w moim kierunku. Młody mężczyzna jednak nie otwiera oczu. Wygląda, jakby za chwilę miał się obudzić. Jednak śpi dalej. Tak już od ponad 9 lat. Bożena, synowa Jadwigi, miała więcej szczęścia. Ze śpiączki obudziła się po dwóch tygodniach. Dziś opiekuje się Łukaszem.

MACIEJ SULIMA

17 sierpnia 1996 roku, godz. 14.50. Sobotnie popołudnie, ciepło.

Banalny początek

– Takiej daty się nie zapomina. Wszyscy byliśmy w domu. Trzynastoletni Łukasz pojechał rowerem po zakupy do sklepu. A z podwórka naprzeciwko wyjechali sąsiedzi ciągnikiem z przyczepą. – Jadwiga Dąbrowska pamięta dzień, który na zawsze zmienił życie rodziny z niewielkiej miejscowości Rozwory koło Ostrołęki, minuta po minucie, klatka po klatce. Wywozili śmieci. Przyczepa była pełna. Gruz i ziemia porastająca trawą, bo chyba ze trzy tygodnie stała i czekała. Aż ciągnik wprawi ją w ruch.

Co się stało? Tego Dąbrowscy do dziś nie wiedzą. Czy koło tej przyczepy przejechało po jego głowie? Czy uderzył głową w tył przyczepy, gdy ciągnik wyhamował na wybojach? Nie było żadnych świadków. Kierowca też tego nie widział. Łukasz miał zmiażdżoną głowę.

– Syn starszy przyleciał i mówi: „Mamo, chodź szybko, bo coś się Łukaszowi stało". Widziałam po minie: „Łukasz nie żyje?". Przynieśli go na rękach na nasze podwórko. Było z nim bardzo źle... – opowiada kobieta. – Lekarz przyjechał, spojrzał i powiedział, że to jest przypadek śmiertelny. A ja zaczęłam na niego krzyczeć, by natychmiast go zaczął ratować, bo on ma dopiero 13 lat!

Operacja trwała zaledwie pół godziny.

– Schodzącego ze schodów lekarza spytałam co z synem, a on na to, że najprawdopodobniej już chłopak nie żyje. „Niech pani jedzie do domu i przygotowuje się do pogrzebu". Powiedziałam mu, że ja mu nie pozwolę umrzeć.

Nie pozwolę

Łukasz był niespokojnym dzieckiem. Często zrywał się w nocy, gdzieś uciekał. Dopadał okna, chciał skakać. Przed czym uciekał? Nigdy po przebudzeniu nie wiedział.

– Ile ja go razy z tego okna zsadzałam? – kiwa głową z niedowierzaniem pani Jadwiga.

Jakiś czas przed wypadkiem, Łukasz w nocy schodzi ze schodów i krzyczy: MAMO, NIE POZWÓL MI UMRZEĆ, NIE POZWÓL MI UMRZEĆ!

– Zerwałam się i mówię, czy coś ci się śni? Na pewno nie pozwolę ci umrzeć! Nie pamiętał, co mu się śniło. – Kobieta jest pewna, że to był dla niej znak, zapowiedź tego, co miało się stać. – Po wypadku właśnie to sobie przypomniałam, że on mnie tak prosił, żebym mu nie pozwoliła umrzeć.

Dąbrowscy wiedzą, że ratunku dla syna trzeba szukać w stolicy.

– Rozpoczęłam działania, żeby go zabrać z Ostrołęki. Udało mi się, zajął się nim neurochirurg z Warszawy. Powiedział, że zabierze Łukasza, jeśli ten sam będzie oddychał. Odłączyli go od respiratora. Oddychał.– Emerytowana nauczycielka jest dumna z syna. – W Warszawie operowali go 10 godzin. Potem następne 10. Usuwali mu wszystkie zanieczyszczenia z mózgu, wyjmowali drobne kosteczki.

– Lekarz powiedział mi, że co obumarło przez te kilka dni, gdy leżał w Ostrołęce, to on już tego nie jest w stanie naprawić. – Mirosław Dąbrowski, ojciec chłopca siedzi w rozkładanym fotelu. W tym pokoju wszystko w jakiś sposób podporządkowane jest Łukaszowi. Kupili go specjalnie, by mieć na czym spać, przy szpitalnym łóżku. – Chyba, że te komórki, które zostały, przejmą funkcję tych zniszczonych. Jeśli tak się stanie, to coś tam będzie z tego Łukasza.

Na początku grudnia 1996 roku Jadwiga Dąbrowska postanowiła, że na Boże Narodzenie zabierze syna do domu. W Warszawie leżał już czwarty miesiąc. 20 grudnia 1996 roku przywieźli go na oddział dziecięcy do Ostrołęki.

Następnego dnia zaproponowano im, by wzięli syna do domu na przepustkę. I tak święta spędzili wszyscy razem.

Życie Łukasza

Życie Łukasza zamyka się w dużym pokoju i w specjalnym łóżku. Ma oczy zamknięte. Reaguje na ból, głód.

– Jak go coś boli, to tak się spręża, ściska w sobie – tłumaczy Bożena Dąbrowska, żona starszego brata Łukasza.

– Najbardziej to reaguje chyba na mój głos. Jak mu mówiłam, że pan przyjechał, to tak się zachowywał, jakby chciał w pana stronę odwrócić głowę – uważa pani Jadwiga.

Na początku Łukasz często chorował. A to na zapalenie płuc, a to oskrzeli. Nie wiedzieli do końca jak z nim się obchodzić.

– On ma rurkę tracheostomijną. Mogliśmy przy kąpieli zalać ją wodą. Dwie-trzy krople i zapalenie płuc gotowe – podejrzewa ojciec Łukasza.

Najpierw prywatnie przyjeżdżała rehabilitantka. Później płacił za nią fundusz zdrowia. Teraz nie przyjeżdża, bo fundusz jest bardzo biedny.

– Dajemy mu jeść, kąpiemy, masujemy, drapiemy i to jest jego całe życie – wzdycha matka 22-letniego mężczyzny.

Fot. M. Sulima

Bożena Dąbrowska miała więcej szczęścia niż jej szwagier. Ze śpiączki obudziła się po dwóch tygodniach. Teraz często się nim opiekuje.

Fot. M. Sulima

Łukasz zawdzięcza życie uporowi matki

Pepsi-colę proszę!

– Jak byliśmy w Warszawie, to lekarze nie bronili szukania pomocy poza medycyną. Nawet wśród nich byli tacy, którzy przekazywali dzieciom bioprądy – wspomina Jadwiga Dąbrowska. – Miałam ich tam dziesiątki w tej Warszawie. Stworzyli nawet jakiś łańcuch energii, którą mu przekazywali, przez zdjęcia.

Byli też u Nowaka. Według niektórych, to prawie cudotwórca.

– Na raz ze 400 osobom miał pomóc – kobieta z niedowierzaniem kręci głową. – To ja sobie nie wyobrażam, by ten jeden chłop mógł komuś w ogóle pomóc w ten sposób. Nam nie pomógł.

Rodzice cały czas wierzą, że Łukasz się obudzi. Jak ten chłopiec za oceanem, który po 19 latach otworzył oczy.

– Obudził się i poprosił matkę o pepsi colę – w oczach kobiety zapalają się ogniki.

W szpitalu w Warszawie widziała, jak dzieci budziły się po miesiącu, po trzech miesiącach.

– Z Łukaszem leżał chłopiec z Grodziska Mazowieckiego. Lekarze nie dawali mu żadnych szans. Proponowali nawet rodzicom by podpisali zgodę na przeszczep organów. Miał zbity pień mózgu. A w tej chwili chodzi, ma normalny kontakt z otoczeniem, mówi tylko niezrozumiale. A w szpitalu znał wszystkie pielęgniarki i lekarzy po imieniu – pani Jadwiga ścisza głos. – Wierzę, że przyjdzie taki dzień, że Łukasz też się obudzi. Dopóki człowiek żyje, to zawsze jest nadzieja.

Kilka lat temu znajomi założyli mu stronę internetową. Żeby ludzie o nim przeczytali. Żeby wiedzieli, że taki ktoś jest, że żyje. Żeby został po nim jakiś ślad...

Zwykły dzień

7.30 – pobudka. Pije wodę, matka odsysa mu wydzieliny – Łukasz nie kaszle, nie odksztusza, nie smarka. Przemywa mu oczy, usta.

8.00 – dostaje leki, mierzy temperaturę.

9.30-10.00 – śniadanie: 4 kromki chleba chrupkiego, dwa grube plastry wędliny drobiowej (ok. 20 dkg), do tego masło, kawior, jajko gotowane lub smażone, pasztet, herbata. To wszystko zmiksować. Karmienie łyżką, mycie buzi. Odpoczynek.

12.00-14.00 – sok, herbata, owoce, jogurt. Czasami słucha muzyki przez słuchawki.

17.00 – obiad: zupa zmiksowana z mięsem.

20.00 – leki.

22.00 – kolacja: przetwory mleczne. Późno, bo jak jest w nocy głodny, to niespokojnie śpi.

W sobotę kąpiel, w wannie z hydromasażem, która stoi w tym samym pokoju. Regularne strzyżenie, obcinanie paznokci. Nie golą mu brody.

– Nie chcę, by był tak dorosły – tłumaczy matka.

Pasztet z tatara

Gorzej, gdy jest chory. Śpi niespokojnie, ciężko oddycha.

– Niestety, nie powie co mu dolega. Próbujemy leczyć, zaczynamy od aspiryny. Jak przyjeżdża lekarz, to od razu zabiera go do szpitala. Oni za bardzo nie wiedzą jak się obchodzić z takimi ludźmi. A ja muszę być przy nim. Ostatnio nawet im krwi nie dał pobrać, cały się spiął. Trwało to całą dobę, aż się zaadoptował w szpitalu. Tak był naprężony, że nie mogły mu igły wbić – opowiada matka.

Ale choroby atakują nie tylko Łukasza. Gdy zjedli tatara, w szpitalu znaleźli się w czwórkę. Salmonella. W domu nie został nikt, kto potrafił opiekować się Łukaszem.

– Przyjechał lekarz z pielęgniarką i Łukasz nie dał im się sobą zajmować. Lekarza ugryzł w palec podczas karmienia. – To dla matki niezbity dowodów na to, że jej syn rozpoznaje ludzi.

Nie do opowiedzenia

– Bardzo ciężko o tym mówić – płacze starsza kobieta. – Każde podejście do jego łóżka to dla mnie wielki ból. Nie mogę pogodzić się z tym, że on jest w takim stanie. To jest nie do opowiedzenia.

W 1999 roku przeszła na emeryturę, żeby opiekować się synem. Jako nauczycielka przepracowała 30 lat. Dziś dorabia jako agent ubezpieczeniowy. W tej nowej roli czuje się bardzo dobrze. Ubezpiecza ludzi od nieszczęśliwych wypadków...

Mąż od 2004 roku też jest na emeryturze.

– Jak Łukasz był ostatnio w szpitalu, to pielęgniarki się pytały: czemu my z nim tak przebywamy? Radziły nam zająć się trochę czym innym, odpocząć od niego: „Zróbcie sobie luz" – mówi Mirosław Dąbrowski. – Ale co my mieliśmy zrobić? Nad rzekę iść? Od niego nie można sobie zrobić urlopu.

Śmierć siedzi przy mnie

W ciągu dnia nad Łukaszem czuwa jego szwagierka. Opiekuje się dwójką swoich dzieci i całe dnie spędza w domu. Podobnie jak on.

– Słyszy, że o nim mówimy. Aż wypieków dostał. – Bożena głaszcze Łukasza po twarzy.

8 września 1996 roku miała wypadek. Zaledwie trzy tygodnie po dniu, który zmienił życie rodziny jej przyszłego męża i uśpił na lata jej szwagra. Wracali z zabawy samochodem, prowadzonym przez pijanego kierowcę. Do szpitala trafiła z poważnym urazem głowy. W śpiączce mózgowej była dwa tygodnie. Ręką rozgarnia włosy i pokazuje szwy na głowie.

– Ale ona inaczej zachowywała się niż Łukasz. Nie była spokojna. Rzucała się, szarpała, walczyła. Wiedziałam, że się obudzi – wspomina jej teściowa.

– Pamiętam to, jak przez mgłę. Czułam, że śmierć siedzi przy mnie – mówi Bożena.

Od tamtego wypadku ma problemy ze zdrowiem. I rentę. Zajmuje się domem, dwójką dzieci i Łukaszem. Wierzy, że on też, jak ona, wygra ze śmiercią.

Prawosławni na Podlasiu obchodzą święta Bożego Narodzenia i przestrzegają tradycji

I przyjadą dzieci

Dzielenie się prosforą, wspólna modlitwa, życzenia, sianko pod białym obrusem, na którym nie może zabraknąć kutii, kisielu z owsianej mąki, barszczu z grzybów, placków drożdżowych, ryb czy kompotu z suszonych owoców. Tak wygląda prawosławna wigilia w domu Anny Dudzicz, która z mężem mieszka w Trześciance koło Zabłudowa. I jeszcze najważniejsza sprawa to dzieci, które z wnukami przyjadą na święta z Białegostoku.

KATARZYNA MICHAŁOWSKA

Fot. R. Mogilewski

Pani Anna świąteczne przygotowania potraw rozpoczęła już w poniedziałek. Upiekła wcześniej przyprawiony schab, karkówkę, szynkę i boczek. Zrobiła także prawdziwy, swojski chleb, który uwielbiają jej dzieci. Przed samą Wigilią przyszedł czas na postne potrawy.

Kutia i kisiel

– Na wieczerze wigilijną przygotowuję tylko postne potrawy, nawet bez śmietany, masła czy jajek – opowiada pani Anna. – Jest kisiel z owsianej mąki, barszcz z grzybów, pierogi z grzybami, placki drożdżowe z kapustą i grzybami, kompot z suszonych jabłek i gruszek.

Na stole jest także karp w galarecie, ryba smażona, śledzie w oliwie i marynowane w occie. Specjalnie dla swoich wnucząt Anna Dudzicz przygotowuje słodziutkie bułeczki drożdżowe z makiem.

– Na wigilijnym stole nie może zabraknąć kutii. Robię ją z pszenicy, miodu, maku i rodzynek – dodaje pani Anna.

Ścisły post

Zarówno święta Bożego Narodzenia jak i wigilia różnią się od siebie w obrządku prawosławnym i rzymsko-katolickim, jednak jest również wiele podobieństw.

– Wigilia to uroczyste zakończenie czterdziestodniowego postu, nie zelżenie. Wręcz odwrotnie. Tego dnia post jest ścisły. Przez cały dzień nic się nie je, nie spożywa się napojów. Nawet palenie papierosów w ten dzień traktuje się jak przekreślenie postu – twierdzi ks. Grzegorz Misijuk z Białegostoku.

Dopiero wieczorem, wraz z pojawieniem się na niebie pierwszej gwiazdy, spożywa się postny posiłek, jako uwieńczenie całego okresu czterdziestodniowego postu.

– Kiedyś pościło się przez czterdzieści dni. Teraz przed Bożym Narodzeniem nie jemy mięsa w środy i piątki. Jednak na wigilię każda potrawa jest postna – twierdzi Anna Dudzicz.

Modlitwa przed kolacją

Przed świętami w każdym domu ubierana jest choinka. W rodzinach, w których znajdują się dzieci, często drzewko trzeba ubrać tydzień przed świętami, aby najmłodsi mogli wreszcie cieszyć się kolorowymi bombkami i łańcuchami. Na stole kładzie się biały obrus, pod którym powinno znajdować się siano. Oczywiście nie może zabraknąć dodatkowego nakrycia dla niezapowiedzianego gościa i świec. Kiedyś na wsiach, takich jak Trześcianka, ustawiano w kącie snopek żyta pod ikoną. Miało to zapewnić chleb na stole przez cały rok.

Przed kolacją głowa rodziny odmawia bożonarodzeniową modlitwę (troparion).

– Narodzenie twoje Chryste Panie zajaśniało światu światłem mądrości i w tym świetle, ci co gwiazdom służyli od gwiazdy zostali nauczeni, jak kłaniać się Tobie Słońcu Prawdy i wielbić Ciebie z wysokości Wschodu Słońca. Chwała Tobie Panie.

Chleb pojednania

Zamiast opłatkiem wyznawcy prawosławia dzielą się prosforą, która oznacza ofiarowanie. Jest to podwójnie złożony chlebek, który przygotowuje się w parafiach tydzień przed świętami bożonarodzeniowymi. Prosfory są poświęcane podczas niedzielnego nabożeństwa, w ten sposób, że wycina się z nich maleńką drobinę, którą kładzie się obok hostii, z modlitwą za tych, którzy będą ją spożywać. Na wsiach członkowie rady parafialnej biorą prosfory z cerkwi i roznoszą po swoich osadach.

Prosfory, którymi wierni dzielą się podczas kolacji wigilijnej pieczone są w ten sam sposób, jak te używane podczas liturgii. Do ciasta, które składa się z mąki pszennej i drożdży, wlewa się odrobinę święconej wody. Przygotowane ciasto rozwałkowuje się, a następnie należy z niego wyciąć dwa rodzaje krążków, większe i mniejsze, które łączy się. Na tym mniejszym, który jest na górze odciska się pieczęć – Jezus Chrystus zwyciężyły albo monogram Marii.

– Prosfora w domu przed świętami jest najważniejsza. Zanim rozpocznie się krzątanina i przygotowywanie potraw, ona już czeka na Wigilię – powiedziała pani Anna.

Dzielenie się prosforą jest nawiązaniem do starej tradycji pierwszych chrześcijan, kiedy to na zakończenie postu zbierali się oni na wieczorną modlitwę wigilijną, kończącą post. Przynosili ze sobą chleb, pszenicę, olej i wino. Pięć chlebów było wybieranych do liturgii. Poświęcano je, a później służyły one do wspólnej agapy. Niewolnicy nie mogli przynosić chleba, ponieważ płacono im za pracę ziarnem pszenicy lub innym zbożem. Ugotowane ziarno omaszczone oliwą stanowiło podstawę wyżywienia niewolników. Stąd w tradycji zachowała się kutia, jako wspomnienie dawnych czasów.

Wigilijne wino

Poza prosforą i kutią na stole nie może zabraknąć ryby, która przyrządzana jest na wiele sposobów. Jednak w klasztorach oraz w domach, gdzie surowo przestrzega się tradycji, podczas wigilii nie spożywa się ryb, a tylko warzywa, suszone owoce, smażone placki czy pierogi z grzybami.

– Do liczby potraw w ogóle nie przywiązuję wagi – podkreśla pani Anna.

Kiedyś ludzie na biednych wsiach musieli się bardzo starać, by cokolwiek było na wigilijnym stole. Teraz tych potraw jest znacznie więcej niż kiedyś. Zakończenie postu nie powinno jednak z zasady polegać na objadaniu się.

Dawniej w czasie kolacji wigilijnej można było wypić lampkę wina, którą podawano nawet dzieciom. Jest to również wyznacznik wigilii starochrześcijańskiej, podczas której piło się wino. To był symbol zakończenia postu i wejścia w radość Bożego Narodzenia.

Pół nocy w cerkwi

Po kolacji wigilijnej wszyscy mieszkańcy Trześcianki udają się po północy do cerkwi.

– Modlimy się niemal do rana. Do domu wraca się około godz. 5. Wtedy już nie ma po co kłaść się spać. Trzeba szykować śniadanie – śmieje się pani Anna.

Większość tekstów liturgicznych, które się w tym dniu czyta, pochodzi z czwartego wieku. Teksty te są tak bogate teologicznie, że większość ludzi ich w całości nie rozumie. Po czytaniu Ewangelii rozpoczyna się kanon jutrzni, w skład którego wchodzi 9 pieśni, po których czytane są troparionу.

Jedną z tych modlitw wygłosił w IV w. biskup Grzegorz Teolog, który tak powitał wiernych przybyłych na bożonarodzeniowe nabożeństwo: „Chrystus się rodzi. Uwielbiajcie. Chrystus z niebios. Spotykajcie. Chrystus na ziemi. Weselcie się. Śpiewajcie Bogu niebo i ziemia albowiem on wsławił się, został uwielbiony."

Po pieśniach wygłaszane są troparionу, czyli krótkie zdania o treści teologicznej, wypowiadane przez wybraną osobę z chóru. Inna z bożonarodzeniowych modlitw brzmi: „Oto Panna dzisiaj wiecznie istniejącego rodzi. Oto ziemia grotę niedostępnemu ofiarowuje. Anieli z pasterzami wysławiają Jego. Mędrcy za gwiazdą wędrują. Albowiem ze względu na nas narodziło się Dziecię, pozostając ciągle wiecznym Bogiem."

W pierwszy dzień świąt, w cerkwiach odprawiane są wieczorem wielkie nieszpory. Po nich wierni zostają w świątyniach, gdzie wspólnie śpiewają kolędy. Niechętnie wychodzą z cerkwi. To może wynikać z tego, że jeszcze do niedawna do większości ludzi nie docierali kolędnicy. Drugi dzień świąt w cerkwi prawosławnej przeznaczony jest dla Marii. Jest to zebranie wszystkich wspomnień o Bogurodzicy w jedno.

Młodzi kolędnicy

Już w pierwszy dzień świąt oczekuje się kolędników. Po kolędzie chodzi przeważnie młodzież z bractw prawosławnych, która zebrane pieniądze przeznacza na działalność statutową bractw, pomoc biednym lub budowę świątyni.

– Dla kolędników drzwi domów zawsze są otwarte. To przeważnie młodzi ludzie, którym dajemy pieniądze, a czasem coś słodkiego – twierdzi pani Anna.

Prawosławni duchowni zaczynają chodzić po kolędzie dopiero po święcie Chrztu Pańskiego, które obchodzone jest 19 stycznia. Wtedy księża chodzą po domach i je wyświęcają. W każdym mieszkaniu odprawiane jest nabożeństwo z małą świątynią, którą jest każda rodzina. Na stole kładzie się krzyż, Ewangelię, święconą wodę i chleb. Chleb święci się, aby w domu panował dostatek. Nad głowami domowników czyta się Ewangelię, aby ludzie mieszkający w tym domu kierowali się Słowem Bożym.

Kiedy zamążpójście

Po świętach Bożego Narodzenia rozpoczyna się karnawał. Jest z nim związanych wiele zwyczajów, które jednak już w niewielu wsiach są praktykowane.

Kiedyś przed Nowym Rokiem, w tzw. bogaty wieczór, gospodynie piekły placki drożdżowe. Młode panienki chodziły po domach i podkradały te placki, a gospodynie udawały, że tego nie zauważają. Często specjalnie wychodziły z kuchni. Z takim plackiem trzeba było chodzić po wisi, aż się spotkało mężczyznę. Przyszły mąż miał mieć na imię tak, jak ten spotkany.

W sylwestrową noc zabierało się także dla zabawy różne rzeczy z obejścia, np. bramkę z płotu. W Nowy Rok ludzie chodzili po wsi i szukali swoich rzeczy.

– Pamiętam, że z koleżankami przed Nowym Rokiem łapałyśmy na podwórku kurę i brałyśmy ją do izby. Każda panna sypała przy swoich nogach ziarna. Czyjej pszenicy kura pierwszej spróbowała, ta panna miała najszybciej wyjść za mąż – wspomina Anna Dudzicz. – Te zabawy i wróżby są dla młodych. U nas we wsi już ich nie ma. Sami starzy zostali, to i nie ma komu wróżyć – podsumowuje ze smutkiem pani Anna.

Fot. M. Kość

Pani Anna na wieczerzę wigilijną przygotowała same postne potrawy, nawet bez śmietany, masła czy jajek. Przecież wigilia nie polega na tym, by się objeść za wszystkie czasy.

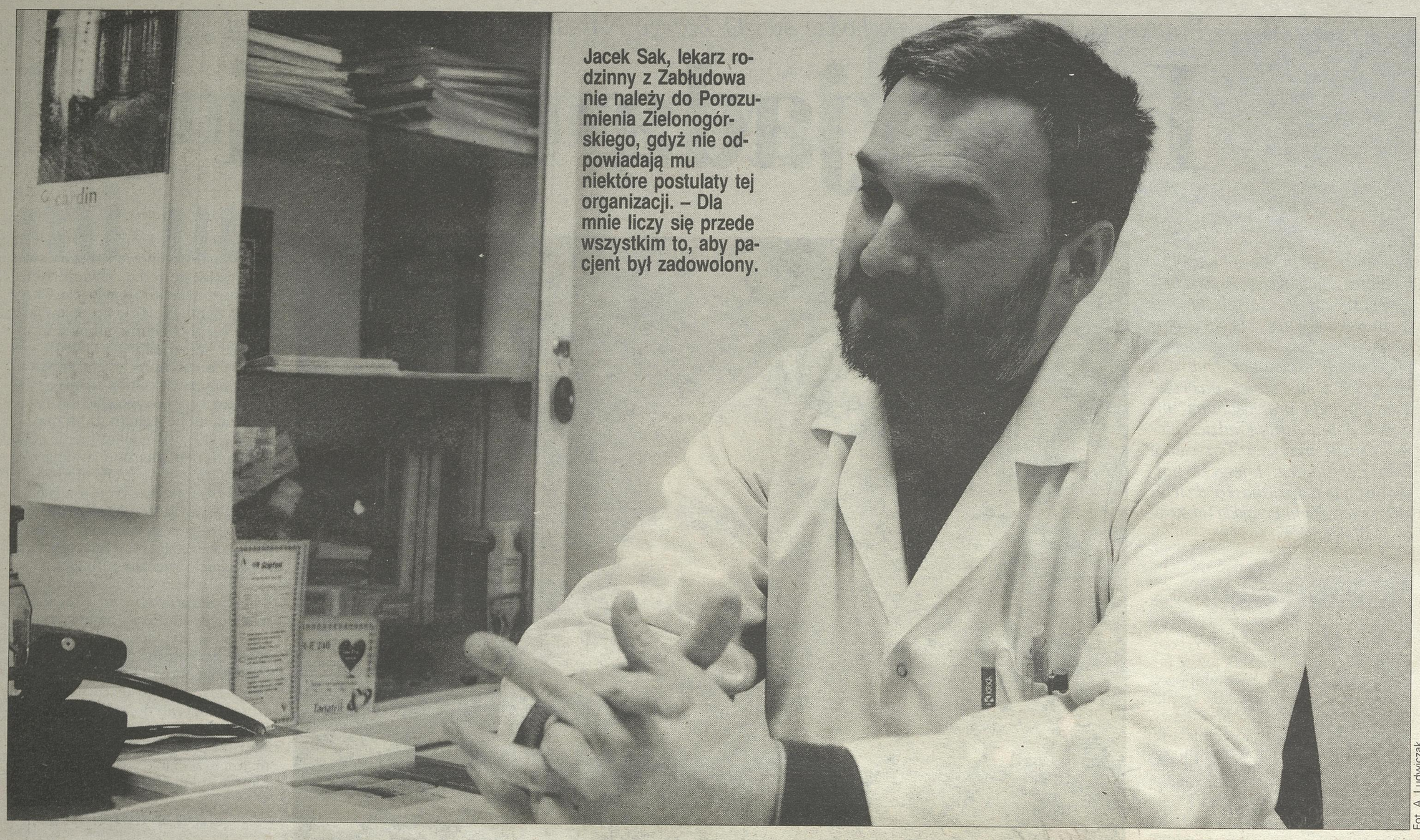

Jacek Sak, lekarz rodzinny z Zabłudowa nie należy do Porozumienia Zielonogórskiego, gdyż nie odpowiadają mu niektóre postulaty tej organizacji. – Dla mnie liczy się przede wszystkim to, aby pacjent był zadowolony.

Fot. A. Ludwiczak

Lekarze rodzinni walczą o większe pieniądze na leczenie

Pięć złotych to za mało!

Po raz kolejny lekarze rodzinni, zrzeszeni w Porozumieniu Zielonogórskim, zafundowali swoim pacjentom kilkudniową niepewność. Pod koniec grudnia zagrozili, że jeśli nie dostaną większych pieniędzy na leczenie, przestaną od 2006 roku przyjmować chorych. Dopiero wieczorem 1 stycznia, gdy minister zdrowia obiecał im dodatkowe środki, postanowili, że otworzą w tym roku swoje gabinety.

URSZULA LUDWICZAK

Lekarze rodzinni, zrzeszeni w Porozumieniu Zielonogórskim, to wyjątkowo silna grupa. Do organizacji należy większość przedstawicieli podstawowej opieki zdrowotnej w Polsce, ale także niektórzy specjaliści i stomatolodzy. Porozumieniu, które większość rozmów odbywa tylko na najwyższych szczeblach, czyli w ministerstwie zdrowia lub centrali NFZ, udało się już wywalczyć wiele zmian w systemie, ale od swoich członków wymaga ono też żelaznej dyscypliny.

– To PZ wywalczyło wolne soboty dla lekarzy rodzinnych czy teraz większe środki na leczenie - mówi jeden z lekarzy, który należy do organizacji. – Ale też zmiany te okupione są naprawdę stresującymi i ciężkimi chwilami. Musimy być w każdej chwili gotowi do tego, aby podporządkować się zarządzeniom, np. zamknąć gabinety czy nie składać ofert do funduszu. Naprawdę się cieszę, że tym razem nie trzeba było zamykać gabinetów i mogliśmy normalnie przyjść do pracy.

Raz już zamknęli

Porozumienie Zielonogórskie powstało w sierpniu 2003 roku w Zielonej Górze. Początkowo skupiało przedstawicieli podstawowej opieki zdrowotnej, specjalistyki, stomatologii, rehabilitacji i psychiatrii z pięciu województw: lubuskiego, wielkopolskiego, dolnośląskiego, opolskiego i śląskiego. Zawiązana wtedy organizacja miała na celu wspólne działanie m.in. dla osiągnięcia satysfakcjonujących warunków umów z Narodowym Funduszem Zdrowia i idącą za tym ochroną bezpieczeństwa zdrowotnego pacjenta. PZ od początku przyświecała idea solidaryzmu ponadregionalnego w myśl zasady „jeden za wszystkich - wszyscy za jednego".

Wkrótce do PZ dołączyli przedstawiciele świadczeniodawców z trzech kolejnych województw: podlaskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego. Nikt nie spodziewał się, że już wkrótce organizacja pokaże siłę, jaka zmusiła NFZ i resort zdrowia do zmiany dotychczasowych zasad funkcjonowania podstawowej opieki zdrowotnej.

Dziś już pewnie mało kto pamięta, że kiedyś lekarze rodzinni pracowali obowiązkowo także w soboty, a w dni powszednie do godz. 19. Mieli też zapewniać swoim pacjentom opiekę w nocy. Pod koniec 2003 roku PZ postanowiło ten stan zmienić.

– Nie możemy pracować po tyle godzin tygodniowo - argumentowali lekarze. - Nie mamy czasu na szkolenia, zajęcie się sprawami naszych praktyk. Lekarz zmęczony nie jest dobrym specjalistą!

Gdy NFZ nie chciał ugiąć się pod naciskiem lekarzy, ci postanowili... nie składać ofert na świadczenia w 2004 roku. 2 stycznia, który przypadał w piątek, nie otworzyli swoich gabinetów, przychodnie nieczynne też były w poniedziałek, 5 stycznia. Tego dnia po wielogodzinnych rozmowach przedstawicieli PZ z ministrem zdrowia osiągnięto kompromis. Co osiągnęli lekarze? Pozbyli się nocnej opieki zdrowotnej, pracy w soboty, skrócono im też codzienne godziny pracy. Lekarze wywalczyli też zapis o swobodzie decyzji co do ilości środków przeznaczonych na finansowanie diagnostyki. Do tej pory każdy lekarz miał zapisany w umowie obowiązek przeznaczenia na ten cel 10 proc. swojego budżetu. Od 2004 roku, wystawienie skierowania na morfologię czy badanie USG zależy już tylko od dobrej woli lekarza.

Od 2004 roku PZ już mniej drastycznymi metodami walczyło o następne zmiany w zapisach umów z NFZ. Podlascy lekarze np. nie złożyli swoich ofert na realizację programów profilaktycznych w 2006 roku, gdyż oddział funduszu jako jeden z wymogów postawił pracę w soboty. Gdy okazało się, że nie można w ten sposób zabezpieczyć świadczeń, ogłoszono kolejny konkurs, tym razem bez tego wymogu.

Gorący Nowy Rok

Wiele wskazywało na to, że rok 2006 też zacznie się zamkniętymi gabinetami lekarzy rodzinnych. Wnioski o umowy w 2006 roku złożyły na Podlasiu zaledwie 44 podmioty podstawowej opieki zdrowotnej, na ponad 220 gabinetów. Tym razem Porozumienie Zielonogórskie chciało wymóc na centrali NFZ jednakową stawkę na pacjenta w całym kraju. Oddziały NFZ płaciły dotąd średnio ok. 5 zł miesięcznie za podopiecznego (60 zł rocznie). PZ domagało się 6 zł. (72 zł rocznie).

W ubiegłym roku podlaski NFZ płacił lekarzom podstawowej opieki zdrowotnej jedną z wyższych stawek w kraju. Było to 60 złotych za pacjenta na rok, czyli 5 zł miesięcznie. Najwięcej pieniędzy dostawali lekarze z województwa dolnośląskiego, gdzie lekarska stawka wynosiła ponad 62 i pół złotego na rok. Podobne stawki, jak na Podlasiu mieli lekarze jeszcze z sześciu województw. Medycy z ośmiu regionów musieli zadowolić się niższymi pieniędzmi.

Tymczasem według lekarzy z Porozumienia Zielonogórskiego, za ok. 60 zł rocznie nie da się pacjentowi zapewnić odpowiedniej jakości leczenia. Przeznaczając ok. 10 proc. tej stawki na badania diagnostyczne, czyli ok. 6 zł (!) rocznie na pacjenta, można mu wykonać raz w roku morfologię krwi (kosztuje 6 zł), raz na dziesięć miesięcy badanie moczu i poziomu cukru (5 zł), profil lipidów raz na 3 lata i 4 miesiące (20 zł). Badanie USG powinno zlecać się pacjentowi raz na 5 lat (kosztuje 30 zł), a RTG klatki piersiowej raz na 4 lata i 4 miesiące (kosztuje 25 zł).

Rozmowy na najwyższym szczeblu - w resorcie zdrowia - trwały kilka ostatnich dni starego roku, w sylwestra i Nowy Rok. Lekarze rodzinni właściwie do niedzielnego wieczoru, 1 stycznia, czekali na centralną decyzje, czy mają w poniedziałek, 2 stycznia otwierać gabinety. Na szczęście doszło do kompromisu.

– Minister zdrowia obiecał dodatkowe 240 mln zł na podstawową opiekę zdrowotną jeszcze w tym roku - mówił tuż po spotkaniu Włodzimierz Bołtruczuk, prezes podlaskiego oddziału Porozumienia Zielonogórskiego. – Wierzymy, że dotrzyma słowa.

Uspokojeni lekarze otworzyli gabinety, ale do tej pory nie złożyli wniosków o umowy na 2006 rok z NFZ. – Zrobimy to dopiero wtedy, gdy będziemy mieć zagwarantowane konkretne większe pieniądze na ten rok - mówią.

Na razie podlaski oddział NFZ, podobnie jak inne oddziały w kraju, zaproponował lekarzom dodatkowe 5 groszy na pacjenta miesięcznie.

– My czekamy na większe pieniądze, obiecane nam przez ministra - mówią lekarze.

Można inaczej

Podczas gdy lekarze Porozumienia Zielonogórskiego rozmawiali o przyszłorocznych umowach i zastanawiali się nad przychodzeniem do pracy, w przychodniach jak gdyby nigdy nic pracowali ci medycy, którzy do porozumienia nie należą.

W Zabłudowie niedaleko Białegostoku są trzy przychodnie medycyny rodzinnej. Tylko jedna należy do PZ. Lekarze z dwóch pozostałych nie wyobrażają sobie zamkniętych gabinetów. Mało tego, chyba jedyni w województwie, nadal przyjmują pacjentów w soboty!

– Skoro jest taka potrzeba wśród pacjentów, to dlaczego mam tego nie robić – mówi Jacek Sak, z NZOZ POZ św. Łukasza w Zabłudowie. – Nie dostajemy za to żadnych pieniędzy z NFZ, robimy to społecznie.

Według doktora Saka, gdy pracuje się w NZOZ-ie, który tworzy zazwyczaj kilku lekarzy, nie ma problemu z organizacją pracy w soboty.

– Jeden lekarz wtedy pracuje, inny odpoczywa czy się szkoli. To kwestia organizacji – uważa.

Doktor Sak nie należy do PZ z jeszcze jednego powodu: programów profilaktycznych.

– Dwa lata temu PZ odmówiło realizacji tych świadczeń, bo NFZ dawał zbyt małe pieniądze. A ja chciałem coś zrobić dla moich pacjentów, nie patrząc na to, czy będę mieć z tego zyski, czy nie – mówi.

I chociaż według Jacka Saka, członkostwo w PZ daje też korzyści, bo w tak dużej grupie, można wiele osiągnąć, to te kilka kwestii związanych z poprawą sytuacji pacjentów zaważyło na tym, że do organizacji się nie zapisał.

– Oczywiście, jeśli porozumieniu uda się wywalczyć teraz większe pieniądze na podstawowa opiekę, to będę się z tego cieszyć (nowe zapisy obejmą bowiem wszystkich lekarzy podstawowej opieki, także tych niezrzeszonych w Porozumieniu zielonogórskim - przyp. red.) – mówi Jacek Sak. – Ale moim zdaniem, mając i te środki, które były dotychczas, da się przeżyć. Nasz NZOZ ma pod opieką 3 tys. pacjentów. Wszystkim zapewniamy dobra opiekę, nie ograniczamy skierowań na badania, mogę dać nawet premię personelowi. Wszystko zależy od tego, jak się podchodzi do wielu spraw. A ja chcę robić to inaczej, niż głosi to Porozumienie Zielonogórskie.

W 2006 roku, chociaż dalej biedni – bezrobocie się nie zmniejszy, pensje nie wzrosną – będziemy zakochani!

To będzie rok miłości

Hucznie świętowaliśmy nadejście nowego, 2006 roku. Teraz robimy noworoczne postanowienia. Zastanawiamy się, co nas czeka. W jaki sposób pomóc losowi. I – jak co roku o tej porze – chętnie odwiedzamy jasnowidzów. „To będzie stabilny rok. Nie przełomowy, ale dobry" – uspokaja Piotr Kierus, jasnowidz z Białegostoku. Co prawda, na spadek bezrobocia musimy poczekać do roku 2007, ale za to uczucia rozkwitną już teraz.

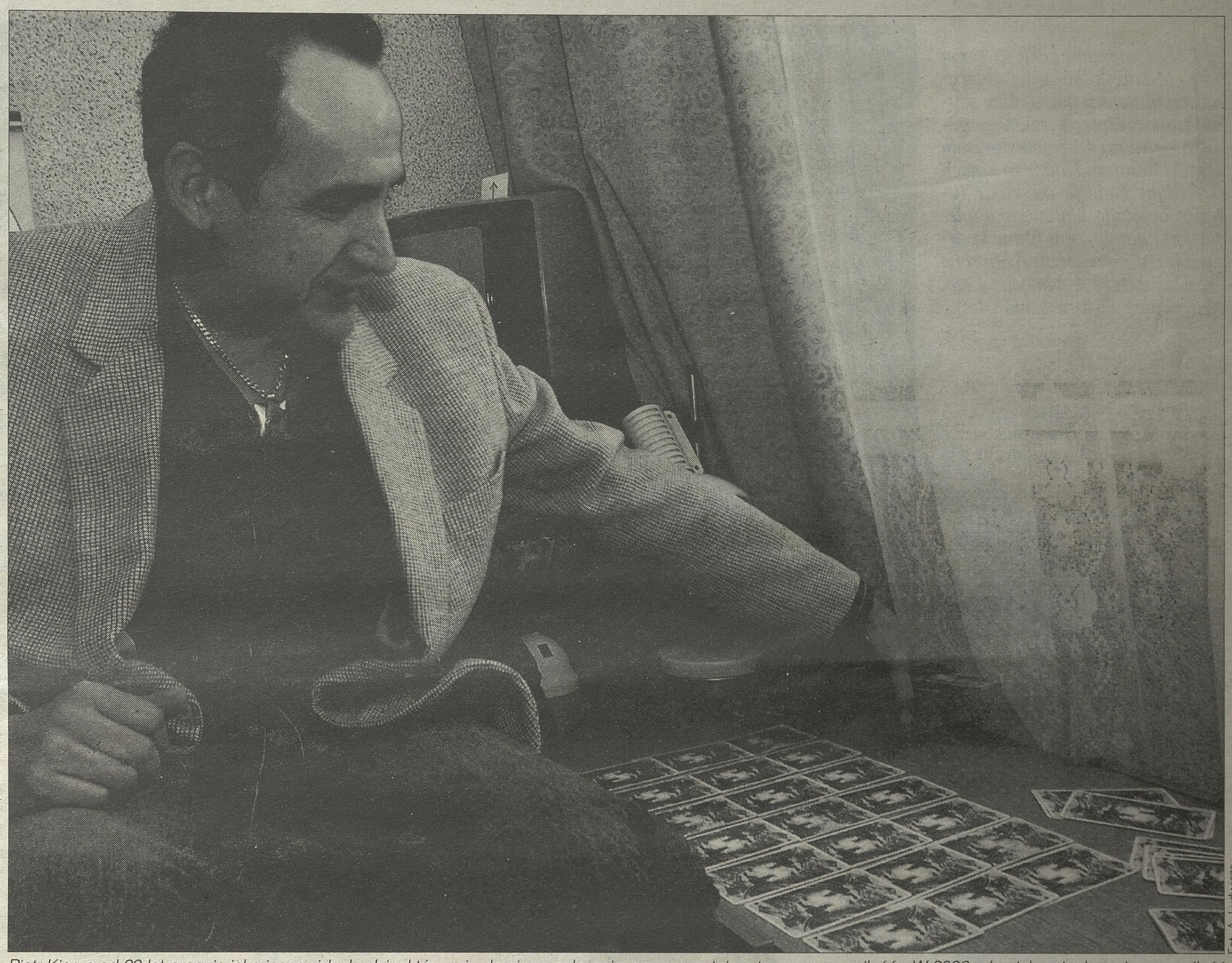

Fot. A. Ludwicza

Piotr Kierus od 20 lat pracuje jako jasnowidz. Ludzie, którzy się do niego zgłaszają, zawsze pytają o to samo – o miłość. „W 2006 roku, jak w żadnym innym, miłość będzie kwitła" – zapewnia.

MARTA BAKUNOWICZ

– To będzie piękny rok dla miłości. Uczucia przesłonią nam wszystko. Uwierzymy, że prawdziwa miłość istnieje i daje pełnię szczęścia. Że warto kochać, nie bać się miłości. Nie poddawać się, ciągle szukać... – wyjaśnia, spoglądając w karty tarota, Piotr Kierus. – Właśnie miłość, wiara w drugiego człowieka pozwoli nam stać się lepszymi ludźmi. Otworzy w nas ogromne pokłady dobra.

Rok 2006 będzie obfitował w śluby, poczęcia i narodziny dzieci. Osoby samotne będą miały szansę na znalezienie partnera, pozostające w związkach – umocnią je lub spotkają nową, wielką miłość.

Ptasia grypa nam nie grozi

Podlasianie powinni w 2006 roku bardziej zadbać o serce. Kto jeszcze nie rzucił palenia, ma dobrą okazję – to może być świetne noworoczne postanowienie.

– Ci, którzy palą, mają zszarpane nerwy. Paląc, chcą się wyciszyć, uspokoić, ale nie tędy droga. W nowym roku zawały zbiorą, niestety, na Podlasiu obfite żniwo – ostrzega jasnowidz.

Powinniśmy więcej spacerować na świeżym powietrzu, dotleniać organizm. Walczyć z nadwagą.

Na szczęście mniej osób niż w poprzednich latach zachoruje na nowotwory. Nie należy również bać się ptasiej grypy! Na Podlasiu na pewno nam nie zagrozi. Jeśli będzie panowała grypa, to na pewno tylko ta „tradycyjna".

Wystąpią natomiast pojedyncze, sporadyczne przypadki choroby wściekłych krów. Nie będzie to jednak żadne wielkie zagrożenie. Realne zagrożenie dla Podlasia to jedynie...

– Bieda, bieda i jeszcze raz bieda... – kręci głową Piotr Kierus.

Nie jestem dobrą wróżką

Bezrobocie, niestety, się nie zmniejszy. Ani w całym kraju, ani w naszym regionie. Wciąż będzie stanowiło ogromny problem.

– Chciałbym móc powiedzieć co innego, ale nie mogę – taka jest przykra prawda. Jak nie ma, tak w najbliższej przyszłości nie będzie pracy, pieniędzy – rozkłada ręce jasnowidz. – Na szczęście już w 2007 r. zacznie się to zmieniać. Wzrost gospodarczy już się zaczął i przedsiębiorcy odczują to w 2006 roku, ale „zwykli ludzie" dopiero za rok.

Niewielką poprawę już w 2006 roku odczują niewielkie, rodzinne firmy, zatrudniające 3-5 osób.

– Zaczną w końcu wychodzić z dołka. Nowe hipermarkety zaszkodzą im, ale nie tak bardzo, jak się obawiają – mówi Piotr Kierus.

W nowym roku pensje specjalnie nie podskoczą, ale na pewno nie spadną.

Podlasie nadal pozostanie tzw. „Polską B". Za szybko się to nie zmieni – nie ma wielkiego przemysłu, hipermarkety to nie rozwiązanie – zatrudnienie znajdzie w nich niewiele osób... Podlasianie powinni sami tworzyć sobie miejsca pracy, wykorzystując przy tym atuty regionu.

– Przecież to zielone płuca Polski. Sprawdzą się gospodarstwa agroturystyczne, przetwórstwo spożywcze, rękodzieło, drobne rzemieślnictwo – wylicza jasnowidz.

W rolnictwie możemy spodziewać się obfitych zbiorów – na Podlasiu będzie urodzaj.

Europę dogonimy za trzy lata

Ten rok będzie należał do osób dynamicznych, odważnych, otwartych, zdeterminowanych, wierzących w siebie. Sukces osiągną ci, którzy go bardzo pragną, uczciwie i ciężko pracują. Kolorami, które przyniosą szczęście w nowym roku, będą biel oraz złoto – barwy czystości i bogactwa. Liczbą 2006 roku jest 7. Osoby, które są numerologicznymi „siódemkami", mają większe niż inni szanse na to, by wykorzystać swój potencjał.

W polityce nie zapowiadają się większe zmiany, wszystko będzie toczyło się raczej płynnie. Poważne kryzysy czy zamieszki Polsce raczej nie grożą. Tylko homoseksualiści będą demonstrowali, domagali się równouprawnienia, możliwości zawierania związków małżeńskich.

Coraz bardziej będziemy integrować się z Unią Europejską. Wyraźnie zmniejszy się nacjonalizm, wzrośnie zrozumienie dla innych ludzi, tolerancja dla osób innych narodowości, wyznań, odmiennych orientacji seksualnych. Polacy będą coraz bardziej zadowoleni z integracji z UE.

– Ta integracja pozwoli nam stopniowo wyciągnąć się z biedy. Już za 3-4 lata będziemy na takim samym poziomie jak bardziej rozwinięte państwa unijne – zapewnia, tasując karty tarota, Piotr Kierus.

W 2006 roku w Białymstoku nie zostanie zbudowane lotnisko. Powstanie Via Baltica, ale będzie przebiegała inną trasą, niż zostało to zaplanowane. Żadne wielkie inwestycje nie dojdą na Podlasiu do skutku. Nawierzchnie dróg nie zostaną znacznie poprawione – znienawidzone przez kierowców dziury jeszcze długo nie znikną.

Polaków nie spotka żadna tragedia porównywalna do śmierci Jana Pawła II. Nasz poziom religijności nie zmniejszy się. Chrześcijaństwo jest w Polsce tak mocno zakorzenione, że żadne sekty nam nie grożą – inaczej niż w Europie Zachodniej. Benedykt XVI będzie kontynuował pontyfikat swego wielkiego poprzednika. Ale nie odwiedzi w tym roku Polski.

Na Podlasiu nie wydarzy się tak straszny wypadek, jak ten pod Jeżewem.

Wodniki szczęśliwe, Lwy zakochane

Urodzonych pod znakiem Koziorożca czeka sporo zmian. Bardzo prawdopodobne jest, że zmienią pracę. Będą bardzo zadowolone z tego wyboru. Załatwią wszystkie zaległe sprawy w swoim życiu i nareszcie nad nimi zapanują. Intuicja bezbłędnie podpowie, z kim powinny się związać. Dla Wodników rok 2006 będzie przełomowy.

– Czeka ich ogromny rozwój duchowy. Dzięki swojej ambicji osiągną sukces i zaczną spełniać się ich marzenia. Nareszcie będą szczęśliwe – mówi jasnowidz.

Ryby często będą zastanawiać się nad swoim życiem, ale dokonają mądrych wyborów. Zaprowadzą w swoim życiu ład i porządek. I, dzięki swojej przezorności, zakończą ten rok na plusie. Barany przebudzą się z letargu. Wrodzona kreatywność pomoże im osiągnąć sukces w interesach. Poświęcą dużo czasu na szukanie miłości. Rok 2007 powitają z kochającą osobą u boku. Na horyzoncie pojawia się możliwość powiększenia rodziny. Byki będą podróżować. Właśnie w podróżach, bliższych i dalszych, będą miały szansę spotkać swoją miłość, która da im siłę pokonywania przeszkód. W 2006 roku Byki będą cieszyły się doskonałym zdrowiem. Bliźnięta mają wiele talentów, ale powinny lepiej je wykorzystywać. W nowym roku wejdą na prostą drogę do celu. Pokonają wszelkie przeszkody i zwyciężą. Będą wiedziały, czego chcą od życia. Raki w połowie roku zaczną nowe, zupełnie inne życie. Zakończą pewien etap. Odrzucą materialne wartości, odczują harmonię wewnętrzną. W miłości będzie stabilnie. Co innego czeka Lwy – zaczną nowy związek. Będzie to miłość ich życia. Najpierw – muszą wyzbyć się starych przyzwyczajeń, spojrzeć na świat w inny sposób. Panny poznają wiele nowych barw życia. Pod koniec roku zamkną pewien etap, aby rozpocząć coś nowego. Wagi czeka przełom w miłości. Wybiorą, z kim chcą być. Albo umocnią związek z obecnym partnerem, albo wejdą w nowy. Zaprowadzą porządek w swoim życiu. Skorpiony w nowym roku zrealizują większość swoich marzeń. Dzięki stanowczości rozpoczną stabilny okres w swoim życiu. Marzenia zaczną spełniać się Strzelcom. Jesień przyniesie im wielką, odwzajemnioną miłość. Wszystko, co złe, pozostanie tylko wspomnieniem.

Tadeusz Popławski, socjolog:
– Ludzie zawsze interesowali się przepowiedniami i nadal będą, mimo otaczającej nas nowoczesności, XXI wieku. W tej kwestii na pewno nic się nie zmieni. Szczególnie takie umowne, ale ważne okresy przełomowe, jak początek nowego roku, skłaniają do eksplozji różnych oczekiwań i nadziei. Sprawiają, że ludzie chcą poznać swoją przyszłość. Proroctwa w pewnej mierze się spełniają dzięki zasadzie samospełniającej się przepowiedni. Według niej, jeśli się w coś uwierzy, zaczyna się w myśl tej wiary działać, a wtedy proroctwo się spełnia... Przepowiednie są zazwyczaj na tyle niekonkretne, że dają się dopasować do prawie każdej sytuacji. I ludzie je skutecznie dopasowują do swoich oczekiwań, nadziei, obaw. Wróżbici, astrolodzy, czy przepowiadające przyszłość, wróżące z ręki Cyganki mają doświadczenie – umieją tak sformułować przepowiednie, żeby każdy był w stanie odnieść je do siebie, zaakceptować. Ludzie, kiedy bardzo czegoś chcą lub się boją, są skłonni do akceptacji. I perswazja działa. Jeśli wiara we wróżby czy horoskopy sprawia, że ktoś uzyskuje impuls do działania, nadzieję, wyrywa się ze złej sytuacji, szarej codzienności, zaczyna wierzyć, to czemu miałby nie korzystać z usług jasnowidzów? Jeżeli ma do tego nadwyżkę pieniędzy do wydania... Osobiście uważam, że lepiej szukać racjonalnych, rozsądnych wyjść z sytuacji, bez odwoływania się do różnych ciemnych mocy. Nigdy nie korzystałem z usług magów, wróżbitów czy jasnowidzów, nie wierzę również w horoskopy.

W najnowszym przeboju kinowym Andrew Adamsona jest pełno podlaskich krajobr

Narnia w Puszczy Biał

Lód skuł Siemianówkę w samą porę. Jeszcze kilka dni i amerykańscy filmowcy pojechaliby szukać zamarzniętego jeziora w górach. Aura na szczęście dopisała i dzięki temu widzowie w kinach na całym świecie od kilku tygodni oglądają białowieskie plenery w najnowszym filmie twórcy „Shreka" – Andrew Adamsona – „Opowieści z Narnii: Lew, czarownica i stara szafa".

Fot. M. Dolecki

Takie plenery w Puszczy Białowieskiej interesowały amerykańskich filmowców.

JOLANTA GADEK

– W Polsce pogoda bywa kapryśna – mówi Marianna Rowińska, szefowa „Ozumi Films", producent wykonawczy filmu Adamsona. – Gdyby lód nie pojawił się na Siemianówce w odpowiednim czasie, mieliśmy plan „B". Zdjęcia kręcilibyśmy na Morskim Oku w Tatrach, na lotnisku koło Tarnowa lub polu pod Szczelińcem. Na szczęście Siemianówka zamarzła. Zgodnie z późniejszymi planami, nad Morskim Okiem miał być zamek czarownicy. Nic z tego nie wyszło, bo gdy pojechaliśmy kręcić zdjęcia, w Tatrach było duże zagrożenie lawinowe i zbyt mała przejrzystość powietrza.

6 stycznia ekranizacja pierwszej części serii „Opowieści z Narnii" trafi na ekrany kin w całej Polsce. To słynny cykl powieściowy stworzony dla dzieci i młodzieży przez C.S. Lewisa. Opowiada on historię czwórki rodzeństwa: Łucji, Zuzanny, Edmunda i Piotra, które w tajemniczy sposób przenosi się do bajkowej krainy Narnii, by przeżyć tam wspaniałe przygody. Narnia zamieszkana jest przez niezwykłe istoty: zwierzęta mówiące ludzkim językiem, fauny i centaury. Na ich czele stoi legendarny lew Aslan. I właśnie te potwory w filmie będą biegały po zalewie w Siemianówce i wędrowały przez białowieską puszczę. Bo właśnie na Podlasiu twórcy filmu znaleźli mnóstwo plenerów imitujących bajkowa krainę Narnii.

Fot. M. Dolecki

Andrew Adamson z producentką „Władcy pierścieni" podczas swej wizyty w Polsce w 2003 roku. Okolice miejscowości Grądy Woniecko.

Puszcza w Internecie

Jak to się stało, że amerykańscy filmowcy zainteresowali się Podlasiem?

Otóż scenarzystą „Opowieści z Narnii" miał być Grant Major, znany na całym świecie scenarzysta, który dostał Oskara za pracę nad „Władcą Pierścieni" Petera Jacksona. Początkowo ekranizacja pierwszej części serii Lewisa miała być kręcona głównie w plenerach (ostatecznie większość zdjęć nakręcono w specjalnie wybudowanej hali w Nowej Zelandii).

– Grant Major w Internecie zobaczył zdjęcia białowieskich dębów – mówi Marianna Rowińska. – Nie wiedział, gdzie znajduje się puszcza ani Podlasie, ale dęby tak mu się spodobały, że postanowił pojechać tam, gdzie rosną i obejrzeć je.

Producentem wykonawczym zdjęć kręconych do filmu Adamsona była m.in. czeska firma „Stillking Films". Swego czasu pracowała tam Marianna Rowińska, która potem założyła własną firmę „Ozumi Films". Czesi, gdy dowiedzieli się, że Amerykanie chcą kręcić zdjęcia m.in. w Polsce, polecili filmowcom Rowińską.

– Przemierzyłam sporo kilometrów w poszukiwaniu odpowiednich plenerów, zbierając dokumentację – mówi Rowińska. – Najpierw przyjechał przedstawiciel reżysera żeby sprawdzić, czy wszystko jest ok. Potem, pod koniec listopada 2001 roku, zjawił się Grant Major. Gdy wyjeżdżaliśmy z Warszawy w stronę Białegostoku, nigdzie nie było śniegu. Gdy dotarliśmy do Białowieży, biały puch grubą warstwą pokrywał ziemię, na drzewach lśniła szadź. Było pięknie. Filmowcy zachwycili się puszczą.

Oprócz Puszczy Białowieskiej obejrzeli też plenery w Biebrzańskim Parku Narodowym, Narwiańskim Parku Narodowym i Puszczy Knyszyńskiej. Zrobili zdjęcia, nagrania. Potem je analizowali. Wrócili na Podlasie w 2003 roku. Wówczas Grantowi Majorowi towarzyszył reżyser Andrew Adamson. Znów oglądali plenery, ale tym razem mieli już bardziej sprecyzowane plany. Korzystali z uprzejmości leśników, którzy pomagali im dotrzeć w dzikie zakątki Podlasia.

Diabeł tkwi w szczegółach

– Szukaliśmy wtedy m.in. w Puszczy Knyszyńskiej polany do sceny, podczas której w lesie spotykają się zwierzęta – wspomina Rowińska. – Dzięki uprzejmości podlaskiej policji oglądaliśmy plenery nad Biebrzą z pokładu śmigłowca.

Grant Major długo spacerował nad Biebrzą. Stwierdził jednak, że tamtejsze trawy mają zbyt ciepły odcień. Kraina Narnii ma bowiem zimną kolorystykę, która podkreśla jej dzikość. Scenarzysta porównywał kolor traw i trzcin z przywiezioną ze sobą paletą barw. Oprócz odpowiedniej kolorystyki wszystkie miejsca miały być nieskażone cywilizacją. W końcu stwierdził, że to nie to, czego szuka. Na prośbę Rowińskiej filmowcom towarzyszył Marek Dolecki, białostocki fotograf, który świetnie zna region i tutejsze plenery.

– Szukali m.in. białych brzóz, które miały stać w określonej odległości jedna od drugiej: ani za gęsto, ani za rzadko – mówi Dolecki. – Pokazałem im plenery w pobliżu miejscowości Grądy-Woniecko.

Okazało się jednak, że brzozy były za ciemne. Filmowcy szukali też „dzikiego" jeziora, najlepiej takiego, w pobliżu którego znajdowałyby się pagórki. Suwalskie jeziora nie spełniały wymogów filmowców, były zbyt „ucywilizowane". Dolecki trochę tak „na odczepnego" zaproponował Siemianówkę. Nie liczył na to, że przypadnie ona do gustu Amerykanom, bo przecież to sztuczny zbiornik, znajduje się na nim tama. Oni jednak byli zachwyceni.

Potem jednak Grant Major wycofał się z projektu, bo zaangażował się w pracę nad „King Kongiem", Petera Jacksona. Scenarzystą „Opowieści z Narnii" został Roger Ford. Jeździł po całym świecie w poszukiwaniu plenerów. Był w Kanadzie, w USA. W końcu jednak postanowił kręcić zdjęcia w Czechach, a jeszcze więcej – w Polsce.

Ogr i wilki na Siemianówce

Filmowcy ponownie zjawili się nad Siemianówką 10 lutego ubiegłego roku.

– Chcieliśmy sfilmować skuty lodem zalew. W zasięgu kamery nie mogło być żadnych ludzi – mówi Marianna Rowińska. – To był pewien problem, bo podczas wcześniejszych pobytów widzieliśmy, że jest tam pełno wędkarzy, że łowią ryby spod lodu, wjeżdżają na zalew samochodami. A Adamson powiedział jasno: na zdjęciach nie może być widać żadnych dziur w lodzie po wędkowaniu. Najbardziej zaś baliśmy się, że na lodzie pokrywającym Siemianówkę będzie widać ślady kół samochodowych.

Na prośbę filmowców leśnicy i inne służby porządkowe pilnowały, żeby w dniu kręcenia zdjęć na zalewie nie było wędkarzy. Pobyt ekipy nad Siemianówką otoczony był ścisłą tajemnicą.

– Obawialiśmy się, że jeśli wieść się rozniesie, przyjadą tam dziennikarze, fotoreporterzy, miłośnicy ki-

Kręcenie zdjęć w Polsce jest tańsze niż w wielu zachodnich krajach. Wiele państw środkowoeuropejskich ma znacznie większe doświadczenie w przyciąganiu branży filmowej niż Polska. Dla amerykańskich producentów tanio jest także w Rumunii, Czechach, w Bułgarii czy na Węgrzech. W tym ostatnim kraju np. rząd stosuje upusty podatkowe dla producentów, którzy inwestują w produkcję filmów duży kapitał i jako podwykonawców zatrudniają miejscowe firmy. Rządy Czech czy Węgier zdają sobie też sprawę z tego, że obecność plenerów z danego kraju w wysokobudżetowych, znanych filmach jest promocją danego państwa, może przyciągnąć turystów i różnych inwestorów. Polski rząd jak dotąd nie podjął żadnych kroków, żeby uczynić Polskę krajem atrakcyjnym dla zachodnich producentów filmowych.

Andrew Adamson jako reżyser zadebiutował filmem „Shrek". W branży filmowej zaczął pracować w 1991 roku. Zanim zaczął reżyserować, zajmował się efektami specjalnymi. Pracował m.in. podczas realizacji „Prawdziwych kłamstw" , „Heart and Souls" i „Toys". Adamson był członkiem ekipy działu PDI/DreamWorks zajmującego się realizacją wielokrotnie nagradzanych spotów reklamowych. Poza pracą dla PDI/DreamWorks, Adamson realizował efekty wizualne do takich filmów jak „Batman Forever", „Czas zabijania" i „Batman & Robin". Jego praca zawarta w dwóch filmach z serii „Batman" została nominowana do Oscara. Adamson rozpoczął karierę w dziedzinie grafiki komputerowej około 15 lat temu w Auckland, Nowa Zelandia. W 1986 roku pełnił funkcję starszego animatora w Video Images Ltd., gdzie pracował nad licznymi reklamami telewizyjnymi. Adamson wyreżyserował też „Shreka 2" oraz „Opowieści z Narnii: Lew, czarownica i stara szafa".
– To przemiły, skromny, sympatyczny, dowcipny człowiek. Jego poczucie humoru widać w „Shreku". Można wręcz powiedzieć, że on jest „Shrekiem". Nie stwarzał żadnych kłopotów, nie miał specjalnych wymagań. Chciał jadać w tych restauracjach i barach, w których ja jadałam. Woli jeść w tych lokalach, w których stołują się studenci i zwykli ludzie, a nie VIP-y. Podobała mu się spontaniczność i otwartość Polaków. Cechy te cenią ludzie z kręgu kultury anglosaskiej. Tam ludzie są znacznie mniej wylewni, bardziej zamknięci w sobie.

owieskiej

na, gapie – opowiada Rowińska. – To mogłoby zepsuć całe przedsięwzięcie.

Pierwszego dnia zdjęć filmowcy kręcili ujęcia z pokładu śmigłowca wypożyczonego w Czechach. Drugiego dnia szyki filmowcom pokrzyżowała mgła. Czekali do południa na lepszą widoczność. Potem operatorzy kamer przemierzali zamarznięty zalew na skuterach śnieżnych. Nakręcone wówczas zdjęcia stanowią tło pościgu rozgrywającego się w filmie.

Nad Siemianówkę dotarł wówczas cały tabor filmowców: specjalne kontenery z pomieszczeniami dla ekipy i sprzętem komputerowym oraz poduszkowiec wypożyczony z warszawskich zakładów lotniczych. Poduszkowiec jest urządzeniem, które umożliwia bezpieczne poruszanie się po wodzie, lodzie, bagnach. Zabezpieczał on filmowców przed niepożądanymi wypadkami, podobnie jak wóz strażacki. Na brzegu nie zabrakło też karetki pogotowia oraz policyjnego radiowozu. Nie obyło się bez przygód. Poduszkowiec zepsuł się i zaplątał się w zaroślach przy brzegu. Trzeba było czekać, aż zostanie naprawiony.

– W pewnym momencie zaczął się palić agregat stojący nie opodal kontenerów. Widocznie doszło do jakiegoś spięcia czy przeciążenia – mówi Rowińska. – W pobliżu płonącego agregatu stali strażacy i spokojnie przyglądali się płomieniom. Myśleli, że tak ma być, że to inscenizacja. Ugasili go dopiero wtedy, gdy filmowcy zaczęli krzyczeć. W sumie scena na jeziorze to największa scena, jaką nakręcono w Polsce.

Tym razem Andrew Adamson nie przyjechał na Podlasie, nadzorował zdjęcia, które w tym samym czasie powstawały w Czechach. Ale dzięki nowoczesnym środkom techniki nadzorował pracę oglądając zdjęcia na ekranie komputerowego monitora.

Puszcza widziana oczami dzieci

Ekipa Andrew Adamsona nakręciła jeszcze zdjęcia w Górach Stołowych oraz na Dunajcu. Wszystkie zdjęcia z udziałem aktorów nakręcono w hali w Nowej Zelandii. Te zdjęcia nałożono potem na plenery nakręcone w Polsce.

– Dzięki temu np. dzieci płyną na tratwie po Dunajcu oraz spacerują po Puszczy Białowieskiej, uciekają przez zmarznięty zalew – mówi Marianna Rowińska. – Wiele ujęć panoramicznych, to, co widzą dzieci idące przez las, to właśnie plenery z Podlasia. W sumie do filmu trafiło dużo zdjęć nakręconych w Polsce, znacznie więcej, niż w Czechach. Szkoda, że tak mało mówiono o tym podczas promocji filmu.

Na Zachodzie, gdzie „Opowieści z Narnii: Lew, czarownica i stara szafa" są wyświetlane od połowy grudnia, film bije rekordy popularności i rywalizuje z obrazem „Kind Kong" Petera Jacksona. Z powodu olbrzymiej popularności i sukcesu kasowego zapadła już decyzja o nakręceniu drugiej części cyklu Lewisa pt. „Książę Kaspian". Nie wiadomo jeszcze, czy reżyserem filmu będzie Andrew Adamson. Zdjęcia ruszą w przyszłym roku.

– Istnieje duża szansa, że amerykańscy filmowcy znów przyjadą do Polski. Jeśli tak się stanie, to na pewno zagoszczą również na Podlasiu – mówi Marianna Rowińska.

Sceny z udziałem aktorów nakręcono w hali w Nowej Zelandii, a potem nałożono je na plenery sfilmowane na Podlasiu, w Górach Stołowych i na Dunajcu.

Znam pracę policji, bo mój ojciec był policjantem – mówi Włodarczyk

O! Pan Zawada

Z Markiem Włodarczykiem, odtwórcą roli komisarza Adama Zawady w serialu „Kryminalni" rozmawia Jolanta Gadek.

– W Polsce utożsamiany jest pan z rolą komisarza Zawady z serialu „Kryminalni". Czy zdarzyło się, że ktoś potraktował pana jak policjanta?

– Na szczęście nikt do tej pory nie prosił mnie o policyjną interwencję (śmiech). To prawda jednak, że na ulicy często słyszę: „O, Zawada!". Czasami w sklepie ktoś powie „Dziękuję, panie Zawada" A poważnie mówiąc: pracę policjantów znam od dziecka, bo mój ojciec był policjantem. W swojej karierze zawodowej mam już około pięćdziesięciu produkcji filmowych związanych z policją, filmów kryminalnych i sensacyjnych. Tak więc od wielu lat miałem styczność z policją, nie tylko polską, ale też niemiecką. Czytam też kryminały. Mój ulubiony bohater to Kurt Valander, którego stworzył Hanning Mankell. Odwiedziliśmy też z ekipą „Kryminalnych" Komendę Stołeczną Policji, gdzie obserwowaliśmy pracę prawdziwych policjantów. Byłem zdziwiony, że technika tak poszła do przodu. Więcej się dzieje w laboratoriach kryminalistycznych, niż na ulicy.

– W Niemczech zagrał pan w około stu filmach. Do niedawna był pan bardziej znany tam, niż w Polsce...

– To prawda. Zagrałem w stu produkcjach filmowych. Jeśli chodzi o moją popularność, to proporcje powoli się zmieniają. Gdy zaczynałem grać w „Kryminalnych", w Polsce byłem praktycznie nieznany, a w Niemczech cieszyłem się dużą popularnością. Bo, nie ma co ukrywać, popularność przynoszą produkcje telewizyjne, seriale. Dzięki „Kryminalnym" stałem się znany tu, tam powoli widzowie o mnie zapominają.

– Niemcy to duży kraj, jest tam mnóstwo komercyjnych stacji telewizyjnych, kręci się masę filmów. Jak udało się panu podbić niemiecką publiczność?

– To prawda, że tam jest duża konkurencja w branży filmowej. Trudniej jest tam zdobyć popularność. Trzeba na nią ciężko pracować. Ale chciałbym podkreślić, że spędziłem tam dwadzieścia dwa lata. W Niemczech olbrzymią oglądalnością cieszą się seriale sensacyjne, a ja grałem w wielu takich filmach. W 1998 roku zagrałem aż w dwunastu filmach. Każda stacja telewizyjna chciała mieć swój serial kryminalny. No i modna stała się tematyka „wschodnia"... To, że mówiłem językiem niemieckim z polskim akcentem, było moim atutem.

– Ale gdy wyjeżdżał pan do Niemiec, nie znał pan języka niemieckiego...

– To prawda. W 1981 roku pojechałem do Niemiec odwiedzić znajomego operatora, którego poznałem podczas kręcenia „reklamówki" na Mazurach. Miałem wrócić na święta Bożego Narodzenia, ale zaskoczył mnie stan wojenny. Postanowiłem zostać w Niemczech. Sam uczyłem się języka, nie chciałem chodzić na żadne kursy. Nieznajomość języka stanowiła na początku pewien problem. No i sam fakt, że chodziło o język niemiecki... W Polsce wielu moich kolegów do dziś nie wyobraża sobie, że można grać w tym języku. Francuski, angielski – owszem. Ale niemiecki? Mnie się udało przełamać tę barierę.

– Czy to prawda, że na początku pracował pan w warsztacie samochodowym?

– Prawda. Właściciel warsztatu nie wiedział, że jestem aktorem. Dowiedział się dopiero wtedy, gdy dostałem swą pierwszą rolę w teatrze w Niemczech i przeczytał w gazecie wywiad ze mną. Zapytał, czy mam brata bliźniaka... Tak się skończyła moja „przygoda samochodowa", od stycznia 1984 roku pracowałem już w swoim zawodzie. Do 1991 roku pracowałem głównie w teatrze, potem zająłem się filmem. Na początku grałem zwykle cudzoziemców: Serba, Czeczeńca, Rosjanina, nawet Kurda... Cały czas jednak mówiłem po niemiecku, ożeniłem się z Niemką, czytałem po niemiecku.

Gdy po 22 latach wróciłem do Polski i zacząłem grać w „Kryminalnych" okazało się, że mam problemy z uczeniem się na pamięć polskiego tekstu, tak odwykłem od języka. Zacząłem więc czytać literaturę polską. Teraz te problemy minęły.

– A jak trafił pan do „Kryminalnych"? Zależało panu na tym, żeby zagrać w kraju?

– Przez cały czas, kiedy pracowałem w Niemczech, miałem kontakt z kolegami z tzw. świata filmowego w Polsce. Interesowałem się tym, co się dzieje w polskich teatrach i w kinematografii polskiej, przyjeżdżałem na festiwale filmowe. Chciałem zagrać w Polsce, ale albo nie było ciekawych propozycji, albo zbiegały się one w czasie z produkcjami niemieckimi, w których grałem. Poznałem panią Wiolettę Buhl. Ona zaprosiła mnie na casting do polskiego filmu kryminalnego, w którym w rezultacie nie zagrałem, ponieważ reżyser chciał zaangażować... znanego aktora. Ale materiały z castingu zostały i gdy kompletowano obsadę „Kryminalnych", pani Wioletta zaproponowała twórcom serialu, żeby zatrudnili mnie. Nie uczestniczyłem w zdjęciach próbnych do „Kryminalnych", bo w tym czasie pojechałem z synami w góry. Tam dotarła do mnie informacja, że dostałem rolę. Tak się zaczęła moja przygoda z „Kryminalnymi".

Początkowo miało być tylko trzynaście odcinków. Już wtedy pojawiła się opcja, że powstanie 39 odcinków. Gdy okazało się, że serial ma dużą oglądalność, zapadła decyzja że zostanie ona wcielona w życie.

– Początkowo dojeżdżał pan na plan „Kryminalnych" z Hamburga, gdzie mieszkał pan na stałe. Ale niedawno przeprowadził się pan z rodziną do Polski...

– Przez rok moja rodzina mieszkała w Hamburgu, a ja koczowałem w Warszawie. Gdy tylko miałem trzy dni wolnego, pędziłem do Niemiec. W końcu uznałem, że to nie ma sensu: rozstania były coraz smutniejsze, więc stwierdziłem, że czas się przeprowadzić. Tym bardziej, że serial cieszy się dużą popularnością, zrealizowaliśmy 39 odcinków i kręcone są kolejne. Podpisałem kontrakt z „Kryminalnymi" na kolejne półtora roku. Tak więc przeprowadziliśmy się i moi synowie tu chodzą do szkoły. Mieszkania w Hamburgu jednak nie sprzedałem, mieszkają w nim znajomi. Początkowo pojawiła się „groźba", że moja żona, która też jest aktorką, będzie grała w niemieckim serialu i że ona z kolei będzie ciągle w rozjazdach. Ale jak na razie ten projekt odwleka się w czasie.

Co jakiś czas otrzymuję różne propozycje w Polsce i w Niemczech, ale na razie nie mam czasu na nic innego oprócz „Kryminalnych".

– Przez kilka odcinków Zawada był ranny i leżał w szpitalu. Co pan w tym czasie robił?

– Miałem miesięczną przerwę. Zamierzałem zagrać w tym czasie w niemieckim filmie, ale w rezultacie z tego zrezygnowałem.

– Czy pana synowie mówią po polsku?

– Chodzą co prawda do niemieckiej szkoły, ale mówią po polsku i to coraz lepiej. Młodszy ma 8 lat, starszy 13. Początkowo podczas odwiedzin w Polsce porozumiewali się z babcią po polsku, ale gdy ja do nich mówiłem po polsku, odpowiadali po niemiecku. Teraz rozmawiają w obu językach.

– Jak postrzega pan Polskę po tylu latach nieobecności w kraju?

– Prawdę mówiąc, nie mam czasu na głębsze refleksje, bo bardzo dużo czasu spędzam na planie, gram prawie codziennie. A po powrocie do domu muszę przygotować się do kolejnych zdjęć. Ale to chyba oznacza, że jest ok., bo inaczej na pewno odczułbym jakiś dyskomfort.

– Jak pana żonie podoba się w Polsce?

– Powoli przyzwyczaja się do naszego kraju. Generalnie pozytywnie ocenia swój pobyt w Polsce. Zna język polski, więc nie ma problemów z porozumiewaniem się.

– Gdy mieszkał pan w Hamburgu bardzo często wyjeżdżał pan nad morze. Czy w Polsce znalazł już pan sobie takie miejsce do odpoczynku?

– Faktycznie, uwielbiałem jeździć nad morze, z Hamburga nad Bałtyk jest bardzo blisko, z Warszawy, niestety, za daleko. Mój przyjaciel ma pod Warszawą dużą stajnię, czasami tam jeżdżę. Ale niestety zgodnie z kontraktem uprawianie niebezpiecznych sportów jest zabronione. Zawada musi być cały czas na planie...

– Dziękuję za rozmowę.

Kącik samotnych serc

Kochani!

„Jesienna miłość w starym stylu, duchowi czasu wprost na przekór, potrafi czasem czynić cuda na początku XXI wieku...” – napisała w liście jedna z Czytelniczek zamieszczających anonse w naszym Kąciku Samotnych Serc. Jej się udało – spotkała miłość wtedy, gdy już się tego nie spodziewała. Za naszym pośrednictwem nawiązała również kilka prawdziwych przyjaźni. Tego i Wam życzę na początku nowego, 2006 roku.

Przypominam Wam, żebyście umieszczali na kopertach numer porządkowy anonsu. Nie zapominajcie również o dołączaniu znaczków pocztowych – są mi potrzebne, aby przesłać listy.

Sara

Samotna emerytka, lat 66: Jestem bardzo samotna, mieszkam sama, mam 164 cm wzrostu, przeciętną tuszę. Poznam Pana również samotnego, emeryta w podobnym wieku. Zadbanego, bez nałogów, który nie szuka przygód, lecz trwałego związku. (88870)

Samotna, lat 35: Mam 160 cm wzrostu. Mieszkam i pracuję w Suwałkach. Od dłuższego czasu doskwiera mi samotność. Nie mam żadnych nałogów. Cenię wyrozumiałość i prawdomówność. Szukam przyjaciela kulturalnego, bez żadnych nałogów, który jest lojalny i odpowiedzialny. Nie szukam przygód. Poważnie myślę o życiu, o przyszłości. Zdjęcie mile widziane – do zwrotu. Proszę o listy z Suwałk lub okolic. (88871)

Brunet, lat 25: Jestem brunetem, mam 180 cm wzrostu, ważę 85 kg i mam niebieskie oczy. Z charakteru jestem spokojny, uczciwy i tolerancyjny, nie mam żadnych nałogów. Mieszkam w małej miejscowości w okolicy Suwałk i Sejn. Na co dzień zajmuję się pracą w gospodarstwie rolnym oraz uczę się zaocznie w Suwałkach. Chciałbym poznać uczciwą i spokojną dziewczynę, która poważnie myśli o życiu we dwoje. Odpiszę na każdy list. (88872)

Kawaler, lat 42: Poszukuję samotnej z okolic Grajewa. Jestem bardzo samotnym, pracującym kawalerem. Mogę dojechać. Posiadam samochód. Poszukuję przyjaciółki na dalsze lata wspólnego życia. Proszę o listy. (88873)

Wdowiec, lat 47: Mam średnie wykształcenie. Lubię przyrodę, film i muzykę. Sam wychowuję 7-letnią córkę. Szukam miłej osoby, która pomogłaby mi wychować córeczkę. Może też mieć dziecko. Jeśli chce Pani być szczęśliwa, proszę do mnie napisać... We dwoje będzie nam lepiej i wesoło... Być może nasza rzeczywistość zmieni się na lepsze? Liczę na listy. Odpowiem na każdy. (88874)

Karol, lat 32: Jestem wysokim szatynem. W życiu kieruję się takimi wartościami, jak: odpowiedzialność, zaufanie, szczerość. Prowadzę gospodarstwo rolne położone nad Narwią. Chciałbym poznać kobietę stanu wolnego. Nie musisz być piękna. Wystarczy odrobina mądrości i rozsądku. Jeżeli pragniesz szczęścia lub trwałego związku, napisz. (88875)

Samotna szatynka, lat 40: Mam łagodne usposobienie i dobre serce. Poznam Pana bez zobowiązań do lat 55. Jeżeli jesteś samotny proszę, napisz. Jestem z Suwałk. (88876)

Czytelnik z Zambrowa, lat 43: Mam 180 cm wzrostu. Jestem niepijącym kawalerem, katolikiem pogodnego usposobienia. Od dłuższego czasu dokucza mi samotność. Szukam dziewczyny, która chciałaby się ze mną związać. Jeśli jesteś panną, panną z dzieckiem, wdową, odezwij się. Liczę na to, że się odezwiesz, a los pozwoli nam się spotkać. (88877)

Podlasianka, lat 56: Mam średnią budowę ciała, wzrost 169 cm. Jestem spokojną domatorką, niezależną finansowo emerytką. Mam własny dom. Dokucza mi samotność. Poznam Pana w odpowiednim wieku, bez zobowiązań i nałogów. (88878)

Pogodny, lat 40: Jestem miłym kawalerem bez nałogów i zobowiązań. Lubię przyrodę, zwierzęta, ład i porządek. Mam poczucie humoru. Pracuję i mieszkam na wsi. Poznam samotną Panią, która lubi spokój i ciepło domowego ogniska i pragnie związku opartego na miłości i wzajemnym szacunku. (88879)

Mirmił, lat 38: Tak się jakoś złożyło, że nie ułożyłem sobie życia. Mam jednak nadzieję, że to się zmieni, że uda mi się odnaleźć swoją drugą połowę i tym samym zerwać z samotnością. Powiadają, że kto szuka, ten znajdzie. Jestem jeszcze kawalerem, katolikiem, Mam w sobie dużo optymizmu. Nie uznaję palenia papierosów i picia alkoholu. Dużo czytam, mam szerokie zainteresowania. Odezwij się. Nie czekaj – czas mija. Cel matrymonialny. (88880)

Białostoczanka, lat 48: Wolna, bez żadnych zobowiązań i nałogów. Spokojna, uczciwa, skromna – typowa domatorka. Nie cierpię kłamstwa i obłudy. Przygody mnie nie interesują. Szukam bratniej duszy, której będę mogła zaufać i dzielić resztę życia. Jeśli jesteś wolny, wysoki, w wieku do 55 lat i masz choć trochę podobne cechy, to napisz! (88881)

Wolny, lat 43: Mieszkam na wsi, prowadzę niewielkie gospodarstwo rolne, oprócz tego pracuję prywatnie. Nie mam żadnych nałogów ani zobowiązań. Pragnę poznać Panią, która zechciałby dzielić ze mną dalsze życie. Czekam na listy. Numer telefonu na pewno przyspieszy kontakt. (88882)

Jan z Mazur, lat 61: Nie palę, nie piję, szukam Pani do lat 58, szczupłej, o wzroście do 165 cm, najlepiej pochodzącej z okolic Pisza, rencistki lub emerytki. Jestem samotny, bezdzietny, finansowo niezależny. Mam własne mieszkanie. Chętnie przyjmę Panią do siebie. Mój znak zodiaku to Koziorożec. Czekam na list ze zdjęciem. (88883)

Szatyn, lat 25: Jestem kawalerem o piwnych oczach, czułym sercu, bez nałogów. Mam własne mieszkanie. Poznam Panią w wieku od 21 do 26 lat. Chciałbym, żeby była atrakcyjna, szczupła, bezpruderyjna. Może być panna z dzieckiem. Najlepiej, żeby pochodziła z okolic Łomży lub do 80 km od Łomży. (88884)

Bardzo samotny, lat 45: Mam 185 cm wzrostu, oczy niebieskie, włosy blond. Nie piję, nie palę. Wierzę w Boga. Mieszkam sam na wsi w pięknej miejscowości. Wokół pełno lasów i jezior. Mam zmechanizowane gospodarstwo rolne, auto. Wszystkie zabudowania i dom są murowane, podwórko zadbane. Jestem naprawdę bardzo samotny, nie mam z kim dzielić życia. Życie mnie bardzo skrzywdziło, proszę, pomóż mi odnaleźć jego sens. Mam syna, który studiuje. Jeśli jesteś wolna, samotna, masz dobre serce, napisz. Ja oferuję Ci szczerość, miłość, wierność, szacunek. Ja jestem kulturalnym, zadbanym człowiekiem. Mieszkam w okolicach Sejn. Nie szukam przygód, lecz prawdziwego związku, uczucia, miłości. Telefon przyspieszy kontakt. Dzieci mile widziane. Pozdrawiam. (88885)

Wacław, lat 64: Wdowiec, emeryt, wzrost, waga, wykształcenie średnie. Elegancki, miły, sympatyczny, bez nałogów, o młodym wyglądzie, zadbany, z poczuciem humoru i temperamentem, który pragnie miłości, szczęścia, szacunku. Mieszkam na Mazurach. Proszę o listy z adresem zwrotnym, na telefony nie odpowiadam. Zdjęcie mile widziane, do zwrotu. (88886)

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej” – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu), adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji.

Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej”, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

Bożena, lat 47: Mam czarne włosy, niebieskie oczy, średni wzrost. Jestem wdową. Nie mam żadnych nałogów. Chętnie poznam Pana bez nałogów, szczerego, uczciwego. Napisz – nic nie tracisz, a możesz zyskać... (88887)

41-latek: Tli się we mnie mała iskierka nadziei, że odezwie się do mnie ta osoba, na którą ciągle czekam. Jeśli jesteś domatorką o miłym wyglądzie, jeśli nie są dla Ciebie najważniejsze pieniądze, ale przyjaźń, zaufanie, miłość, wierność, zrozumienie... Jeżeli masz do 45 lat... Może to na Ciebie czekam... Odpowiem na każdy list, najlepiej z okolic Suwałk, Sejn, Augustowa, ale to nie warunek. Zdjęcie mile widziane. Ja jestem kawalerem. Opiekuńczym, miłym, szczerym, wiernym. Bardzo lubię przyrodę. (88888)

Czesław, lat 69: Zapoznam Panią, która chciałaby być razem ze mną. Mam mieszkanie własnościowe, w Białymstoku. Nie piję, nie palę. Szukam takiej samej Pani – bez nałogów. Mam emeryturę ponad 2,5 tys. zł, mieszkanie urządzone nowocześnie. Chciałbym, żeby Pani była w wieku od 60 do 69 lat. (88889)

Skorpion, lat 32: Jestem opiekuńczy, miły, szczery i wierny, bez nałogów i zobowiązań. Cenię ponad wszystko miłość, odpowiedzialność, pracowitość i szczerość. Nie znoszę zdrady, fałszu, obłudy. Jestem pracującym katolikiem, lecz po rozwodzie nie z własnej winy! Lubię dobry film, muzykę, teatr oraz spacery we dwoje na łonie przyrody. Poznam Panią w wieku od 25 do 36 lat, bez nałogów, szczupłą, uczciwą, szczerą, odpowiedzialną. Najchętniej z Białegostoku i okolic. Tęsknisz za szczerym uczuciem i trwałym związkiem opartym na stabilizacji, miłości, szczerości, wzajemnym uczuciu na dobre i złe, i pragniesz kochać i być kochana – napisz. (88890)

Wdowa, lat 56: Jestem samotną rencistką, spokojną domatorką. Mieszkam w okolicy Bielska Podlaskiego. Poznam kulturalnego Pana do lat 60, bez nałogów i zobowiązań. (88891)

WĘDKARSTWO

NAJZDROWSZY Z NAŁOGÓW

Martwy sezon

Nigdy nie jest tak dobrze, by nie mogło być gorzej. Właśnie jest nieco gorzej, niż spodziewaliśmy się – oznajmił właściciel sklepu wędkarskiego.

Brak bezpiecznego lodu na jeziorach i rzekach to właściwie bessa handlowa w asortymencie wędkarskim.

Kombinezony, o których było w poprzednim felietonie, w ogóle nie mają wzięcia. Biały robak, larwa ochotki, czyli przynęta żywa też nie znajduje nabywców w takich ilościach jak przy mroźnej zimie.

Są jednak optymistyczne dane dotyczące sytuacji globalnej w wędkarstwie na terenie działania okręgu podlaskiego.

Sprawa wędkowania na Biebrzy.

W wyniku porozumienia podpisanego pomiędzy dyrekcją Biebrzańskiego Parku Narodowego a Zarządem Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego jest zdecydowany ukłon w stronę wędkarzy.

Cytat: „W roku 2006... wędkarze zrzeszeni w Okręgu PZW Białystok oraz Okręgach porozumienia „Ściana Wschodnia”, którzy posiadają aktualne składki i opłaty wędkarskie w PZW, mogą nabyć licencje na amatorski połów ryb w udostępnionych odcinkach Biebrzy i jej dopływach na terenie Parku, wyłącznie w Zarządzie Okręgu PZW Białystok lub jego Oddziałach:

– roczną licencję na połów z łodzi i brzegu o wartości 100 zł – za kwotę 70 zł;

– roczną licencję za połów z brzegu o wartości 80 zł – za kwotę 50 zł.”

Można uzyskać jeszcze bonifikatę w wysokości 10 zł przy zwrocie rzetelnie wypełnionego rejestru połowów za rok ubiegły.

Rejon Narwi w granicach Narwiańskiego Parku Narodowego członkom okręgu PZW Białystok udostępniony w roku 2006 na dotychczasowych zasadach.

I jeszcze doza optymizmu z zakresu zarybiania.

Narew w rejonie Narwiańskiego Parku Narodowego została zarybiona 241 kg narybku jesiennego szczupaka oraz 9640 kg narybku jesiennego suma.

Zbiornik Siemianówka wsiedlono: węgorza narybku – 90 kg, szczupaka około 3 milionów sztuk wylęgu i narybku, bolenia – 10.000 sztuk, suma kroczka – 300 kg, karpia kroczka – 250 kg.

Wędkarzy emerytów z Białegostoku ucieszy wiadomość o zarybieniu Zbiornika Dojlidy karpiem – 100 kg, płocią – 100 kg oraz leszczem dłoniakiem – 800 kg.

W uzupełnieniu warto dodać, że pomimo iż narybek węgorza jest bardzo drogi, ten gatunek wsiedlono do zbiornika w Siemiatyczach, Kundzinie oraz rzeki Narwi poniżej Rzędzian.

Widać w tych działaniach autentyczną troskę ZO PZW o rybostan dzierżawionych akwenów.

a.remiesz@wspolczesna.pl

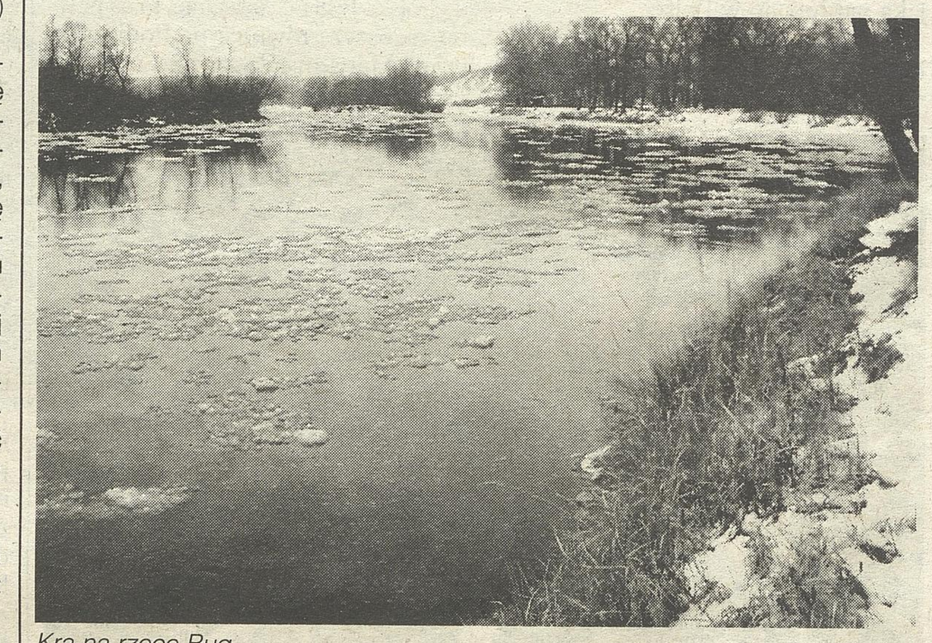

Kra na rzece Bug.

REKLAMA

Centrum Zrównoważonego Rozwoju i Zarządzania Środowiskiem
działające przy
Wydziale Zarządzania Politechniki Białostockiej

w dniach
11-12 STYCZNIA 2006
organizuje dwudniowe, bezpłatne szkolenie nt.
SYSTEM ZARZĄDZANIA ŚRODOWISKOWEGO WEDŁUG WYMOGÓW ISO 14001
oraz ROZPORZĄDZENIA UE EMAS. Nowy instrument polityki ekologicznej

w godzinach od 9^{00} do 17^{30}
sala 5, budynek HALA
Politechnika Białostocka, Wydział Zarządzania,
16-001 Kleosin, ul. o. Stefana Tarasiuka 2.
Zgłoszenia do dnia 10.01.2006
Informacji udziela i zapisy przyjmuje: Joanna Tarasiuk
tel./fax 085 746 98 92, e-mail: csdem@pb.bialystok.pl; www.csdem.pb.bialystok.pl

Szkolenie jest przeznaczone dla osób, które do tej pory nie uczestniczyły w organizowanych przez CSDEM szkoleniach z zakresu zarządzania środowiskowego.

D7306gwbh

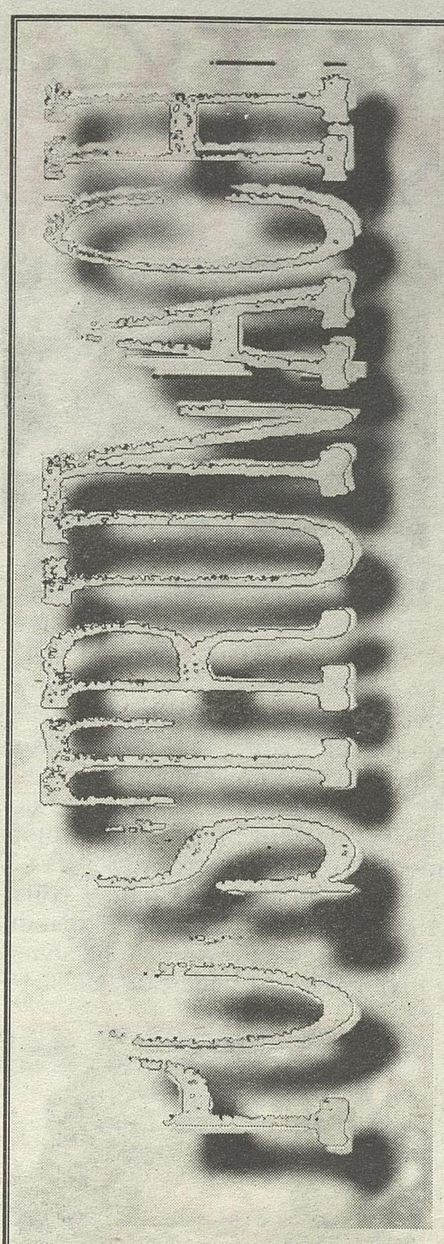

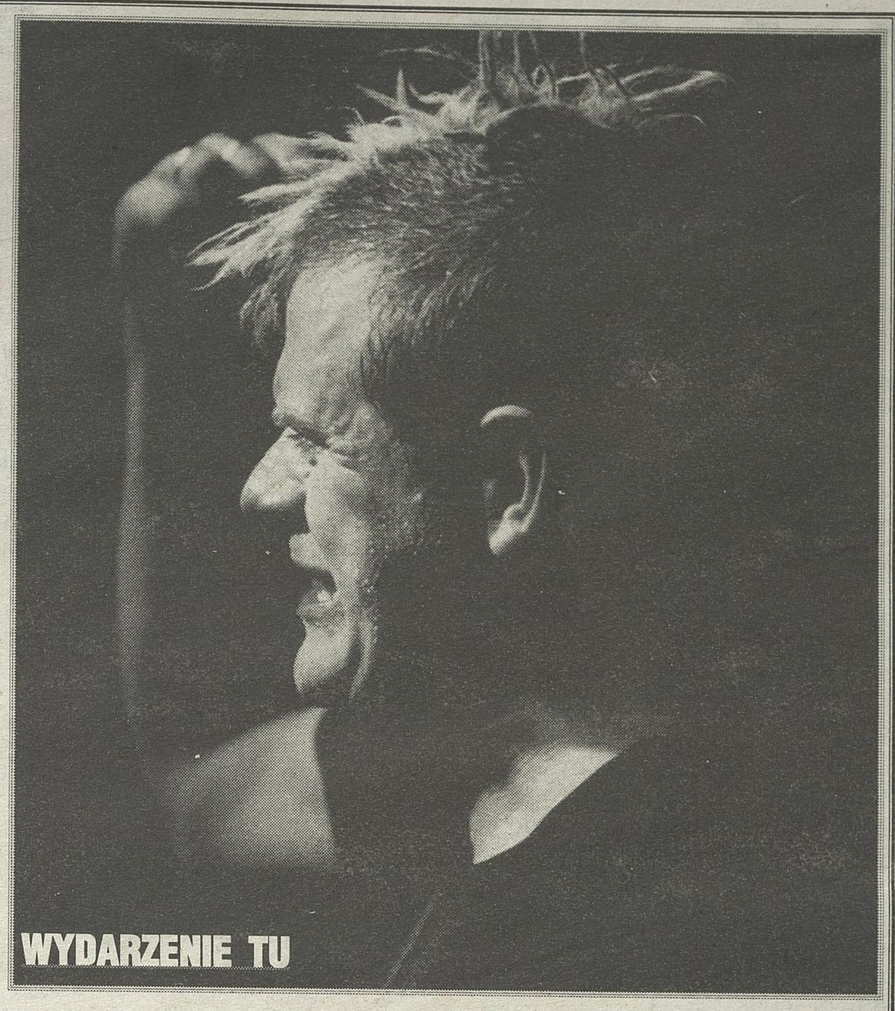

WYDARZENIE TU

*Znany z koncertów, które przekształcają się w muzyczne maratony, grający już od ponad 20 lat, a przy tym jeden z najpopularniejszych polskich zespołów – **KULT** już w najbliższym tygodniu wystąpi w Białymstoku. Zespół kierowany od początku przez wyjątkową na krajowej scenie postać, czyli Kazika Staszewskiego (na zdjęciu) promować będzie swoją ostatnią płytę, która ukazała się pod koniec ub.r. – „Poligono Industrial". Koncert odbędzie się w środę, 11 stycznia, w klubie Gwint przy ul. Zwierzynieckiej. Początek: godz. 20 (drzwi otwarte od godz. 19). Bilety (w przedsprzedaży 30 zł, w w dniu koncertu – 35 zł) można kupić w Gwincie, pubie Amigos przy ul. Malmeda i sklepie Tango przy ul. Lipowej.*

RECENZJA

KAT „Mind Cannibals"

Mystic Prod. (3 $truny)

Przyznam się: **KAT** – nie licząc najwcześniejszych płyt – nigdy nie był dla mnie zespołem kultowym. Odejście oryginalnego, wieloletniego wokalisty Romana Kostrzewskiego nie było zatem dla mnie – w odróżnieniu od wielu fanów w Polsce – tragedią. Ba, myślałem nawet, że zmiana za mikrofonem może wpłynąć na zespół pozytywnie. Przyznam się więc od razu do jeszcze jednego: bardzo się myliłem! Nie zawsze odpowiadał mi sposób „artykulacji" Kostrzewskiego, niektóre jego teksty trąciły grafomanią, ale był on Postacią, miał to „coś", co czyniło **KATA** – mimo wszystko – zespołem wyjątkowym. Tymczasem Henry Beck, wokalista z pewnością sprawniejszy od Kostrzewskiego, jest tylko... wokalistą. Generalnie nie ma powodu rozpisywać się o jego śpiewie, bo za mikrofonem w zespołach metalowych stoi wielu mu podobnych, równie dobrych, albo i lepszych. Odnotuję jedynie, że Beck śpiewa po angielsku, co w przypadku **KATA** nawet dla mnie jest niezbyt miłą niespodzianką. Chciałoby się więc napisać coś naprawdę dobrego o muzyce na „Mind Cannibals", ale... Nie, płyta nie jest zła. Pod względem muzycznym jest to być może nawet najlepszy album **KATA**, pełen solidnych (choć żadnego ewidentnego hitu nie zauważyłem) i dynamicznych kawałków, nie „poszarpanych", o wyraźnej linii melodycznej, „doprawionych" a to licznymi i świetnymi solówkami, a to dźwiękami jakiegoś dalekowschodniego instrumentu („Judas Kiss (The Corrupted Empire)"), a to plemiennych bębnów („Voodoo Time"). Z całą pewnością jest to najlepiej brzmiące i wyprodukowane dzieło tego zespołu (choć wyeksponowanie gitar odbyło się kosztem potęgi bębnów). Wszystko jest więc na światowym poziomie, ale też i „Mind Cannibals" jest po prostu jedną z bardzo wielu płyt, jakie ukazują się na świecie. Tylko i aż tyle. Trudno, żeby mogło być inaczej, skoro **KAT** pod wodzą Piotra Luczyka wyraźnie ma chęć ulokować się na dość wysokiej półce pod względem komercyjnego sukcesu. Świadczy o tym muzyka na „Mind Cannibals", będąca pod mocnym wpływem „czarnego" albumu **METALLIKI**, zmieszana z klasycznym heavy i thrash`em. Czyli muzyka, która wraz z angielskojęzycznymi tekstami ma szansę spodobać się i jakoś sprzedać na Zachodzie. Zawistny nie jestem, więc życzę powodzenia w realizacji tych planów. Tylko dlaczego ten zespół ciągle nazywa się **KAT**?

Sebastian „DJ Bęben" Michałowski

RECENZJA

PLATEAU „Megalomania"

Universal Music (3 $truny)

Ten debiutancki krążek wcale nie najmłodszej już stażem (pięć lat na scenie) kapeli z Wołomina nie sprawił, abym – wzorem aktorki naśladującej Dodę w jednym z programów telewizyjnych – krzyknęła: „Dochodzę, dochodzę!". A powinnam była, zważywszy na nazwę zespołu (z francuskiego: stan tuż przed osiągnięciem orgazmu). Ale miło było całkiem. Zwłaszcza na początku. Ale tu o muzyce przecież miało być. Początek fajny, bo krążek otwiera najlepszy utwór na całej płycie: „Twoje sny". Niby niewinna ballada, zgrabna, o prostym, zmyślnym jednak tekście (czego o większości pozostałych nie można powiedzieć), a tu nagle spada na słuchacza huk gitarowych riffów. I miła piosnka zmienia się w drapieżną. Podobnych konstrukcji jest na owej płycie jeszcze kilka, m.in. utwór „Jak umierają ptaki". Można o nim powiedzieć, że jest prawie kwintesencją całego krążka. Bo jest w nim i trochę ballady, i agresywne tony, i pompatyczne zagrania, i ciekawa linia melodyczna, a przy tym brak – jednoznacznego refrenu, bo każdy zgoła inny. Podobnie brzmi całość, choć wyczuwalne jest, że muzykom z Wołomina bliższe jest miasto Seattle niż jakiekolwiek w ulubionej przez część Czytelników tej kolumny Norwegii. Zresztą owi Czytelnicy będą mieli za złe muzykom z **PLATEAU**, jeśli zdradzę, że ci uważają metal i wszelkie jego „czarniejsze" odmiany za arcyśmieszne zjawisko. Pewnie dlatego, z racji wspólnych, nie tylko geograficznych upodobań, **PLATEAU** otwierał koncerty na jednej z tras **HEY**. I przyznaję: bardzo to do siebie pasuje. Choć nie byłam na występie **PLATEAU**, to po przesłuchaniu krążka (gdzie i punk rocka trochę – „Egoista", ostrzejszego popu – „Pomiędzy złem a dobrem", „G.B."; a energetycznego rocka przede wszystkim – m.in. „Sto lat samotności", czy „Mediolański (To nie ty)"), sądzę, że członkowie **PLATEAU** całkiem nieźle sobie na żywo radzą. I nie wątpię też, że publiczność nieźle się bawi. Ale co by szpilkę jednak wetknąć (bo wszak „nie doszłam"), to większość tych utworów ma w sobie coś, przy czym ludność najlepiej się bawi: znajome z dokonań wielu innych kapel rozwiązania aranżacyjne czy melodyczne. Bo lubimy przecież to, co – wedle inżyniera Mamonia (odsyłam do filmu „Rejs") – już znamy.

kOra

RECENZJA

EFFECT MURDER „Imanusi"/ BLOODPAINT „Blinded"

Metal Jeers Prod.

Ta płyta jest istotna dla podlaskiej sceny metalowej nie tylko dlatego, że zawiera materiały dwóch lokalnych zespołów. Jest też pierwszym profesjonalnym wydawnictwem, oznaczonym logiem Metal Jeers, kojarzącym się do tej pory z zine`m o tej nazwie. W pewien sposób debiutują więc za sprawą tego splitu i wydawca, i zespoły. Białostocki **EFFECT MURDER** trudno jednak nazwać zupełnym debiutantem, bowiem oprócz wydawnictw demo, które ukazały się nakładem zespołu, ma na koncie split, wydany przez pewną wytwórnię, której nazwy wspominać jednak chyba nie warto. Za sprawą „Imanusi" nazwa **EFFECT MURDER** jako dobrego technicznego brutal death metalowego zespołu miałaby zatem szansę stać się bardziej znana w undergroundzie, gdyby nie... No właśnie, sam Johny, lider zespołu nazywa ten materiał eksperymentalnym. I słusznie, bowiem nie jest to muzyka reprezentatywna dla stylu, który zespół prezentował wcześniej. **EFFECT MURDER** uprościł tu nieco swą muzykę, dodając elementy grind i hard core`a. Jednocześnie pozwolił sobie na trochę – obcych mu wcześniej – eksperymentów brzmieniowych, aranżacyjnych i kompozycyjnych (np. tak transowo grających gitar jak w kawałku „Demon Sex" w **EFFECT MURDER** nigdy nie było!). Z kolei „Slava Panoramix`u" to częściowo rozrywkowy, grind`n`roll`owy numer, który choć sam w sobie podoba mi się, do zespołu Johny`ego jakoś nie pasuje. Odbieram „Imanusi" z mieszanymi uczuciami także ze względu na dość surowe brzmienie – zwłaszcza gitar. W sumie cieszę się, że ten materiał to tylko muzyczna „przygoda" **EFFECT MURDER**. Oczekuję powrotu zespołu do technicznego grania brutal death metalu, w którym wypada bardzo dobrze.

W żadne rozterki nie wprawia mnie natomiast **BLOODPAINT** z Dąbrowy Białostockiej, dla którego „Blinded" – choć zespół to wcale nie młody – jest profesjonalnym debiutem. Panowie grają to, czym metalowa Ziemia Białostocka stoi, czyli rasowy death metal. No, z ciągotkami do grania go na wysokim poziomie technicznym. Słychać trochę wpływów zza oceanu (np. **MORBID ANGEL**, **DEATH**), jak i szczyptę krajowego **VADER**, ale o kopiowaniu mowy nie ma, choć za wcześnie też jeszcze, by mówić o stworzeniu własnego stylu. „Krwawi malarze" świetnie czują się we wszelkich możliwych tempach (od mielących zwolnień po równo siekące blasty), gitarzyści pilnie ćwiczą wyłamywanie palców na gryfach, a w dodatku jest wśród nich świetny wokalista, który oprócz growlu, czasem wydaje z siebie diaboliczne piski. Jeśli pójdzie dalej w stronę urozmaicania partii wokalnych, to właśnie one mogą najszybciej stać się znakiem rozpoznawczym **BLOODPAINT**. Na wyróżnienie zasługuje utwór „Humanity" z niemal heavy metalowym początkiem i trzaskiem winylowej płyty w tle. Ten silnie zrytmizowany numer może być koncertowym „killerem". Żeby jednak nie było zbyt miło: za lekką przesadę uważam obecność wśród ośmiu utworów aż trzech elektronicznych. Druga rzecz to brzmienie. Owszem, zespół podszedł do sprawy profesjonalnie i nagrywał w olsztyńskim studiu Selani. Niestety, już dawno zostało ono w tyle w stosunku do obecnych standardów. Tymczasem muzyka **BLOODPAINT** wymaga bardziej potężnego i przestrzennego brzmienia. A wtedy będzie naprawdę powalać.

Płyta dostępna jest w białostockich sklepach muzycznych, krajowych dystrybucjach podziemnych, albo po przesłaniu zamówienia pod adresem: metaljeers@op.pl.

Sebastian „DJ Bęben" Michałowski

NAPISZ DO NAS:
postrunach@wspolczesna.pl

ZADZWOŃ DO NAS:
(0xxxx85)748-74-74

MINĄŁ KSIĄŻKOWY ROK 2005

Styczeń

- Obchody 500-lecia urodzin Mikołaja Reja.
- Nagroda im. Gottfrieda Herdera dla Hanny Krall. Wyróżnienie (15 tys. euro) przyznaje od 40 lat kapituła przy Uniwersytecie w Wiedniu wybitnym humanistom z Europy Środkowej.
- Miesięcznik Nowe Książki przyznał swoją doroczną nagrodę. W tym roku trafiła ona w ręce Ryszarda Kapuścińskiego, wyróżnionego za „Podróże z Herodotem".
- Uchwałę o nadaniu prof. Tomasowi Venclovie tytułu doktora honoris causa podjął senat Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.
- Teresa Torańska otrzymała nagrodę im. Barbary N. Łopieńskiej za najlepszy wywiad prasowy w roku 2004.
- Nowe polskie nagrody literackie „Transatlantyki" przyznawane będą od 2005 roku przez krakowski Instytut Książki. Ich celem będzie promocja polskiej literatury i jej tłumaczy na rynku światowym. Pierwszym laureatem został niemiecki tłumacz Henryk Bereska.

Luty

- As Empiku dla Katarzyny Grocholi za „Ja wam pokażę!" i Dana Browna za „Kod Leonarda da Vinci".
- „Nagroda Odry za 2004 rok" dla prof. Karola Modzelewskiego za „Barbarzyńską Europę".
- Poznańska poetka Emilia Waśniowska i Irena Koźmińska – inicjatorka akcji „Cała Polska czyta dzieciom" otrzymały „Statuetki Pegazika".

Marzec

- Wydawnictwo ZNAK opublikowało ostatnią książkę Jana Pawła II – „Pamięć i tożsamość".
- Laureatem nagrody przyznanej przez Polskie Towarzystwo Wydawców Książek i Stowarzyszenie Księgarzy Polskich został Wojciech Jagielski.
- Ryszard Kapuściński oraz Jerzy Pomianowski zostali laureatami Nagrody im. Dariusza Fikusa za 2004 r.

Kwiecień

- Laureatem katolickiej nagrody „Feniks 2005" został Norman Davies za album „Złote ogniwa. Polska-Europa".
- Wydawnictwo Literackie zakończyło pierwszą w historii pełną edycję „Dzieł Zebranych" Stanisława Lema.

Maj

- Ks. prof. Wacław Hryniewicz, prof. Mirosława Grabowska i ks. Manfred Deselaers zostali uhonorowani nagrodami miesięcznika i wydawnictwa „Znak" im. ks. Józefa Tischnera.
- Laureat Literackiej Nagrody Nobla, irlandzki poeta Seamus Heaney otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Odbył się Światowy Kongres Tłumaczy Literatury Polskiej. Uczestniczyło w nim ponad 170 tłumaczy z całego świata.
- Odbyły się 50. Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie. Wzięła w nich udział rekordowa liczba wystawców: ponad 580 z 27 krajów.
- Pod hasłem „Cała Polska czyta dzieciom Andersena" odbył się Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom.

Czerwiec

- Nagrody Ministra Kultury przyznano m.in. Januszowi Głowackiemu – pisarzowi i dramaturgowi, Jackowi Bocheńskiemu – prozaikowi, eseiście, tłumaczowi literatury niemieckiej i rzymskiej oraz za osiągnięcia w dziedzinie sztuk plastycznych ilustratorowi książek Józefowi Wilkoniowi.

Lipiec

- Ks. Jan Twardowski został uhonorowany Nagrodą Miasta Stołecznego Warszawy za całokształt twórczości.
- Sejm zdecydował, że rok 2006 zostanie ogłoszony Rokiem Jerzego Giedroycia.

Sierpień

- Nagrodę im. Janusza Zajdla otrzymali Jacek Dukaj i Anna Brzezińska.
- W pierwszą rocznicę śmierci Czesława Miłosza, na fasadzie kamienicy w Krakowie, w której mieszkał, odsłonięto tablicę poświęconą jego pamięci.

Wrzesień

- Litewski poeta i krytyk prof. Tomas Venclova odebrał nagrodę „Nowa Kultura Nowej Europy" ustanowioną przez Instytut Książki i Instytut Studiów Wschodnich.
- Nagrodę Polskiego PEN Clubu im. Jana Parandowskiego za 2005 rok przyznano prof. Jerzemu Kłoczowskiemu.
- Jacek Dehnel został laureatem nagrody Fundacji im. Kościelskich za tom wierszy „Żywoty równoległe".
- Odbyły się Targi Książki Edukacyjnej Edukacja XXI. Odwiedziło je około 15 tys. osób.
- Poznański Dom Wydawniczy Rebis skończył 15 lat. Bilans tych lat to: 1484 wydane tytuły 714 autorów, w tym 1352 pierwsze polskie wydania, liczne nagrody, a przede wszystkim zainteresowanie czytelników i uznanie krytyki.
- Miesięcznik „Literatura na świecie" przyznał nagrody dla tłumaczy. Laureatami zostali Antoni Libera i Teresa Worowska. Nagrodę specjalną za całokształt dorobku przekładowego otrzymał Jerzy Ficowski, poeta i tłumacz m.in. z takich języków, jak: jidysz, cygański, rumuński, hiszpański i rosyjski.

Październik

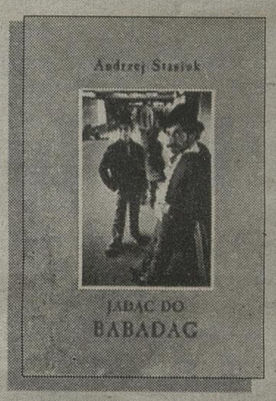

- Andrzej Stasiuk otrzymał Nagrodę Literacką Nike za książkę „Jadąc do Babadag".
- Profesor Jan Miodek został wyróżniony przez Wileński Uniwersytet Pedagogiczny tytułem doktora honoris causa.
- Odbyły się 9. Targi Książki w Krakowie. Wzięło w nich udział ponad 360 wydawców.
- Przyznano nagrody PIK-owy Laur 2004 za najciekawszą prezentację książki w mediach. Otrzymali je: Krzysztof Masłoń z dziennika „Rzeczpospolita", Kazimiera Szczuka za program „Wydanie drugie poprawione" w TVN 24 i TVN oraz Tadeusz Górny za program „Książki z górnej półki".
- Nakładem wydawnictwa Tower Press ukazało się pierwsze profesjonalne wydanie Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu w postaci audioksiążki.

Listopad

- 26 listopada 2005 roku minęła 150. rocznica śmierci Adama Mickiewicza (1798-1855).
- Natalia Gorbaniewska, rosyjska poetka, dziennikarka, działaczka społeczna, została uhonorowana Nagrodą im. Jerzego Giedroycia, przyznawaną za działalność na rzecz polskiej racji stanu. Tłumaczyła ona m.in. Marka Hłaskę, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Norwida, Baczyńskiego, Miłosza.

Grudzień

- Odbyły się XIII Wrocławskie Spotkania z Dobrą Książką. Uczestniczyło w nich ok. 60 wydawców. Targi odwiedziło 12 tys. czytelników.
- „Pamięć i tożsamość" – ostatnia książka Jana Pawła II, opublikowana niedługo przed śmiercią papieża została najlepiej sprzedającą się książką 2005 roku w polskich księgarniach. Sprzedano jej ponad 1,200 mln egz.
- Książką Roku 2004 Warszawskiej Premiery Literackiej zostały „Podróże z Herodotem" Ryszarda Kapuścińskiego.

opr. (o)

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Paweł Deląg w „Na dobre i na złe"

Zagra chirurga

Paweł Deląg dołączył do obsady aktorskiej serialu „Na dobre i na złe". Aktor wcieli się w postać profesora Drzewieckiego, światowej sławy chirurga plastycznego. Odcinki z Pawłem Delągiem zobaczymy w połowie lutego.

Profesor Drzewiecki będzie pracował w nowej klinice otwartej przez milionera Korzyckiego. Na jak długo Deląg podpisał umowę z producentami serialu, nie wiadomo.

Przez jakiś czas aktor rzadko gościł w Polsce. W 2001 roku zasłynął dzięki roli Marka Winnicjusza w ekranizacji „Quo vadis". Potem pojechał do Francji i tam zaczął robić karierę używając nazwiska „Delong", żeby ułatwić Francuzom wymawianie swego nazwiska. Zagrał tam w kilku filmach. Ostatnio wcielił się w postać Chorwata, bramkarza klubu „Olympique Marsylia". Wygląda jednak na to, że pomimo sukcesów nad Sekwaną postanowił wrócić do Polski. Najpierw wystąpił w programie „Taniec z gwiazdami", teraz przyjął rolę w serialu. Prywatnie Deląg uwielbia żeglować i jeździć konno. **(kul), Fot. KAPiF**

Maciej Zakościelny nominowany

Do Telekamer

Maciej Zakościelny, czyli podkomisarz Brodecki z serialu „Kryminalni" został nominowany do nagrody „Telekamery" w kategorii najlepszy aktor. Wraz z nim o nagrodę ubiegać się będzie serial, w którym występuje, gdyż „Kryminalni" zostali nominowani w kategorii najlepszy serial.

Maciej Zakościelny może uznać miniony rok za wybitnie udany. Rola podkom. Brodeckiego – młodego, ambitnego policjanta ugruntowała jego popularność wśród widzów. Aktor zagrał też swą pierwszą rolę w filmie kinowym: wcielił się w postać młodego architekta w komedii romantycznej „Tylko mnie kochaj". Dodatkowo aktor przez cały czas występuje w Teatrze Współczesnym. Natłok obowiązków sprawia, że Zakościelny czasami płaci mandaty karne za przekroczenie prędkości. I rola podkomisarza nie zawsze mu pomaga uniknąć mandatu. Choć, jak mówi, policjanci są dla niego bardzo mili...

(kul), Fot. KAPiF

Dr. Lena zaszyła się w górach

Bo lubi narty

Anita Sokołowska, czyli doktor Milena Starska z serialu „Na dobre i na złe" spędziła sylwestra ze znajomymi w górach. Aktorka uwielbia jeździć na nartach i kocha góry. Dlatego prawie co roku w okresie świąteczno-sylwestrowym można spotkać ją w górach.

Tym razem jednak nie pojechała w Tatry, lecz w Góry Świętokrzyskie.

Widzowie emocjonują się, kogo piękna Lena wybierze: czy Latoszka (w tej roli występuje Bartosz Opania) czy Bartosza (w tej roli Mariusz Drężek). Wydaje się, że na tę decyzję widzowie będą musieli jeszcze poczekać.

Anita Sokołowska pochodzi z Lublina, ma 30 lat. Od skończenia szkoły aktorskiej występuje w teatrze. Jest szczęśliwa w małżeństwie, jej mąż to Rafał Malinowski, zdolny fotografik i aktor. Anita Sokołowska stała się znana szerszej publiczności właśnie dzięki roli dr. Mileny Starskiej, dlatego aktorka lubi tę postać. **(kul), Fot. KAPiF**

Mariusz Drężek mógł być kelnerem

Narzeczony Mileny

Mariusz Drężek, czyli Bartosz – chłopak dr. Mileny Starskiej z serialu „Na dobre i na złe" – nie przyzwyczaił się jeszcze do popularności, jaką przyniósł mu serial. Krępuje go zainteresowanie jego osobą, pytania dziennikarzy o życie prywatne oraz... prośby fanów serialu o autograf.

Niewiele osób wie, że ten uzdolniony aktor pochodzi z niewielkiej miejscowości znajdującej się w pobliżu Mrągowa. W Mrągowie skończył liceum gastronomiczne i rysowała się przed nim kariera... kucharza w hotelu „Orbis" lub kelnera na statkach dalekomorskich. Pewnego dnia jednak kolega zaciągnął go do mrągowskiego ośrodka kultury, bo tam można było spotkać ładne dziewczyny. Przyszłej gwieździe podobała się praca nad spektaklem i w rezultacie postanowił zdawać do szkoły aktorskiej we Wrocławiu. Ukończył ją i dziś występuje w teatrze, a od kilku miesięcy gra także w popularnym serialu „Na dobre i na złe". Na plan serialu dostał się startując w castingu do roli Bartosza. I – w przeciwieństwie do innych aktorów – wcale tego faktu nie ukrywa. Uważa, że nie ma nic dziwnego w tym, że aktor chodzi na castingi.

(kul), Fot. KAPiF

„M jak Miłość" bije rekordy

Serial na Wschód

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia kolejny odcinek serialu „M jak Miłość" obejrzało aż 8 mln widzów! To bardzo dobry wynik zważywszy na to, że w święta wiele osób spotyka się z rodziną i nie ogląda telewizji. Nic zatem dziwnego, że serialem zainteresowała się rosyjska telewizja.

Spółka Amedia z Rosji kupiła od TVP licencję na produkcję „M jak Miłość". Już wkrótce widzowie za Uralem zobaczą własną wersję opowieści o rodzinie Mostowiaków, którą wyemituje stacja Rossija (dawna nazwa RTR). Pierwsze scenariusze są już tłumaczone na język rosyjski w Moskwie. TVP zapewni też producentowi z Rosji pomoc Ilony Łepkowskiej – królowej polskich seriali – która będzie konsultowała wszystkie ewentualne zmiany akcji. Zapewne serial zostanie przystosowany również do tamtejszych warunków i obyczajowości.

– Odczuwam wielką radość i satysfakcję. To sukces całego zespołu, który ze mną pracuje. Szansa wyjścia z „M jak Miłość" na zewnątrz jest dla mnie nowym wyzwaniem i wielką przygodą – powiedziała w rozmowie z „Gazetą Wyborczą" Ilona Łepkowska.

(kul), Fot. KAPiF

JAK NIESIE PLOTKA

Nicole wyszła za mąż

Jeśli wierzyć plotkom, 38-letnia Nicole Kidman w ubiegły weekend poślubiła wokalistę country Keitha Urbana. Tym samym Australijce udało się wyprzedzić byłego męża, Toma Cruise'a, który tego lata ponownie stanie na ślubnym kobiercu. Hollywoodzki gwiazdor pojmie za żonę swoją nową partnerkę, Katie Holmes, w lipcu, po narodzinach ich pierwszego dziecka.

Brad zamieszka we Francji?

Brad Pitt i Angelina Jolie zastanawiają się nad przeprowadzką do Francji. Aktorska para rozważa kupno domu i już oglądała 127-letnią posiadłość, Chateau Gabriel, której właścicielem niegdyś był projektant mody Yves Saint Laurent. Licząca 127 lat luksusowa budowla ma m.in. 9 sypialni i znajduje się na wybrzeżu Normandii. We Francji mieszka również inna słynna para: Johnny Depp i Vanessa Paradis.

Catherine walczy z nałogiem

Catherine Zeta-Jones postanowiła rzucić palenie ze względu na dwójkę swoich dzieci. Aktorka jest matką 5-letniego Dylana i 2-letniej Carys. Zaczęła palić już jako nastolatka. „ Muszę przestać, bo moje dzieci są w tym wieku, że zaczną zadawać mi niewygodne pytania" – powiedziała gazecie „Daily Mirror". Teraz do rozstania się z nałogiem będzie musiała jeszcze przekonać męża Michaela Douglasa.

Ben zamienia mieszkania

Ben Affleck chce się pozbyć swojej kawalerki w Brentwood w Kalifornii. Aktor kupił niewielkie mieszkanie (tylko pięć sypialni) od Melissy Etheridge. Teraz jednak, gdy niedawno został ojcem dziewczynki o imieniu Violet, a kilka miesięcy temu mężem Jennifer Garner, postanowił poważnie myśleć o rodzinie. Wystawił więc na sprzedaż imprezowe lokum. Cena: 5 milionów dolarów.

Keira uwielbia buty

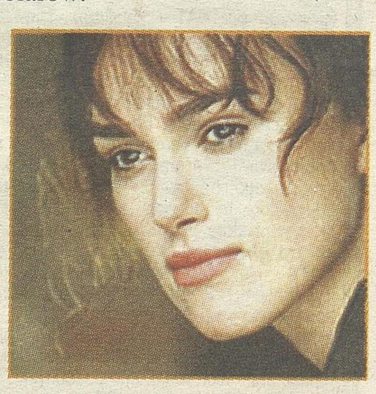

Keira Knightley ma tak wielką obsesję na punkcie butów, że potrafi kupić nawet parę, która na nią nie pasuje. Aktorka przyznała, że posiada tyle butów, iż nie jest w stanie ich wszystkich nosić. Ma także buty zbyt małe i zbyt duże. Nabyła je jedynie po to, aby móc na nie patrzeć. „Niektórych nigdy nie wyciągam z pudełek" – mówi. – „Patrzę sobie na nie i mówię: Nie szkodzi, że nie mogę ich założyć, są takie piękne!"

Tom jest najbardziej irytujący

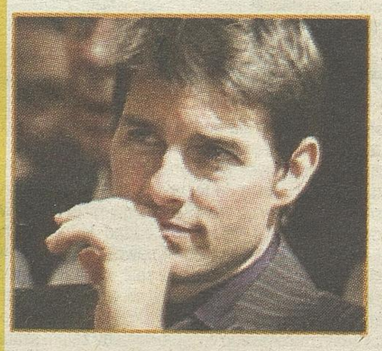

Tom Cruise zdobył tytuł największej gwiazdy kina w rankingu magazynu „Empire". Cruise pokonał takie gwiazdy dużego ekranu jak Robert De Niro i Marilyn Monroe. Przez 10 tys. głosujących został również okrzyknięty najbardziej irytującą postacią ze świata filmu. Wśród najbardziej irytujących znaleźli się też: Jennifer Lopez, Julia Roberts, Adam Sandlera i Jim Carrey.

Lopez wzorem do naśladowania

Piłkarz David Beckham oraz piosenkarka i aktorka Jennifer Lopez znaleźli się na szczycie listy osób, które młodzi Brytyjczycy uważają za wzory godne naśladowania. Oprócz Lopez i Beckhama brytyjska młodzież podziwia miliarderów Billa Gatesa i Richarda Bransona, byłą wokalistkę Spice Girls Victorię Beckham, aktorkę Jennifer Aniston i piosenkarkę Britney Spears. W badaniu firmy Nationwide Building Society wzięło udział ponad tysiąc osób w wieku 16-21 lat.

Nowy romans Georga?

George Clooney widziany był w towarzystwie Lucy Liu, kiedy razem wsiadali do jego limuzyny. Dla pary nie były to pierwsze randki. Aktor widywany był już kilka razy w towarzystwie tej filigranowej gwiazdy...

DN

(opr. na podst. Internetu)

Komu gwiazdy sprzyjają, a kto powinien szczególnie uważać w 2006 roku

Horoskop na cały rok

KOZIOROŻEC 23 XII -20 I

Początek roku 2006 prawdopodobnie będzie podobny do końcówki starego roku. Cóż, trochę potrwa zanim uwolnisz się od zamieszania ostatnich tygodni. Styczeń, a nawet luty mogą minąć na uporządkowywaniu pewnych nieścisłości. Jeżeli da się coś scalić na nowo, a w znacznej mierze dotyczy to sfery osobistej, to pewien związek może stać się dla Ciebie źródłem optymizmu i nadziei na naprawdę długi czas. Wraz z nadejściem wiosny nie obawiaj się ryzyka. Przy pewnej dozie szczęścia sprawy finansowe zaczną się bardzo dobrze rozwijać. Chwilowe trudności tylko zmobilizują Cię do działania. Czy będziesz mógł liczyć na partnera? Tak. Jednak nie zapominaj, że nie tylko Twoje sprawy się liczą. Latem nadejdzie czas równowagi pomiędzy interesami a życiem osobistym. Gwiazdy powinny zacząć sprzyjać długoterminowym wyborom. Pomyślisz o dokształceniu się. Jesienią więc rozpoczniesz nauki. Tygodnie w tym okresie mogą przynieść spadek formy. A rodzina może naprawdę zaskoczyć. Kolor na ten rok – szafirowy. Kamień – bursztyn.

WODNIK 21 I-19 II

Chociaż pewne ważne rzeczy zostały zapięte na ostatni guzik, długo nie usiedzisz w miejscu. Już luty powinien zakończyć się zaklepaniem konkretnych planów lub umów. Staniesz przed trudnymi wyborami uczuciowymi. Nietypowo dla Ciebie, poczujesz się zarówno melancholijnie, jak i nostalgicznie. Zimę zakończysz uregulowaniem spraw mieszkaniowych. I wreszcie pojawią się zmiany w kręgu rodzinnym. Niestety, trudne chwile będą jeszcze przed Tobą. Perypetie, zwłaszcza zdrowotne, wpłyną na większą troskę o zdrowie bliskich i własne. Lepiej na wiosnę nie podejmuj działań, co do których nie będziesz w pełni przekonany. Skoki emocjonalne mogą rzucić cień na postrzeganie letnich nowości. Pod koniec sierpnia powinna uaktywnić się Twoja intuicja, pomyślisz o jakiejś formie rozwoju wewnętrznego. Czas na prawdziwy odpoczynek nadejdzie u schyłku lata, niewykluczony dłuższy wyjazd. W Twoje życie wkroczy prawdziwa równowaga i bezpieczeństwo. Kolor na ten rok – żółty. Kamień – ametyst.

RYBY 20 II-20 III

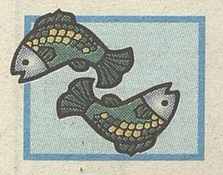

Nie obawiaj się stagnacji. Nowe możliwości mają szansę stać się podłożem otwarcia i współpracy. Zmiany w sferze osobistej. Niekorzystna passa zostanie przełamana. Zakończy się walka o własne terytorium. Wejdziesz w nowy, udany związek i wreszcie różne rzeczy zaczną być proste i oczywiste. Marzec to miesiąc finansowego rozwoju, szybko pójdziesz do przodu. Z fazy oszczędzania przejdziesz do inwestowania. Tylko niech nie przerażą Cię pomyłki, które mogą stać się Twoim udziałem. Możesz mieć różne obawy, staraj się jednak o otwarty umysł. To przyda się zwłaszcza na przełomie maja i czerwca. Jakieś zawodowe szkolenia wpłyną na ograniczenie kontaktów towarzyskich. Jednak twarde stąpanie po ziemi będzie w tym okresie Twoją mocną stroną. Jesienne, zupełnie nowe propozycje. A paradoksalnie, to działania w dziedzinach, które od dawna sprawiały Ci prawdziwą radość. Możesz poczuć się w pewien sposób odmieniony. Twoje dobre samopoczucie świetnie wpłynie na otoczenie. Kolor na ten rok – grafitowy. Kamień – kryształ górski.

BARAN 21 III-20 IV

Już początek roku zaowocuje w zmiany. Co więcej okaże się, że naprawdę dobrze czujesz się ze swoim nowym wyglądem. Zimowe tygodnie upłyną pod znakiem niewielkich, ale jednak nerwów. Kto by pomyślał, że rodzina sprawi Ci taką niespodziankę... W kwestiach zawodowych wreszcie stabilizacja. Z pierwszymi promieniami słońca poczujesz, że jesteś na swoim miejscu. W kwietniu na horyzoncie powinny pojawić się jakieś możliwości. Niewykluczone, że wejdziesz w nowy etap życia osobistego. Jeżeli tak się stanie, czas zacznie płynąć zupełnie nowym rytmem. Zwróć większą uwagę na to co posiadasz. Kwestie materialne mogą być narażone na niedopatrzenie, zwłaszcza w lipcu. Będziesz mógł liczyć na pomoc rodziny, ale całą odpowiedzialność weźmiesz wyłącznie na siebie. Przestaniesz starać się o pewien układ, który trwa tylko siłą rozpędu. W październiku pewne sprawy będą już za Tobą. Oczywiście, trafisz na trudności, ale koniec końców poradzisz sobie. Kolor na ten rok – butelkowa zieleń. Kamień – awenturyn.

BYK 21 IV-21 V

Raczej spodziewane zawirowania. Początek roku to czas rozterek i wyborów. Postaraj się ułożyć przynajmniej najważniejsze sprawy. Trudności mogą się spiętrzyć, ale styczeń zakończysz całkiem pomyślnie. Z determinacją podejdziesz do sfery osobistej. Jednak lepiej sobie powtarzaj, że przewaga jest w cierpliwości, a nie w sile. Więcej osiągniesz mówiąc cicho i powoli, niż głośno krzycząc. Z kolei raczej niespodziewane zawirowania zdrowotne, które staną się początkiem gruntownych badań. I bardzo dobrze. Jeżeli coś ma być nie tak, w porę wszystko zostanie odkryte.

Letni urlop nadejdzie tak szybko, że możesz być autentycznie zaskoczony. A lipiec zaowocuje różnorodnymi wyprawami. A jeszcze do tego znajdziesz czas na negocjacje. I już teraz masz słuszne podejrzenia czego będą dotyczyć. Jesień zbiegnie się z natłokiem spraw zawodowych i koniecznością wytężonego wysiłku. Narzekać nie będziesz. Bo motywować Cię będzie pewna mądra i sympatyczna osoba spod znaku Panny! Kolor na ten rok – jasnobrązowy. Kamień – kwarc różowy.

BLIŹNIĘTA 22 V-22 VI

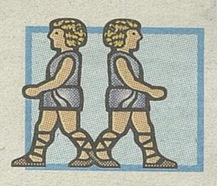

Zajmiesz się kwestiami budzącymi Twoje wątpliwości. Mądrze robisz nie odkładając tego na nieokreśloną przyszłość. Gdy zapniesz je na ostatni guzik, z wolną głową pomyślisz o czymś nowym. Już za kilka tygodni możesz wejść w coś naprawdę Cię interesującego. Optymizmem naładujesz się poprzez drobne, ale znaczące sukcesy w sferze zawodowej. Zima i wiosna raczej nie przyniosą ze sobą jakichś gruntownych akcentów. To nawet lepiej, w końcu zawsze wolałeś iść do przodu małymi krokami. Dużo Twojej uwagi będą zaprzątały bliskie osoby. Wspólnie przejdziecie przez różne radości i smutki. Trudny może być zwłaszcza maj i początek czerwca. Druga połowa roku powinna być zarówno spokojniejsza, jak i jeszcze bardziej rodzinna. Październik zaowocuje nagłym ruchem w sferze życia osobistego. Jednak niekoniecznie będzie to Twoja inspiracja. Ale może z tego wyjść coś po prostu dobrego. Tylko pamiętaj o Wadze, zbyt łatwo nie rezygnuj z wzajemnych kontaktów! Kolor na ten rok - biały. Kamień – hematyt.

RAK 23 VI-22 VII

Nadchodzący rok zapowiada się niezwykle korzystnie. Ruszysz do przodu, tak i w pracy, jak i życiu osobistym. Możesz zdecydować się na różne rozwiązania. Wreszcie jesteś przekonany, że masz prawo do swoich decyzji. Przez przynajmniej najbliższe dwa miesiące relacje z otoczeniem będą najważniejsze. Skonkretyzowanie planów dobrze wpłynie na Twoje samopoczucie. Gwiazdy zaczną sprzyjać finansom. Jednak postaraj się im pomóc. Nabierzesz ochoty na więcej niż masz. Nie nastawiaj się jednak na cudowne, wiosenne zmiany. Bardziej na więcej pracy. I właśnie ku niej skierujesz swoją energię już od początku kwietnia. Szybko zakończysz tylko te sprawy, których jesteś pewien. Kiedy wszystko zacznie biec ustalonym już rytmem, w końcu przyjdzie czas na sprawy uczuciowe. Żółte światło zapali się w trakcie letnich miesięcy, a zielone rozbłyśnie już jesienią! Tylko tego nie przegap, niekoniecznie na Twojej drodze stanie ktoś zupełnie Ci obcy. Kolor na ten rok – kobaltowy. Kamień – jaspis.

LEW 23 VII-23 VIII

Masz błogosławieństwo gwiazd dla przemian, na których bardzo Ci zależy. Skupisz się na czymś istotnym i siłą rzeczy mniej uwagi poświęcisz na poboczne sprawy. Zimowe tygodnie będą powiązane z różnymi wyjazdami. Jednak styczeń będzie jeszcze całkiem spokojny. Później tempo zacznie wzrastać. Od Ciebie będzie zależało czy przesadzisz, czy utrzymasz równowagę. Lepiej decyzji nie podejmować na nadmiernych emocjach. Zaplanujesz dłuższy wyjazd na dłuższe wakacje. Ponieważ nie zaplanujesz zamku na lodzie, wiosenny urlop będzie udany i pełen pozytywnych wrażeń. W tym okresie odświeżysz kontakty ze starymi przyjaciółmi. Nawiążesz też sporo obiecujących znajomości. Nie jest wykluczone, że życie zawodowe splecie się z osobistym. I właśnie dewizą na jesień powinno być - mniej emocji, więcej rozwagi. Wykorzystasz swoje mocne strony, a równocześnie z odpowiedzialnością poddasz się pewnym ograniczeniom. Kolor na ten rok – kremowy. Kamień – perła.

PANNA 24 VIII-23 IX

Dobrze wiesz, że wszystko co naprawdę jest warte posiadania, wymaga wysiłku. Szybko zabierzesz się za realizację noworocznych obietnic. Czy się uda? Raczej nie wszystko na raz. Jednak sam siebie możesz zaskoczyć zaangażowaniem i konsekwencją. Pierwsze trzy, cztery miesiące właściwie zupełnie pod znakiem pracy. Niewykluczone, że będzie to też czas walki o poczucie własnej wartości. Może się zdarzyć, że będziesz zmuszony stanąć w szranki w walce o swoją pozycję. Pod koniec lata masz prawo spodziewać się przypływu gotówki. Okres wytężonego wysiłku przyniesie owoce. Okoliczności mogą wymagać znacznie większego zainteresowania się bliskimi osobami. Dobrze wiedziałeś, że nadejdzie taki moment, stosunkowo szybko przestawisz się na nowe tory. Zimę powitasz z zaplanowanym i dobrze ze wszystkim zgranym, zasłużonym odpoczynkiem. Kolor na ten rok – czerwony. Kamień – tygrysie oko.

WAGA 24 IX-23 X

Początek roku już zaowocował pewnymi nowościami. Teraz z lekkim podekscytowaniem czekasz na ciąg dalszy. Wolisz dobre plany od żywiołowych reakcji. Dlatego też przysiądziesz nad pewnymi ustaleniami. Chociaż łatwe to nie będzie, nie zaniedbasz żadnych bieżących spraw. Nagroda nadejdzie stosunkowo szybko. Na akceptacji Wodnika bardzo Ci zależało, i wreszcie się dogadacie. Plany wakacyjne będą już wspólne. Sprawy poważne będą przeplatać się z zupełnie błahymi. Jednak spokojnie zachowasz dobre samopoczucie. Korzystne zmiany w kręgu dalszej rodziny, co na Ciebie będzie miało nadspodziewanie istotny wpływ. Prawdziwa kreatywność i większa inicjatywna zbiegną się z początkiem jesieni. Ale zwracaj uwagę na to, żeby się nie przeforsować. Reaguj na pogorszenie formy. Ostateczny koniec spraw związanych z kredytami. Odnajdziesz się też w zupełnie nietypowych dla Ciebie dziedzinach. Kolor na ten rok – szarobłękitny. Kamień - diament.

SKORPION 24 X -22 XI

Pierwsze tygodnie 2006 roku przebiegać będą pod znakiem informacji. Twoja wiedza szybko zaprocentuje. Zaczyna się dobra passa. Wykorzystaj ją w różnych sferach życia. Pod koniec lutego poczujesz duży przypływ sił. Mocno zaangażujesz się nie tylko w swoje sprawy zawodowe i rodzinne, zaangażujesz się także w społeczne inicjatywy. W pełni wiosny zrozumiesz, że wszystko musi mieć czas i miejsce. Założysz pewną hierarchię ważności i poczujesz się z tym bardziej komfortowo. Wreszcie postanowisz wyjechać na zasłużony odpoczynek, co zrealizujesz w lipcu bądź sierpniu. Odwiedzisz ukochane miejsca, na co w minionym roku nie było czasu. Październik skończy się ustaleniami rodzinnymi, a także nowościami w pracy. Najlepiej będziesz wiedzieć, czy to czas kompromisu czy stawiania warunków. Uczciwie będziesz pracować na brak zmian w sferze uczuciowej. Słusznie, tego co dobre nie warto udoskonalać. Chwilowe kryzysy nie będą zagrożeniem dla związku. Kolor na ten rok – pomarańczowy. Kamień – szafir.

STRZELEC 23 XI -22 XII

Spokojnie podejdziesz do wyzwań, które okoliczności postawiły przed Tobą. Na początku dasz sobie trochę czasu na odpoczynek, potem raźno ruszysz do przodu. Przede wszystkim pod kreskę poukładasz to, co jest związane z zawodowymi obowiązkami. Pod koniec zimy przypieczętujesz zakończenie ważnych spraw. I zdecydujesz się na kilkudniowy odpoczynek. Maj zapowiada się jako czas wyjazdów, zarówno zawodowych, jak i towarzyskich. Nie jest wykluczone, że poczujesz prawdziwe szczęście w towarzystwie pewnego Koziorożca. Tak Ci będzie dobrze, że możesz nie mieć ochoty na wykorzystanie dłuższego urlopu. Oczywiście, szefostwo się nie zgodzi i w lipcu bądź wrześniu spakujesz walizkę. Zachowasz mądrą uważność związaną z kwestiami materialnymi. Stawianie wszystkiego na jedną kartę nie jest najlepszym pomysłem. Coraz lepsze relacje rodzinne. Kolor na ten rok – fioletowy. Kamień – agat.

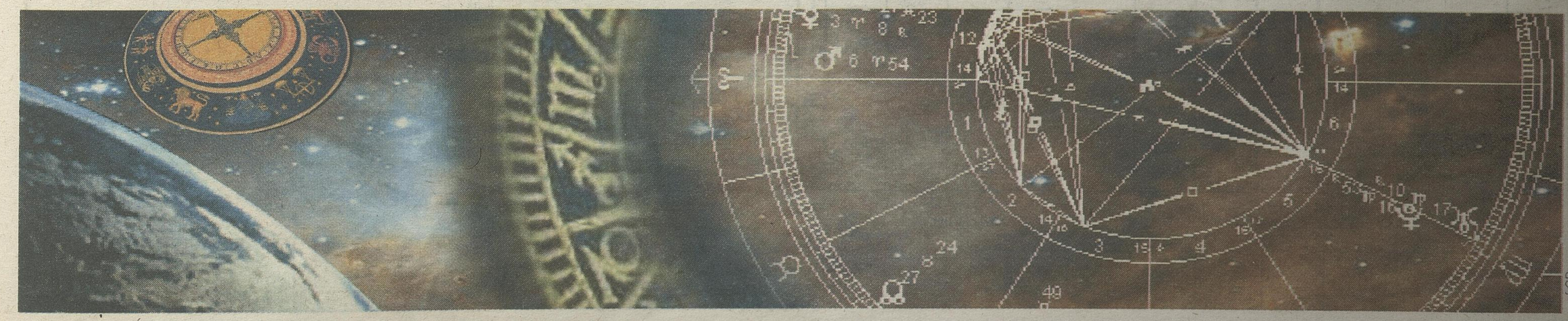

graf.GR

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

dzwoni w uszach | spust w kolcie | wysoka kobieta żartobliwie / blizna po zszyciu rany | senna zjawa | fornir | stara szmata | szaleniec

rudy grzyb | ozdobny krzew parkowy

drzewo-łazy / baton z reklamy | materiał do badań dla grafologa | opłacone brawa

porozumiewa się alfabetem migowym | klej do papy / pracuje palnikiem | 8

3 | filmowy tasiemiec

z jej liści sizal | tajemnica | Wiśniewska, aktorka | część koła roweru / roraty

elitarny żołnierz Hitlera | otwór kanistra | odstęp, szczelina

kuchenna umywalka

harce, zbytki / rodzaj gliny

4047 metrów kwadratowych | manna / ćwierć garnca | wyrzutek | baranina po bałkańsku | wśród opli

gest do bójki / piękny koń

imię żeńskie z 30 IX | umożliwia obrót skrzydła drzwi

znój, mozół | największy dopływ Odry | zgina go pokorny

nieubłagana konieczność | rzeka w Gdańsku / futro z fretek | 5

jest nim kabuki | ośla dla nieuka / figura karciana

4

porażenie / potraw | główna kwatera chana | plisa, zakładka

łojek, minerał | zaskórnik | utwór poetycki / widowisko rewiowe | opał z mokradeł / przed igrekiem

przyrząd krawca / skała z Carrary

taniec lub zakrętka | łoże na linach / polowanie | nabrzeże portowe | miasto nad Sanem

9 | pęka od kłopotów

fabryka piwa | pierwiastek, l.at. 21

samotnia | księga ze zdjęciami | jeśli mięśni, to uwiąd

filmowa doktor Quinn | tworzywo, dobry izolator | odkupiciel / płacony Charonowi

7 | oceaniczny ptak / animusz

rachunek bankowy | łuk nad okiem / kofeina | kupon towarowy / Ne dla chemika

spis potraw / rów wokół zamku | w marcowe zginął Cezar

katgut | baśniowy duszek / słona na metce | gra karciana

marka kliszy / jaja ryb | zgrana trójka | pancerna w ścianie

6

sport Grzybowskiej | ludwik z desy | 2

chińczyk lub warcaby | imperatyw / droga w remoncie | dryf | niechciana ciąża potocznie | odmiana szarady

10 | dawny ustrój w Rosji | łuki w zdaniu / zwinięta taśma

w rzędzie końskim | model poloneza / rządził w Wenecji | właściwa chwila / forma ascezy

pasza z otrębów | szczególny remis | mirra od króla

paciorek z rafy / rodzaj balkonu | śmieć | 1

rodzaj wodospadu

ozdoba z tyłu płaszcza | ordyniec

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 10 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10

Relaks na weekend

KUPON NR 53/WE

GAZETA współczesna

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „53/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

Rozwiązanie krzyżówek z „GW" z numeru 51.

„Zabłysła pierwsza gwiazdka"

1. „Boże Narodzenie", 2. „Wieczerza wigilijna", 3. „Opłatek", 4. „Noc wigilijna", 5. „Choinka", 6. „Szopka",

Nagrody otrzymują: 1. Jolanta Lipińska, Kleszczele – zestaw kina domowego, 2. Małgorzata Pawłowska, Kalnica – odkurzacz, 3. Irena Wróblewska, Białystok – kuchenka mikrofalowa, 4. Anastazja Kawecka, Hajnówka – frytkownica, 5. Karolina Sidorowicz, Dobrzyniówka – radiomagnetofon z CD, 6. Barbara Trusiuk, Koźliki – czajnik bezprzewodowy, 7. Piotr Kosior, Lewickie – upominek, 8. Małgorzata Markowska, Wiżajny – upominek, 9. Kazimierz Wankiewicz, Suwałki – upominek

Gratulujemy!

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

bąk, daw. zabawka / siła przyrody | prima-donna / polski browar | fałsz dawniej / bielik lub zys

9 | leże niedźwiedzia

6

przygnębienie / wyspa portugalska na Atlantyku | sfera zainteresowań | na ręce kapitana drużyny

uchwyt z żelaznymi szczękami | poręczenie na czeku | słodka masa w torcie

kobiecy rower / tył monety

2 | pora po świcie / tańcząca Loda

8

3

muzeum w Zakopanem | baton z reklamy / pomieszczenie | eks-haustor

10 | klej do glazury / arktyczny ssak

stała opłata / zanik, ubytek | atrybut operatora filmowego

4 | pocisk małokalibrowy / ukośny kwadrat | numeracja muzyczna | towar zwany bublem

kolega minera

7

1 | etap, runda / kurtka dżokeja

5

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 10 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

korygują wadę wzroku | stan z Phoenix | film z Kojakiem | pospolita trawa / ziemia uprawna / lekkomyślność | dwoje ludzi / Onufry z Trylogii

miara pereł | 10 | postawa, ułożenie ciała

komisja konkursu

soczewka mikroskopu | 9 | 6

7

wiąz | gatunek herbaty

faszysta

1

8 | odrobina szczęścia | remis szachowy | rodzaj sieci rybackiej

plac z okrężną jazdnią | dydelf, szczur workowaty

4

3 | płaski drąg metalowy | 5

płynie w Olsztynie | szarża na wroga

imię Pugaczowej

2

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 10 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

garbate bydło / głowa konia
wypoczynkowy pokój damy
łańcuszek z ozdobą / miasto w Niemczech
lico, buzia
dział firmy / dobry gust
słodka masa / klasa jachtu
ocena czyjejś pracy lub nauki / nawinięte na szpulkę
połajanka / angielska dynastia
chwila
niedokrwistość / pleśniawki
12
kosmaty kobierzec
gruchot
szczelina po pile
puls
rozpiska lekcji ucznia
regularność
zmierzwiona czupryna potocznie
anta, ssak amerykański
pozostałość po zagojonej ranie
5
Husajn, były dyktator iracki
małe, smaczne jabłko
na głowie ułana
polityczne „mycie" / biedrzeniec
myśl, koncepcja
donos bez podpisu
powróz do bicia
ziemniaczana kluska
wybieg dla koni wyścigowych
lepra
wysiadują jaja
układ baryczny
muzyka młodych
pampa lub preria / przyprawa korzenna
gra lub kryształ / nacja
Ir dla chemika
model łady
rozmawia na migi / rodzaj gruchawki
10
schronienie na pustyni
egzotyczny szal
krajan / wiosenny obrzęd
13
brak miarowości
pełen klombów i grządek
tlące się polano
nacięcie na śrubie
siedmiostrzałowy rewolwer
część logarytmu
śmierć / dekolt dawniej
porządek 12 miesięcy
6
naciągana w kodaku / nocny pejzaż
skóra na torebki / wymowny ruch
część uprzęży końskiej
zmysł w palcach
kuszetka
3 minuty na ringu
4
żeton
jest nim pchła
zetknięcie / tętno
izraelska wspólnota
wytwarzany przez nerki
piętrowa prycza
wystrzeliwany z procy
choleryk, impetyk
pierwszy okres paleozoiku
drzewołazy / obszar wodny
narząd wzroku
popularna polska telenowela
9
trał, sieć rybacka
bodziec wewnętrzny
dobytek biedaka
fałsz, blaga przestarzale
córka syna / rodzaj dowodu sądowego
8
chroni głowę cyklisty
wytrzebiony ogier / kuchenna maszyna
7
leser, wałkoń
pan z 14 IV
wisiorek przy kluczach
1
szalona zabawa
chluba, chwała
gromada ryb
przegląd wydarzeń
budulec wydm
grzybieniowata bylina
żelastwo / krewniak żyrafy
sortyment tarcicy
paraliż dziecięcy
Bikila, maratończyk / pasiasty kamień
chłopak przed ślubem
2
rzeszoto
sprzęt do przenoszenia chorych
3
Muhammad, amerykański bokser
pajac, lalka
11
uchwyt dzbana
cykliczna forma instrumentalna
pląs

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

okładka książki
Mazury lub Warmia / l.at. 49
piąty kolor rozgrywki brydżowej
minerał na izolatory
zjawa / lokal z tańcami
stara, zdarta miotła
grób faraona / szata ze stułą
7
podstawa przen. / partner mamy
1
9
10
ordynans
11
19
sekutnica dawniej
stabilizujące obciążenie
sensowność
specyficzny dla każdej potrawy
krewna fasoli / ślusarski uchwyt
6
20
metal, l.at. 41
4
gorąca w głębi wulkanu
zobojętnienie
kolega Materny / krawiecka taśma
gawra
Saska w Warszawie
świerk lub sosna regionalnie
3
14
królestwo diabła
17
5
pokrywa naczynia szkliwem
pojemnik na wycieczkową kawę
15
reklamowany lek przeciwbólowy
jasny odcień brązu
18
wydarzenie
wieś nad Sanem / cel biegacza
8
widokowy dach
21
stop na mocne nerwy
część fraka / nielot, ptak
paryskie lotnisko
cyfrowe oznaczenie dnia
13
angielski arystokrata
23
jednostka ciśnienia
namiot Indianina
imię żeńskie z 18 IX
2
kiwi wśród ptaków
16
24
22
zbiornik wody stojącej / instrument Nerona
ślad zadrapania
12

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

śpiewająca Wanda
sławna poetka starogrecka
model daewoo / zwany Cenzorem
August II Mocny / szczelina po pile / butik lub sam
góry na rogatkach Europy
wpust w desce
1
19
dziewięciu muzyków
dobra, to fart / rea, struś
pieśń operowa
mięsny rulon z warzywami
kobyła
6
4
zgrubienie, guz / norma etyczna
bierka warcabowa
każdy ma swój obyczaj
8
10
rodzaj literacki / kuzyn wróbla
21
20
izolowane pomieszczenie do nagrań
autor "Królewicza i żebraka"
żartowniś / upominek / ptak znad Nilu
5
18
14
płynie przez Saragossę
zaprzęg sześciokonny przest.
najniższy głos kobiecy
włoska wyspa na M. Tyrreńskim
9
nieobecność
15
przesłodzona herbata
soczewka mikroskopu
imię męskie z 7 XII
wiązka zboża
sypka pasza dla koni
erzac / stolica Czech
7
13
pasmo wijących się włosów
lekkie, białe ciastko
James, szkocki wynalazca
22
17
16
ser pleśniowy / odmiana gruszy / jaźń
heca
płytka malarza
2
okulary narciarza / nerpa
gaz przeważający w powietrzu
3
wygrywany przez zegar
11
12

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

Rys. M. Gnyś-Wysocka

CHORA SPRAWA

ŁUBUDU!

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Terez mało, ale jeszcze tydzień temu nazad nu to duże łubudu! niech to licho.

– Słucham?

– Mówie żep to licho wzieło...

– Ale co?

– Aaa! Ja zapomniał, że on małowati jest domyśny. Nu a mówie o patardach...

– Już rozumiem. Jak co roku pan się zdenerwował tym strzelaniem...

– Nie sie zdynerwował ale maksymalnie wkurzył. I nie o dwanastej w nocy, kiedy te szalentswo jest najwienksze, ale w biały dzień, w Sylwenstra o drugej. Wracał ja samoraz do chałupy ze spaceru popo miascie, a tu nagle jak nie huknie!...mało a by sie przewrócił, tak pierdykło.

– Oj, panie Czesiu!

– To niech bendzie, że wybuchło. Jakisć durny sonsiad patarde odpalił w ogródku...huk był taki, że mnie dla mnie ź miejsca w oczach pociemniało i cisnienie podskoczyło bo zaodraz szumu w uszach dostał... żep ja dorwał tego durnia, to by dał dla jego w morde... co tak patrzy? ...jak woli to w łype. Ale dzieś sie ź miejsca schował ten półgłówek, gdyż inaczej jego nazwać nie potrafie... co to jest za licho, że niektóre lubiejo wybuchi? Co za które zreszto płaco, bo take patardy nie licho kosztujo.

– No cóż... ludzie poszukują mocnych wrażeń...

– To niech jeden z drugim wsadzi renke do piecyka. Wtenczas bardzo silne bendzie miał wrażenia i to sam wyłoncznie a nie jeszcze któś, kto tego nie potrzebuje. Ja już dosyć wybuchowych wrażeń miał we wojne... w drugo te swiatowo oczewiscie. Grubo wiencej jak pół wieku od jej już mineło, nu a ona umnie ciongle pokutuje w uszach. Rozumie? Ciongle słysze i gwizdanie bombów...nawiasowo mówionc patardy też gwiżdżo... i ten straszny łomot antyleri i co tam nie tylko. Wienc dlaczemu terez znowuś mam być na wybuchi narażony i musze ich wysłuchiwać?

– No właśnie.

– Co właśnie, ide sie zapytać? Jak ten jeden z drugim dureń tak straszliwie lubi hałas, to niech jedzie sobie na poligon i co chce niech detonuje.

– Myślę, że to raczej byłoby niewykonalne.

– I ja też tak samo mysle ale plus do tego i to jeszcze, że te durni może głuchie? Jeśli nie, to nic już nie rozumiem wogle. Powie dla mnie, co dobrego może być w wybuchu? Czy to tak dla kogóś jest przyjemnie jak bembenki w uszach trzeszczo, skóra cierzpnie a ostatni włos sie jeży na łysinie?

– Ależ panie Czesiu, wybuchowcy to przeważnie ludzie młodzi, w pełni jeszcze owłosieni...

– Guzik prawda, panie żurnalista. Młodych sporo, ale starych durniow wybuchowych też tak samo nie brakuje. Może oni w ten sie sposób jak to mówio dowartosciowujo? Dla ich nic sie w życiu nigdy nie udało, nu to choć pier... powybuchujo sobie? W życiu nic nie znaczo, ale jak zapałke przytkno zapalono do patatrdy wtenczas ona ich posłucha i pier... łubudu!

– No nie wiem, nie wiem...

– Musi jakeś być wytłumaczenie... zreszto może nie ma i ja biez potrzeby włos na cztery dziele czensci. Dureń to jest dureń i całe wszystko. Ciekawostka iluch do szpitala ich zawendrowało tego roku po wybuchach? Iluch poparzonych, z renko na temblaku, z palcyma na bruku, z oczami...

– No co pan!

– On uważa, że jest lepiej o tym nic nie mówić? Bo ja mysle, że przeciwnie. Temu miłosnikow sylwenstrowej szczelaniny trzeba by na siłe oprowadzać po szpitalach. Niech by zobaczyli jake skutki taka może mieć zabawa...

– Może już zakończmy na tym, panie Czesiu?

– Jeszcze ja nie skoczył, temu niech on dla mnie nie przerywa. Poniektóre durni tyle zakupili tych patardów, że w Sylwenstra wszystkich nie zdonżyli użyć i terez wcionż robio wybuchi. Zreszto Nowy Rok nie długo prawensławny i znów bendzie klenska paterdowa...

– Chyba nic pan na nią nie poradzi. Nie pomogą żadne obostrzenia prawne...

– Temu o ich ja nie mówie. Jedna rada to wcionż pokazywać jake mogo być niesczenscia z tym źwionzane... choć i to na pewno nie pomoże... dzieś ja słyszał, że dla durnia tam jakiegoś dwa paluchi aberwało w jednym roku, nu i dwa nastempne w drugim. Własny przykład na nic zdał sie... dureń to istota nie zbadana, jak mówio.

– Jednak kończmy. Nie ma sensu straszyć ludzi na początku roku...

– Lepiej jest po fakcie czy przed faktem, jak mysli? Ale dobra, konczym. Nu i daje idziem tam dzie zawsze na to,co też zawsze... sie pilnuje bo po drodze możem trafić na łubudu!

– No to chodźmy i się pilnujmy, panie Czesiu złociutki.

Zawodowa licencja

– Co to jest „licencjat"? Jak używa się tego słowa? Czy podobnie jest jak z magistrem? – pyta pani Małgorzata Meller.

– Otóż „licencjat" dzisiaj w Polsce to tytuł zawodowy niższy niż „magister". Używa się go, gdy skończyło się pracą licencjacką trzyletnie najczęściej studia. To tytuł zawodowy. Rzadko go stosujemy (skrót „lic."), zresztą podobnie jak „magistra". Dopiero od „doktora" chcemy się chwalić naszymi tytułami.

„Licencjata" można znaleźć także gdzie indziej – w Anglii, w Austrii, w Niemczech. Tam znaczy trochę więcej, to tytuł naukowy równy doktoratowi, uprawnia do prowadzenia wykładów.

„Licencjat" to także określenie odnoszące się do typu studiów. Mówimy, że szkoła „prowadzi licencjat" z jakiegoś zakresu. „Studia licencjackie" bywają często zastąpione takim właśnie skrótem – „licencjat". Tak jak prowadzi się „magisterium", choć nie mówi się „licencjatum" na przykład, ale właśnie „licencjat". Stąd „licencjat" ma niejako dwa znaczenia. Raz odnosi się do typu studiów, raz do człowieka, który zakończył taki właśnie tok studiów i uzyskał pewien określony tytuł zawodowy.

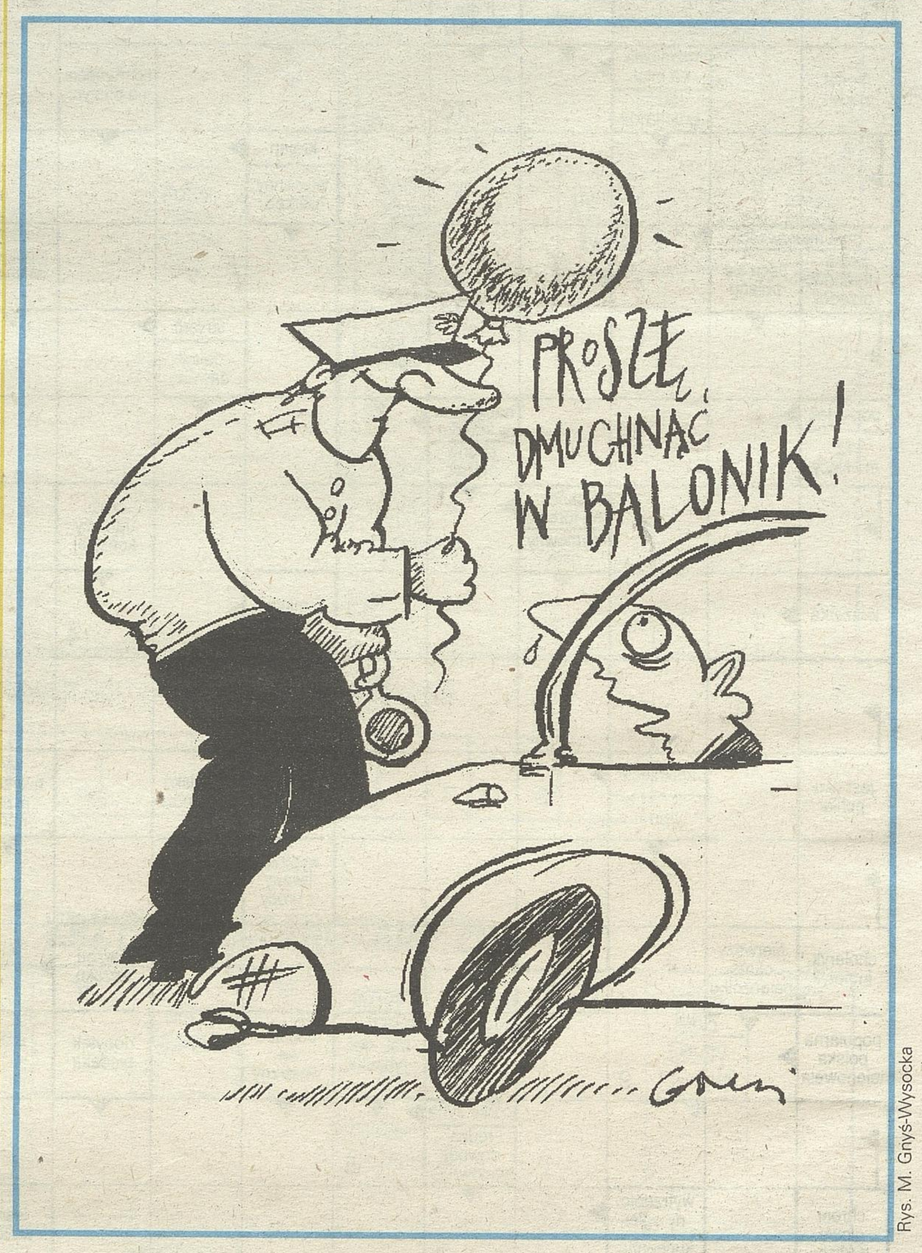

Rys. M. Gnyś-Wysocka

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Urzędowy nieboszczyk

W jednym z miast wojewódzkich nastąpił bunt podatnika. Zbuntował się Stefan F., emeryt. – Nie będę płacił podatków – oznajmił – bo nie żyję, a póki co nieboszczycy nie są opodatkowani...

Stało się tak, że Franciszek F., syn Stefana, dostał wezwanie do Urzędu Skarbowego. Aby stawił się niezwłocznie w celu wyjaśnienia. A jak się tam stawił, to dowiedział się, że urząd nakazuje mu zapłacenie podatku od spadku po zmarłym ojcu.

– A to ciekawa historia – rozmyślał Franek maszerując dziarsko do domu. – Szanowny tatuś raczył wyciągnąć kopyta, a ja nic o tym nie wiem. Niewiarygodne!

Niewiarygodne, według Franka, było nie to, że tatuś pożegnał się na zawsze z żywotem doczesnym, tylko to, że mu zostawił jakiś spadek. Franek tatusia serdecznie nie znosił, zresztą z wzajemnością, i od dawna nie utrzymywał z nim żadnych kontaktów. Tatuś raczył był przed wielu laty wyprowadzić się z domu, zamieszkać z pewną Celiną i żyć z nią na kocią łapę w grzechu. Skąd zatem spadek, od którego trzeba płacić podatek? Dumał Franek intensywnie przez cały dzień i wymyślił, że wypyta o losy tego spadku rodzonego brata Zdziśka, co to parę lat temu wyprowadził się na wieś barany hodować.

Zadzwonił do Zdziśka i telefonicznie pogroził bratu: – Oj nieładnie braciszku, nieładnie, rodzonego brata na pogrzeb nie zaprosić.

Po drugiej stronie słuchawki coś zakaszlało, a potem Zdzisiek zapytał: – A kogo pogrzebali? – Jak to, kogo pogrzebali!? Tatusia naszego rodzonego pogrzebali! Przecież spadek dostałeś! – Franek dyplomatycznie założył, że skoro on awansował na spadkobiercę, to jego brat również.

– Jaki spadek? – zdziwił się Zdzisiek. – Helena! – krzyknął. – Czy to coś wiesz o jakimś spadku!? Żona Helena nic o spadku nie wiedziała, co wywołało w Zdziśku podejrzenie, że został wydziedziczony.

– A jakim to cudem ty dostałeś spadek – zwrócił się ponownie Zdzisiek do słuchawki – skoro ja jestem pierworodny!?

– Ja tam nic nie wiem – Franek zaczął żałować, że zadzwonił do brata – tylko z urzędu powiastkę przysłali, żeby podatek zapłacić. Jak tylko Zdzisiek odłożył słuchawkę, zaczął kombinować, co też mogło się stać z jego spadkiem. I jak by nie kombinował, zawsze wychodziło mu, że jego część spadu musiała zagrabić ta k.... (Zdzisiek jej inaczej nie nazywał) Celina – tatusiowa konkubina.

I tak się tą myślą sam nakręcił, że natychmiast zatelefonował do Celiny i nie owijając w bawełnę zażądał: Oddaj k.... pieniądze za Stefana! Myślisz, że nie wiem, żeś go do grobu wpędziła. Celina wyjrzała przez okno. Stefan był dość daleko od wpędzenia do grobu. Całkiem żywy odśnieżał ścieżkę.

Po chwili znowu odezwał się telefon. Dzwonił Franek z kondolencjami. A jak już je złożył, zapytał, czy tatuś miał ładny pogrzeb i co będzie względem tego spadku, co go odziedziczył.

– Stefan! – krzyknęła przez okno Celina. – Dzwoni twój synalek i pyta, czy ładny miałeś pogrzeb! Chciałby też wiedzieć, co mu zapisałeś w spadku!

– Powiedz, że mu gówno zapisałem.

– Sam mu to powiedz – rzekła Celina i podała przez parapet słuchawkę Stefanowi.

– W gębę ci napluję! – warknął Stefan do słuchawki.

– Hola, hola tatusiu! – Franek już zdążył oswoić się z myślą, że jego rodzic żyje – nieboszczycy nie chodzą po ulicach i w mordę nie plują. A według urzędu tatuś jest nieboszczyk, a ja jestem jedynym tatusiowym spadkobiercą. Na drugi dzień Stefan od rana stał w urzędzie skarbowym, aby ten cały spadek odkręcić, bo mu przyszło do łba, że może rzeczywiście coś po pijaku dziecku zapisał, a teraz tego nie pamięta. Ale w urzędzie zupełnie nie wiedzieli, jak on może zmienić testament, skoro już nie żyje.

– Nieboszczycy – powiadają – raczej nie pisują testamentów – więc prosimy udowodnić, że pan to właśnie pan.

– Cholera by was wzięła! – Stefan dał się wyprowadzić z równowagi. – To wy mi udowodnijcie, że nie żyję!

I udowodnili. W papierach, czarno na białym, było, że rok temu wyciągnął kopyta, wszystkie sprawy spadkowe, w tym mieszkanie, załatwiono, a teraz trzeba tylko zapłacić podatki.

Drogą myślową jednak doszli, że musi tu chodzić o innego Stefana tego samego nazwiska, co również miał syna Franciszka. Tyle tylko, że to co udało się osiągnąć drogą myślową, nie udało się urzędową.

Zanim sprawa się nie wyjaśni, Stefan jest udokumentowanym trupem i nawet może się spodziewać, że mu Franek w ramach realizacji spadku przyjdzie zająć mieszkanie.

(kk)